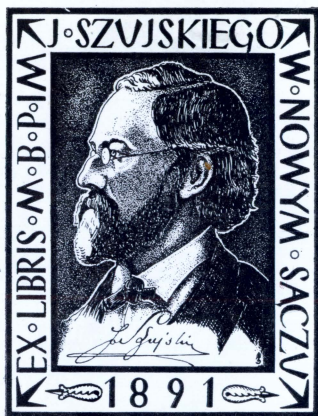


9/279-1393,



2

Sądecka Biblioteka Publiczna



5000009299

Zbiory Zabytkowe

ZASADY DZIEJÓW POLSKI

I

INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH

PRZEZ

F. H. DUCHIŃSKIEGO



Trujski.

PARYŻ

12522 W drukarni i lit. RENOU i MAULDE, przy ulicy de Rivoli 144

950, 130, 1303





94(438)

Akc. 7 2014

KILKA MYŚLI WSTĘPNYCH

O POTRZEBIE DOPEŁNIEŃ I ZMIAN W NAUKOWYM WYKŁADZIE DZIEJÓW POLSKI I MOSKWI.

I.

Przedstawiamy czytelnikom owoce prac naszych dwudziestokilkoletnich, w Kraju i za granicą, to jest: Zasady Dziejów Ojczyzny naszej i innych Krajów Słowiańskich, z zastosowaniem dla młodzieży, która w zwykłym podziale wykładu nauk w szkołach Krajowych, mogłaby już być w klasach: szóstej i siódmej, czyli dla klas któreby przygotowywały młodzież do Uniwersytetów.

Wykład nasz ma więc na widoku młodzież obeznaną już z jeografią, z historią ojczystą i powszechną w głównych zarysach; my mamy na celu te zarysy rozszerzyć, lecz rozszerzenie tyczy się więcej *sposobu oceniania zdarzeń*, jak znacznego powiększenia ilości samych zdarzeń.

Gdybyśmy mieli za dostateczne wydane dotąd wykłady Dziejów Ojczystych dla młodzieży którą mamy na celu, nie ogłaszałibyśmy drukiem naszego wykładu. Lecz właśnie te niektóre dopełnienia i zmiany jakie wprowadzamy, wkładają na nas obowiązek udowodnić słuszność onych. Przyjmujemy obowiązek ten tém chętniej, że czujemy całą ważność przedmiotu, a dotychczasowe ocenienie prac naszych historycznych przez uczonych rozmaitych narodowości, o jakowych ocenieniach wypadnie mówić w swojém miejscu, — każą nam spodziewać się i od Ziomków przychylnego uznania dla tych prac.

Cały ciąg naszego wykładu jest udowodnieniem słuszności niektórych dopełnień i zmian jakie wprowadzamy w wykładzie i w ocenianiu Dziejów naszych. Zbierzemy tu jednak te punkta które są ważniejsze, i okażemy, chociaż bardzo ogólnemi określeniami, zasady, na których opieramy nasz sposób widzenia.

Najprzód. Uważamy zwykłe określenie najgłówniejszego zdarzenia w Dziejach Polski to jest : połączenia się jej mieszkańców w wieku XIV za *zupełnie błędne*.

Ta zasada, że nasze połączenie się w XIV wieku jest *rzeczą nadzwyczajną*, wynika z pomieszania Litwy właściwej, niemówiącej po słowiańsku, z Litwą polityczną, słowiańską. Litwy właściwej, nie mówiącej po słowiańsku, nie ma ani w Wilnie, ani w Nowogródku, ani w Trokach, w tych głównych stolicach Litwy pogańskiej ; w tych stolicach Słowianie byli jak są i teraz głównymi mieszkańcami w czasach panowania Jagiełły, a i przed nim. Co większa, w bardzo nie-licznej właściwej Litwie pogańskiej, gdzie lud prosty nie mówił po słowiańsku za czasów Jagiełły, klasy oświecenisze używały już języka Słowiańskiego-Ruskiego ; cała społeczenska cywilizacya téj ma-łolicznej Litwy niemówiącej po słowiańsku, była już słowiańską. Po-łączenie się zatem Słowian z okolic Prypeti, Dźwiny, Wili i Dniepru Słowianami nad-Wiślańskimi w wieku XIV nie mogło być i nie było *rzeczą nadzwyczajną*.

W XV wieku widział to dobrze Długosz, kiedy tłumaczył połą-czenie się Litwy z Polską tém : że *Rusini pochodzą od Polaków*. (1).

Że Długosz miał słuszność i w ostatnim punkcie, okażemy niżej. Tu dość przypomnieć : że Nestor, kronikarz Kijowski, który pisał w początku XII^o wieku, przyprowadza Lechów znad Wisły na Dniepr ; że sam Chmielnicki, w chwilach najzawziętszych wałk swoich przeciwko, (jak mówił w swych manifestach lub odezwach), Wielmo-żom Polskim, a w obronie Praw Króla Polskiego ; w tychże odezwach przypominał : że Rusini pochodzą znad Wisły ;—takie przekonanie było i Kozaków Zaporozkich ; ci umieli nawet nazwać i Wodza pod którego przewodnictwem przyszli znad Wisły na Dniepr ; mówią :

pod Semenem (t. j. Symeonem). — Strykowski wie i czas przybycia głównego pokolenia słowiańskiego na Dniepr znad Wisły, to jest : Polanów Kijowskich lub Ukraińskich. Było to r. 430 podług tego pisarza. Te wszystkie świadectwa nie są nowością (1).

Lecz przypuśćmy, że Nestor i Długosz i Chmielnicki i Kozacy Zaporozscy i Strykowski mylili się, sądząc, że Rusini pochodzą od Lechów; to i w takim razie widoczna, że dla tych badaczy połączenie się Litwy z Polską nie było wcale *rzeczą nadzwyczajną*; a, przeciwnie, było podług nich naturalnym postępem wyrobów jedności potrzeb mieszkańców dwóch krajów, — potrzeb bardzo licznych, wypływających z jedności ich w pochodzeniu i w głównym charakterze słowiańskiej ich oświaty.

Książęta Litewscy połączyli się z Polską *nie jako Książęta Żmudzki, lecz więcej jako Książęta Słowian z Wilna, z Trok, z Nowogródka i t. d.* — Jagiello najpewniej nie umiał nawet po litewsku, jak nie umiał po litewsku i sam Mickiewicz, który tak podnosił prowincjonalizm litewski, jak nie rozumieją po litewsku dzisiejsi tubylcy sławnych stolic Litwy.

Wyrzucamy więc określenie podług którego połączenie się mieszkańców Polski nad-Wiślańskiej znad-Dnieprzańską w wieku XIV było rzeczą nadzwyczajną, ze wszystkimi wykrzyknikami jakie przy tém określeniu zwykle się robią; a wychodzimy z zasady : że najgłówniejsze zdarzenie w Dziejach Polski, to jest : połączenie się mieszkańców przy-Dnieprzańskich z nad-Wiślańskimi miało za podstawę : jedność narodowości słowiańskiej tych mieszkańców.

Mówimy dalej : że Słowianie przy-Dnieprzańscy i przy-Wiślańscy byli rozdzieleni do XIV wieku głównie *Dynastyami* : nad pierwszymi panowała Dynastia obca, *Skandynawsko-Ruska*, Rurykowiczów, gdy ostatni mieli dynastję Piastów, narodową, o której mogli rzecz śmiało, że jest kość z ich kości, krew z ich krwi. Lecz rozdział

(1) Zob. *Istorijs Gosudarstwa Rossijskago*, przez Karamzina, t. I. Razd. 2 — Maximowicz : *Istorijs DREWNIJ Russkoj Litieratury* Kijow 1839 t. I s. 47. — Maciejowski : *Dzieje Pismnictwa Polskiego*. Warszawa 1852, 2. 713 — Strykowski, Ka. XI str. 3. O Semenie mówimy obszernie niżej.

ten był głównie między dynastjami, które znowu bardzo często spokrewniały się. Rozdział zaś Słowian Piastowskich od Słowian Rurykowiczowskich był słaby w rzeczy co do religii nawet; ponieważ Ruś niepodzielała wcale nienawiści Kościoła Bizantyjskiego ku Rzymowi, a nawet była z Rzymem i całą Europą Katolicką w jedności we wszystkich punktach najważniejszych, jak to widoczna z tego: że Święta Olga — Helena, Święci: Włodzimierz, Borys i Hleb, toż założyciele Ławry Kijowskiej, są świętymi w Kościele Rzymskim; Ruś przyjmowała nawet święta ustanowione przez Rzym, a które Bizancyum odrzucało.

Myśl: że Słowianie przy-Dniestrzańscy i przy-Dnieprzańscy byli obcy dla Europy Zachodniej do XIV wieku pod względem religijnym, jest myśl fałszywa. Dwie ważne przyczyny utrzymywały stale rozdział moralny między tymi Słowianami i Bizancyum, a łączyły ich z narodami Europy Zachodniej: 1° Bizancyum i pod względem religijnym i pod względem ogólnych charakterów cywilizacyi przedstawiało; wady i cnoty narodów szczepu Uralsko-Semityckiego, a było obce narodom szczepu Indogiermańskiego, do którego należą Słowianie. 2° Ogromny napływ Skandynawów lub Waragów Rusinów na Dniepr i na Dniestr nie tylko w IX i w X ale i w XI wieku.

Następnie: uważamy Dzieje Rusinów-Waragów za różne od Dziejów Słowian nad którymi panowali ci Rusini, nie tylko w IX i X ale w XI, w XII, a nawet i w XIII wieku.

Co się tyczy pochodzenia Książąt Litewskich; mamy tych Książąt: tak ród Mendoga jak i ród Giedymina za *potomków Książąt Słowiańskich Połockich z domu Rohwołoda*.

Naostatek: badając ściśłą jedność Słowian nad-Wiślańskich znad Dnieprzańskimi i znad-Dniestrzańskimi do XIV wieku, to jest wtenczas nawet kiedy ci Słowianie byli rozdzieleni dynastjami, obrządkami w religijach, to jest: uważając ich jedność w wielolicznych potrzebach wpływających z ich jedności w pochodzeniu, toż w głównych charakterach słowiańskiej ich cywilizacyi; i zważając nadto, że ta jedność ich wyrabiała się stale od XIV w ciągu pięciu wieków następnych ściśłymi stosunkami historycznymi: mamy za słuszne *uważać całe Dzieje Mieszkańców nad-Dnieprzańskich i nad-Dnie-*

strzańskich do czasu połączenia się ich z nad-Wiślańskimi, jako za tak narodowe dla mieszkańców nad-Wiślańskich, jak ci ostatni uważają za narodowe Dzieje Piastów. I nawzajem: Dzieje mieszkańców nad-Wiślańskich pod Piastowiczami uważamy za zupełne narodowe dla Rusi.

Jednym słowem: zupełne wcielenie *Dziejów Rusi do Dziejów Polski do czasu połączenia się, jako wyrabiające takowe połączenie się, jest jedną z głównych zasad naszego wykładu Dziejów Polski. Litwie właściwej, niemówiącej po-słowiańsku, oznaczamy jeograficzne miejsce za Wilnem, za Nowogródkiem, za Trokami; przyznajemy jej właściwe zasługi, lecz nie co do punktu połączenia się Słowian nad-Dnieprzańskich z nad-Wiślańskimi; w tém albowiem połączeniu się sami Litwini byli pod wpływem narodowości słowiańskiej.*

Tak Dzieje Ojczyzny naszej rozumiano w Polsce jeszcze w XVII wieku. Dopiero w XVIII wieku upadło w naszej Ojczyźnie pojęcie nawet rozumowe o stosunkach naszych. Naruszewicz nie rozumiał już Długosza i Strykowskiego; zupełnie wyłączył z Dziejów Polski Dzieje Rusi, i nie oznaczył nawet dokładnej różnicy między Dziejami Rusi a Dziejami Moskwy.

Pierwsze ważne kroki do odmiany w wykładzie Dziejów naszych Ojczystych, w punkcie jaki dopiero wskazaliśmy, zrobili: Lelewel, Wiszniewski i Maciejowski.

Pierwszy, Joachim Lelewel, poprawiając Naruszewicza, wyłączył wprawdzie Dzieje Rusi z Dziejów Polski, ale wyłączył je równie i z *Dziejów Moskwy*, czego Naruszewicz nie zrobił. Był to już wielki u nas postęp. Historia rozwoju u nas nauk historycznych policzy ten krok Lelewela do najznakomitszych zasług jego Ojczyźnie. Jego następcy zrobili dalsze kroki do pojmowania Dziejów naszych jak je pojmowano do XVIII wieku.

Były profesor Wszechnicy Krakowskiej, Michał Wiszniewski, nie tylko dostrzegł że Literatura Ruska jest obcą dla Moskwy, ale poznał że ta Literatura Ruska weszła do Literatury czysto-Polskiej. Dla tego Wiszniewski wcielił do swój *Historji Literatury Polskiej* znakomitsze płody Literatury Rusi z czasów przed XIV wiekiem. Wacław-

Alexander Maciejowski poszedł jeszcze dalej. On nazwał Polskę przy-
Wiślańską i Ruś do czasu połączenia się ich : *Lechią rozbitą*, a język
literacki Rusi téj Epoki nazwał językiem *Rusko—Polskim*. — Tenże
Maciejowski dopatrył i to powiedział (w *Dziejach Piśmiennictwa
Polskiego* w tomie I.) : że ojcowie nasi wieku XV lepiej rozumieli
Dzieje Ojczyście aniżeli my ; i okazał, naostatek, że *Prawda Ruska*,
to jest Księga Prawodawcza utworzona na Rusi w XI — XIII wie-
kach, jest początkiem prawdziwym *Statutu Litewskiego* (Histor.
Prawod. Słow. nowe wyd. tom I).

I w rzeczy saméj : twórcy *Statutu Litewskiego* z Białéj Rusi,
z Wołynia, z Podola, z Ukrainy byli potomkami twórców *Prawdy —
Ruskiej* w XI—XIII wiekach. My uważaliśmy za słuszne dopełnić za-
sady tych uczonych naszych, *zupełném wcieleniem całych Dziejów
Rusi do Dziejów Polski*. (Nawet Małéj-Rusi w XVIII wieku i teraz).

Zobaczymy w samym wykładzie sprawiedliwość téj naszej zasady.

Tu zobaczymy i potrzebę odróżnienia Dziejów Rusów-Waragów od
Dziejów Słowian na Dnieprze i na Dniestrze aż do XIV wieku ; gdyż
wtenczas dopiéro, jak słusznie okazuje Profesor Moskiewskiéj Wszech-
nicy, Pogodin, około XIV wieku, znikli zupełnie Waragowie Ruso-
wie w massie Słowian, dawszy początek téj znakomitéj Bojarszczynie
na Rusiach, która w XV w XVI i w XVII wiekach tak żarliwie
gromiła Moskwę. Zobaczymy, naostatek, słusność zasady naszej co
do słowiańskiego pochodzenia Książąt Litewskich domu Mendoga
i Giedymina. Zresztą czytelnik obeznany z Strykowskiem i z Kro-
nikami Ruskiemi, wie już, że w tym punkcie mamy tylko udowodnić
słusność ich zdania.

Przystępujemy do okazania innego rodzaju dopełnień i zmian jakie
wprowadzamy do wykładu Dziejów Ojczystych.

— Dopełniamy dotąd istniejące u nas szkolne wykłady Dziejów
Ojczystych ocenianiem tych Dziejów ze stanowiska narodów *całego
szczepu Słowiańskiego*.

I tu mamy już poprzedników : i w Surowieckim, twórcy u nas
Krytyki historycznéj, szczególnie w zastosowaniu onéj do Dziejów
Słowian ; w Szafarzyku, jako w Autorze *Historji Literatur Słowiań-
skich*, wydanéj w języku Niemieckim w Peszcie 1828 roku i jako

w Autorze : *Starożytności Słowiańskich* ; toż w Mickiewiczu, jako Autorze *Prelekcij w Kollegium francuzkiém*, i w innych uczonych : nasza mała zasługa ogranicza się tém, żeśmy w *Dziejach Polski* dali poznać młodzieży naszej wstępującej w świat rozpraw, główne zasady stosunków Narodów Słowiańskich między sobą, o ile zakres pracy naszej na to dozwolił.

Z radością przychodzi nam wspomnieć : że jeżeli *Dzieje Ojczyzny* naszej, uważane same przez się, zajmują ważne miejsce w *Dziejach* rodu ludzkiego ; to też *Dzieje*, uważane ze stanowiska wszystkich Narodów Słowiańskich, nabierają jeszcze większego znaczenia. Poszukiwania nasze własne przyprowadziły nas do uważania krajów przy-
Wiślańskich za główną siedzibę, za Ojczyznę, wszystkich *dzisiejszych* Narodów Słowiańskich, przyjąwszy nawet za pewnik że w czasach *starożytnych* byli Słowianie i na Dnieprze i na Dunaju.

Pierwszy po Surowieckim, Szafarzyk przyjął wskazane zasady za podstawę wszystkich badań o stosunkach dzisiejszych Słowian między sobą. Udowodniwszy : że Słowianie w czasach najdawniejszych mieszkali i na Dnieprze i na Dnnaju i nad Wisłą ; przy rozważaniu pierwotnych *Dziejów* dzisiejszych Słowian, przyszedł Szafarzyk do wniosku, że główna siedziba Słowian była nad Wisłą ; że w innych stronach Europy byli w małej ilości, chociaż ci, naprzykład, którzy mieszkali na Dunaju byli nawet oświecieńsi od swych braci nad-Wiślanów. Wszystkie jednak pokolenia Słowiańskie zewnątrz Polski nad-Wiślańskiej zamieszkałe, były małoliczne, i *Dzieje* dzisiejszych Słowaków, Morawian, Czechów, toż Słowian Dunajskich zaczynają się z czasów przybycia narodów tego szczepu w te strony z za Karpat i — uważmy dobrze, nie w czasach niepewnych, ale bardzo pewnych, bo w VI i w VII wiekach. Szfarczyk określił pierwszą zasadę poszukiwań o Słowiańszczyźnie w następnych wyrazach :

« Widzieliśmy wyżej, że brzegi Wisły należy uważać za ojczyznę Słowian. Tu się oni najprzód wzmocnili i zostali sławnymi przed tém, nim *Historia* rzuciła na nich swe światło. Tu widzimy sławnych Lechów..., ztąd wyszli równie im sławni Czechowie... » (1)

Daléj Szfarzyk udowadnia, że żywioł słowiański mógł się zachować w czasach dawniejszych i zachował się w rzeczy saméj najlepiej w Ojczyźnie Słowian, to jest w okolicach przy Wiślańskich, bez bliższego jednak okręślenia tych okolic (1).

Słuszność téj zasady tłumaczy się tém, że Słowianie przy-Wiślańscy byli we środku innych narodów swego szczepu : od Niemców zachowali ich Lechowie Połabscy, a w ostatku, przy-Odrzańscy ; od Uralczyków zachowali ich Lechowie przy-Dnieprzańscy, gdzie Nestor umieszcza Radymiczan i Wiatyczan przyprowadzonych znad Wisły przez Radyma i Wijatę. Od napływu Madziarów bronili Lechię przy-Wiślańską, Lechowie Słowacy, Morawianie, Czesi. Słowianie Dunajscy byli jeszcze więcéj narażeni na zatracenie czystości żywiołu słowiańskiego, aniżeli Słowacy, Morawianie i Czesi ; ponieważ, wyjąwszy małolicznych Słoweńców, byli oni i przed napadem Turków pomieszani z narodami Tureckimi, to jest : z Awarami, Bulgarami ; byli też pomieszani z Albańczykami, z Bizantyjczykami, a od XIV wieku z Turkami. Szukać więc czystości żywiołu słowiańskiego u Bulgarów, u Serbów, u Kroatów jest niedorzecznością.

Widzieliśmy już, że Nestor, Długosz, Chmielnicki, Strykowski, Kozacy-Zaporozcy, wskazywali brzegi Wisły jako Ojczyznę mieszkańców Rusi. Najznakomitszy dziejopisarz Słowian-Południowych, Archymandryta Raicz, zastanawia się długo nad Dziejami starożytnych mieszkańców Illiryi, uważa jednak dzisiejszych Słowian Dunajskich, jako przybyłych z *Polski*, « s *Połonii* » jak się wyraża w swym Serbsko-Cerkiewnym języku (2).

Widoczna więc, że zasługa Szfarzyka w oznaczeniu miejsca gdzie Słowianie mogli zachować swój żywioł zasadza się na krytyczném rozebraniu i udowodnieniu słuszności zasad swych poprzedników. Nasz Bielowski, który tyle ciekawych rzeczy odkrył nam o Lechach w Illiryi z czasów starożytnych, ma także dzisiejszych Słowian Dunajskich za przybyłych z po za Karpat.

Myśmy tę zasadę, że Polska przy-Wiślańska jest Ojczyzną Słowian

(1) Tamże.

(2) Istorija Serbow. t. 2. p. 41.

i że tam zachował się najlepiej żywioł słowiański, poparli nowemi dowodami, mianowicie w wyjaśnieniu przyczyn dzisiejszych stopni pokrewieństw między językami słowiańskimi. My rozbieramy stopnie pokrewieństwa narodów Słowiańskich podług pochodzenia, z krwi; podług języków uważanych pod względem budowy wyrazów, to jest pod względem słownikarskim; pod względem języków uważanych z punktu ducha i charakteru cywilizacji jakie przedstawiają, nakoniec; uważamy pokrewieństwo między narodami Słowiańskimi pod względem ich stosunków historycznych. Dotąd, jak wiadomo, badano szczególnie pokrewieństwa między narodami Słowiańskimi pod względem ich stosunków językowych, i te stosunki językowe były uważane zwykle tylko pod względem budowy wyrazów, to jest pod względem słownikarskim. (Mickiewicz pierwszy zaczął one badać pod względem ducha i charakterów oświaty).

Badanie Dziejów Polskich ze stanowiska Dziejów wszystkich Słowian, nadzwyczaj wyjaśnia stosunek Rusi do Polski i do Moskwy przed połączeniem się pierwszych, a to przez wyjaśnienie *niestłowiańskości Moskwy*.

Niestłowiańskość Moskwy jest wprawdzie okazaną u nas przez Lelewela, przez Maciejowskiego i przez Mickiewicza. Lelewel w *Dziejach Litwy i Rusi* wyraźnie mówi, że Dzieje Moskwy nie zaczynają się w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze, lecz w samymże Kraju Moskiewskim, mianowicie w Wielkiem Księstwie Suzdalskiem, od drugiej połowy XII wieku, i że żywioł fiński przeważał zawsze w tém Księstwie.

Maciejowski tłumaczy zjawienie się sekt religijnych w Moskwie przy niedostatku takowych na Rusi tém, że Moskwa była zamieszkaną przez narody Fińskie i Tureckie w XII wieku. (*Dzieje Piśmiennictwa Polskiego* Tom I.)

Dokładniej jak Lelewel i Maciejowski, okazał nie-słowianizm Moskwy w XII wieku (to jest przed napadem Mągołów) i w *Dziejach jej nowych*, Mickiewicz; gdyż on pierwszy udowodnił przykładami, że i język Moskiewski, który jest Słowiańskim, gdy go uważamy pod względem budowy wyrazów, pod względem słownikarskim, jest Fińskim gdy go badamy podług ducha i charakteru oświaty jaki przedstawia. (Lekcje XXI, XXII, XXIII).—

Lecz ani Lelewel, ani Maciejowski, ani Mickiewicz nie powie-
dzieli, jakim sposobem i kiedy Finnowie i Turcy Moskiewscy zaczęli
mówić po słowiańsku. Bez wyjaśnienia tego pytania nie słowiańskość
Moskwy zostawała zawsze niezrozumiałą.

Myśmy odpowiedzieli na powyższe pytanie w osobnych pismach
naszych, w języku francuzkim. Pisma te zwróciły szczególną uwagę
Orientalistów, a, spodziewamy się zajmą uwagę i Ziomków naszych
nie Orientalistów. W wykładzie naszym pomieściliśmy wyjątki z tego
oddziału badań naszych. Tu zadowolnimy czytelnika ogólną odpow-
wiedzią : u mieszkańców gubernij : Moskiewskiej, Włodzimiers-
kiej, Jarosławskiej, Kostromskiej, Kałużskiej, język Słowiański za-
czął brać przewagę nad ich językiem narodowym w drugiej połowie
XII wieku, a ostatecznie dopiero w początku XIII wieku ; że dotąd,
obok języka Słowiańskiego, mieszkańcy powyższych gubernij zacho-
wują język ich starożytny narodowy, to jest *nie-słowiański*.

Nie-słowiańskość Moskwy jest jasną przy porównaniu jój 'Dzie-
jów z Dziejami Rusi, jak to okazał Lelewel ; lecz przy badaniu Dzie-
jów Moskwy obok Dziejów wszystkich Słowian, nie-słowiańskość
ta okazuje się tém jaśniejszą.

W badaniu Dziejów narodów Słowiańskich ten jest wynik głó-
wny, że podziały Dziejów Polski podług głównych zdarzeń na
epoki, służą razem dla podziału Dziejów innych Słowian. Nadto : że
losy Słowiańskich narodów (z których my wyłączamy Moskwę), ro-
strzygały się zawsze w Polsce przy-Wiślańskiej i przy-Dnieprzań-
skiej. —

Naostatek : — Rozbieramy Dzieje Ojczyzny naszej oceniając
mieszkańców onęj podług stopnia ich pokrewieństw ze wszy-
stkimi narodami, mianowicie z narodami Indogiermańskimi i Ural-
skimi. Dzieje ojczyzny naszej przy takiem onych ocenianiu, nowęj na-
bierają ważności, dla tego, że Polska jest na granicy narodów dwóch
szczępów : to jest : Indogiermańskiego i Uralskiego, a główni jej
mieszkańcy stanowią jedność z narodami Indogiermańskimi

Wiadomo, że znakomity twórca : *Dziejów cywilizacyi narodów
Europejskich* (Guizot), zupełnie wyłączył Słowian z tych Dziejów ;

Uczony niemiecki, Haxthauzen, wskazał jedność narodów Indogiermańskich w duchu i w charakterze oświaty do Nowogrodu i do Dniepru, a w części nawet i w Małej Rusi. Znakomity profesor wszechnicy Berlińskiej, Ranke, wyłączył z téj jedności nawet Kijowian i Smoleńszczan. Myśmy udowodnili słuszność zasady Barona Haxthauzena, to jest : uważamy Nowogród, Smoleńsk, Mohylów, Czernihów, Puławę i Ekaterynosław, jako ostatnie główne miasta narodów Słowiańskich i ogólnie Indogiermańskich ku Wschodowi. Zobaczymy, że uczony Niemiec poszedł za zdaniem Mickiewicza.

Badanie Dziejów Polski ze stanowiska Dziejów wszystkich narodów Indogiermańskich przyprowadza do tego głównego wyniku : że podział Dziejów Polski podług głównych zdarzeń na epoki jest w zupełnej harmonii z podobnemi podziałami w Dziejach innych narodów Indogiermańskich. Takie to badanie okazuje przyczyny wielkich różnic jakie oddziaływały Słowian Rusi od Bizantyjczyków, nawet w praktycznym zastosowaniu dogmatów religijnych.

Dzieje około 40,000,000 Moskali (licząc tu i małolicznych już wkrótce mających się zestawiańszczyć Finnów, Turków, Tatarów), wychodzą z okręgu téj harmonii narodów Słowiańskich i innych Indogiermańskich, a wchodzą w harmonję narodów Uralskich.

Do tych głównych dopełnień i zmian jakie w prowadzamy, dodać jeszcze mamy i te, że wprowadziliśmy do naszego wykładu *czasu starożytne Słowian w Azji, i czasu starożytne Słowian w Europie do VI wieku ery naszej. Uważaliśmy bowiem : że jeżeli stan dzisiejszy krytyki historycznej nie pozwala bardzo się rozwozić nad temi epokami Słowian w wykładzie Dziejów Polski dla klas : szóstej i siódmej ; to nie pozwala też nie zatrzymać uwagi uczniów tych klas nad głównemi wynikami prac uczonych co do tych epok.*

Oczywista : że przyjąwszy do badania w Dziejach Polski starożytności słowiańskie w Azji i w Europie ; przyjąwszy za zasadę zdanie Nestora, Chmielnickiego, Kozaków Zaporozkich, Archymandryty Raicza, Surowieckiego, Szafarzyka i innych co do punktu, że Ojczyzną dzisiejszych Słowian w Europie jest Polska ; przyjąwszy nadto za zasadę, że podstawą głównego zdarzenia w Dziejach Polski, to

jest, połączenia się jęj mieszkańców w wieku XIV nie jest właściwa Litwa, ale narodowość słowiańska mieszkańców Polski; przyjąwszy za zasadę, że Dzieje Polski są częścią nieoddzielną Dziejów innych narodów Indogiermańskich, których granice jeograficzne ku wschodowi kończą się w Nowogrodzie, w Smoleńsku i na Małej Rusi; oczywista, powtarzamy, że przy badaniu Dziejów naszych z tych punktów, dotychczasowy podział tych Dziejów na Epoki, podział robiony dla ocenienia jedynie Dziejów Polski mazurskiej i to z czasów Mieczysława I, musiał ustąpić miejsca obszerniejszym pojęciom o Dziejach Polski. Nasz podział zobaczy czytelnik niżej; tam będzie widział w krótkości i ramy na cały nasz wykład i ze stanowiska miejscowo-polskiego i ze stanowiska Słowiańskiego i ogólnego Indogiermańskiego.—

Poświęciliśmy *Pierwszą Część* naszego wykładu przedstawieniu ogólnego rzutu oka na Dzieje nasze, okazując stosunki mieszkańców Polski przed ich połączeniem się i teraz podług pochodzenia, ducha i charakterów oświaty, podług religij, podług mowy i podług stanów. Tym sposobem zatrzymawszy uwagę młodzieńca na głównych wynikach Dziejów naszych, przekonani jesteśmy, że tém pożyteczniej zwróci uwagę na szczegóły. Tu okazaliśmy w głównych zarysach Dzieje innych Słowian i Dzieje Moskwy.

Tę *Część Pierwszą* naszego wykładu, poświęciliśmy nadto na ocenienie ważności przyczyn które przeszkadzają u nas postępowi w rozumieniu przeszłości naszej, a ztąd i terażniejszości.

Jest punkt jeden na który chcemy zwrócić szczególną uwagę czytelnika. Rzecz następna.

Z głównych przyczyn które zatrzymują u nas postęp w rozumieniu naszej przeszłości jest usiłowanie trzech Gabinetów, naszych głównych wrogów, aby sfalszować dzieje nasze; najwięcej szkody nam zrobił Gabinet Peterzburski. Pytanie jest : czyli należy zastanawiać uwagę młodzieży nad tego rodzaju zbrodniami gabinetów ?

Pytanie ważne. Tym którym chodzi o wzbudzenie nienawiści dla ciemieźców naszych, będzie przyjemnie znaleźć jakie nowe przeciwko nim skargi; dowody zaś jakie przedstawiamy dotąd niebyły

ogłoszone w języku Polskim. Lecz my w całym wykładzie naszym staramy się głównie o wyrobienie w młodzieży naszej uczucia miłości Ojczyzny, religijnej powinności dopełnienia obowiązku dobrych Polaków, a wcale nie o wyrobienie uczucia nienawiści dla wrogów naszych. Młodzieniec, wychowany podług zasad jakie wskazaliśmy, ma spokojniejszy umysł, niewinniejsze serce, i drogi jego do pokonania wrogów muszą być pewniejsze. Zanadto wrogowie nasi karmią nas uczuciem nienawisci ku ludziom, ażebyśmy my sami to uczucie zwiększali.

Nie wahajmy się więc powiedzieć : że my mówimy o fałszerstwach robionych przez naszych wrogów dla tego tylko, że przemawiamy do młodzieży która kończy już szkoły gimnazjalne, a wchodzi w świat ropraw. Uczniom klas niższych, chcemy mówić młodzieży do lat naprzykład piętnastu, o tych zbrodniach wrogów naszych nie mówilibyśmy wcale.

Jest jeszcze inna przyczyna dla której nie życzymy aby dzieciom przed laty piętnastu mówiono nawet, że można fałszować Dzieje narodów, tak jak na nieszczęście, fałszowali i fałszują nieprzyjaciele nasi, mianowicie Gabinet Peterzburski; obawiać się albowiem potrzeba, aby dzieci nie straciły szacunku dla samej nauki Dziejów, co byłoby wielką dla nich klęską.

Przychodzimy do ogólnego wniosku ze zdania sprawy światłym Ziomkom o naszym wykładzie.

W najkrótszym określeniu, wykład nasz tém się różni od wykładu naszych poprzedników i nauczycieli, że w ocenianiu zdarzeń w Dziejach Ojczyzny naszej i innych krajów słowiańskich, panuje u nas głównie *rozwój cywilizacyi*.

Ten-to punkt oceniania Dziejów naszych zmusił nas do uważania mieszkańców Polski i pod względem osobistości całego szczepu Słowiańskiego, i pod względem całego szczepu Indogiermańskiego. Z tego to stanowiska zapatrując się na kochaną Ojczyznę naszą, widoczna jedność jej głównych mieszkańców z czasów najodleglejszej przeszłości, mimo czasowych rozdziałów przez różne wpływy sąsiadów, przez różność dynastyj, dogmatów religijnych i narzeczy, jedność która jest poręką, że Polska, mimo wszelkich przeszkód, musi

wrócić do zupełnej niepodległości, na sławę swoją i na pożytek całego rodu ludzkiego, który, jak słusznie się wyraził niedawno profesor Sorbony, ksiądz Freppel, « cierpi, bo nie ma Polski. »

Ocenienie Dziejów mieszkańców Moskwy z punktu cywilizacji, pokazuje jeszcze lepiej, aniżeli ocenianie onych z punktu pochodzenia, że starożytni i nowożytni mieszkańcy Moskwy, są zupełnie obcy dla Nowogrodzian, dla Smoleńszczan, i ogólnie dla Słowian i dla innych narodów Indogiermańskich; że zupełnie należą do harmonii narodów Uralskich, — z ich językiem słowiańskim, uważanym pod względem ducha i charakteru oświaty, z ich religią bizantyjską, z ich urządzeniem gminy, podług obyczajów narodów pasterskich Środkiej Azji; z jej rządem samodzierżczym, który dla Moskali, jak i dla innych narodów cywilizacji uralskiej, tyranija nie jest wcale, jak nie jest tyranija rząd samodzierżczy Sułtana tureckiego dla Turków.

II.

Wiedza Dziejów ojczystych tak jest u nas na niskim stopniu, i to w rzeczach najważniejszych, iakimi są, na przykład, stosunki nasze do Moskali; że jeden z pisarzy polskich na emigracji, dobrego i obfitego pióra, który niezawodnie ma prawo być uważanym jako jeden z znakomitszych publicystów europejskich; w dziele swoim około trzydziestu arkuszowego druku, ogłoszonym w języku Francuzkim, pod nazwą: *Narodowość Polska w równowadze europejskiej* (La Nationalité Polonaise dans l'Equilibre Européen); starał się udowodnić, że zasady jakie przedstawiamy, określające stosunki Rusi do Moskwy i do Polski są *nieprawdliwe*; « Ponieważ, są własne wyrazy Autora, — kraje przy-Wołzańskie były zamieszkane przez Finnów do X wieku; ale w wiekach następnych (w XI i w XII) Słowianie przy-Dnieprzańscy zaludnili Moskwę; a te objawy mągolszczyzny jakie się teraz okazują w tym Kraju są wynikiem panowania Mągołów od XIII wieku, » (w powyższém dziele, na pierwszych stronicach).

Dalój Autor oskarża nas o fałszywy patryotyzm w pojmosowaniu sto-

sunkow Rusi do Moskwy. Dowody zaś co do słowiańskości Moskwy, Autor widzi w *urządzeniu gminy moskiewskiej*; gmina zaś moskiewska, jak wiadomo, jest zastosowaną dla narodów więcej pasterskich, kupieckich, aniżeli rolniczych. Mieszkańcy Moskwy w rzeczy samej nie mają *uczucia przywiązania do ziemi*; a nawet w całej swjej literaturze nie mają i wyrazów: *Dziedzic, dziedzictwo*; nie mają tych wyrazów ani w języku prawodawczym, ani w pospolitej mowie. (Moskale, tłumaczą wyraz: *Dziedzic*, przez wyraz: *Pamieszczyk*, który znaczy dosłownie: *pomieszczony, umieszczony*; wyraz zaś: *Dziedzictwo*, tłumaczą przez wyraz: *nasледство*, to jest: *spadek*).

Takie to społeczeństwo nazywa ów pisarz czysto słowiańskiem, a Słowian którzy mają pojęcie o dziedzictwie, zowie *z niemczonymi* !.

Krytyk nasz może mieć za obronę to, że takie jest zdanie powszechne, i tak jest; ponieważ, na nieszczęście, ani Lelewel, ani Maciejowski, ani Mickiewicz, którzy okazują, że mieszkańcy Moskwy pod panowaniem Rurykowiczów byli nie Słowianie, a Uralczycy: Finnowie, Turcy, Tatarzy, nie tylko w X ale i w XII nawet wieku, iak to widzieliśmy, mówią o tém jakby nawiasem, nie wyjaśniając dokładnie: co się stało z tymi Uralczykami Moskiewskimi z wieku XII? Ztąd to powstały te fałszywe mniemania o słowianizmie Moskwy, ba nawet o zachowaniu czystości żywiołu słowiańskiego przez Moskali, a o zniemczeniu Słowian Polski, z najmylniejszemi następstwami tych zasad.

Sam Autor Dzieła o którym mówimy, idąc loicznie za położonemi przez się zasadami, walczącemi przeciwko naszym zasadom, przyszedł do najprzykrzejszych dla uczuć Polaka wyników, jak to okazał publiczności Francuzkiej St. Marc Girardin, w rozbiorze Dzieła J. M. (w *Journal des Debats*). Co gorsza, jeden z Członków Akademii Paryzkiej, P. Darest, powołuje się na powagę naszego Krytyka dla okazania że w Moskwie przechowuje się dotąd najczystsiej żywioł słowiański. Takie jest zdanie najpowszechniejsze.

Widząc taki stan wiedzy lub raczej niewiedzy Ziomków naszych co do stosunków Słowian do Moskwy, postanowiliśmy w samym wykładzie *Dziejów Polski* poświęcić temu Państwu cokolwiek więcej miejsca jakby należało w wykładzie *Dziejów Polski* i innych krajów słowiań-

skich podług zakresu jakie daliśmy uaszej terazniejszej pracy, Mamy bowiem udowadniać, że Moskwa po słowiańsku nie mówiła nawet w początku XII; a chociaż około XIII wieku zaczęła mówić po słowiańsku, nie przestała być jednak obcą Słowianom w Dnchu i w charakterze swój oświaty. co okazuje i sam język Słowiański Moskiewski.

Ponieważ główne zasady Dziejów Słowian i Moskwy mamy okazać w pierwszej części naszego dzisiejszego pisma, dla tego tu rozwodzić się nad różnicami tych narodów niepotrzebujemy. Nie możemy jednak przemiąć żalu naszego, że pisarze nasi w Kraju nie korzystają wcale z prac historycznych Pisarzy Moskiewskich w punkcie co do wyjaśnienia stosunków Rusi do Moskwy i do Polski przed XIV wiekiem, albo korzystają bardzo mało. J tak : kiedy pisarze nasi żyją dotąd przekonaniem, że Chrystyanizm został utwierdzony w Moskwie za Włodzimierza W., w końcu X wieku, to jest wtedy kiedy został utwierdzony na Dnieprze i w Nowogrodzie; kiedy pisarze nasi nie przestają uważać owoców cywilizacyi Moskali od XIII wieku, jako dalszy ciąg rozwoju ich Dziejowego słowiańskiego w Nowogrodzie, w Smoleńsku, ogólnie na Rusiach : Uczni Moskiewscy, jak Professor Historji w Uniwersytecie Moskiewskim, P. Sołowiew, pyta się : dla czego to wiek XIII zastał trzynaście Biskupstw w Nowogrodzie i na Rusiach, a jedno tylko Biskupstwo na całej ogromnej przestrzeni Kraju Moskiewskiego; gdy w stolicy tego jedyne Biskupstwa, w Rostowie, poganie przynosili ofiary swym bogom w końcu XII wieku?

Na to pytanie sam Professor Moskiewskiego Uniwersytetu odpowiada, że przyczyną tych ogromnych różnic w ziemiach podległych Książętom Ruskim jednej dynastji Ruryka, jest : wielka różnica mieszkańców tych ziem : w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze mieszkali Słowianie pod Rusami, a na Suzdału mieszkali Finnowie pod Rusami.

Przytaczamy ostatnie wyrazy P. Sołowiewa. Pokazując uczony ten dowody poganizmu w Rostowie, tak mówi : « W samym Rostowie poganie przynosili ofiary bogom na ulicy Czudzkiej w XII wieku. Dowód to oczywisty, że silny był żywioł fiński na północy. » (Przy

pominamy że Rostów w Gubernii Włodzimierskiej która dotyka Moskiewskiej).» « Żywiół fiński-są dalsze wyrazy P. Sołowiewa-okazywał więcćj trudności dla rozszerzenia się religii Chr. aniżeli żywiół słowiański. » (1)

Jnnny uczony Moskiewski pyta się : kiedy zostały posłowiańszczone przybrzeża Oki i północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, i odpowiada : że za czasów Jerzego Długorękiego i za syna jego Andrzeja, pierwszego W. Księcia Suzdalskiego, który, że zbudował miasto Bogulubów, zwany jeszcze Bogolubskim. Taką odpowiedź czytamy w Dzienniku poświęconym dla Szkół Wojskowych w Państwie Rosyjskiem.

« Działalność Księcia Jerzego Długorękiego-są wyrazy Dziennika-posłowiańszczyła (w oryginale : obrusila) » obszerny fiński kraj od Oki do Wołgi i dalej za Wołgą aż do Białego-jeziora. » Dalej Autor okazuje : że kraj ten przy Ocie i przy Białém jeziorze został odtąd nowo-Słowiańskim, i zowie Andrzeja Suzdalskiego jako drugiego twórcę tego słowiańszczenia Finnów, o których żywiole silnym w XII wieku czytaliśmy dopiero dowody P. Sołowiewa. (2)

Godziż się przywiązywać owoce cywilizacyi Rusi z XIII wieku do Moskwy ? Godziż się mówić o czystości żywiołu słowiańskiego w Moskwie ?

Lecz jakimże sposobem w ciągu sześciu-set lat mogła posłowiańszczyć się tak wielka masa Uralczyków, że oto dzisiaj liczą około 38,000.000 Moskali mówiących językiem Słowiańskim ?

Na to pytanie dość nam tu odpowiedzieć : tak, jak słowiańszczą się i teraz Narody Uralskie na Uralu, Nie upłynie i stu lat, a wszystkie stepowe Narody Azji Środkowej będą mówiły po-słowiańsku. Narody albowiem pasterskie, kupieckie, a do takich należeli i należą mieszkańcy Moskwy, nadzwyczaj łatwo zmieniają języki, jak to widzimy na Żydach.

Zobaczymy w ciągu samego wykładu naszego, że właśnie owa jedność Moskali w języku, przy tak wielkiej różnicy Słowian, (ponie-

(1) Czenija Imper. Obszczestwa Istorii i Drewnostiěj Rassijskich, rok Szkolny 1846—1847. N. 6. cz. 1.

(2) Żurnal dla Wojenno-Uczebnych Zawiedienii S. P. B. 1847. toż Zurn. min. Narodu proswieszcz. 1847 miesiąc Listopad.

waż liczy się około 38,000,000 Moskali mówiących jednym językiem Słowiańskim, obok takiejże liczby Słowian mówiących dwięcioma językami, (nie narzeczami); ta jedność Moskali w języku, powtarzamy, przy charakterze cywilizacji jaką ich język przedstawia, jest jednym z największych dowodów, że Moskale przyjęli już wyrobiony język książkowy. Oto dla czego język 38,000,000 Moskali *nie ma narzeczy*; bo to, co niektórzy pisarze Moskiewscy zowią narzeczami swego języka, są małe zmiany kilku głosek, jakowe zmiany zowią się zaledwo podrzeczami u Słowian.

Wprawdzie, my Polacy powinniśmy najlepiej znać Dzieje Moskwy, ponieważ bez poznania Dziejów naszych sąsiadów niepodobna znać własnych. Nie znamy Dziejów Moskwy, ztąd nie znamy i własnych; ztąd-to takie błędne pojęcia o Rusinach, ztąd to wyłącza nie Dziejów Rusi z Dziejów Polski do XIV wieku, albo nawiasowe o tych Diejach wspomnianie w Diejach Polski, i t. d.

Na pociechę naszą może nam powiedzą, że i cudzoziemcy nie znają Diejów Moskwy tak jak my je przedstawiamy.

Tak nie jest : P. Schnitzler, Członek Akademii Peterzburskiej, który był oskarżany przez część Emigracji polskiej o rozsiewanie kłamstw względem Ojczyzny naszej; ten sam P. Schnitzler okazywał daleko dokładniej stosunki Rusi do Moskwy do XIII wieku, aniżeli sam Lelewel. W Dziele swoim, drukowanem w Peterzburgu 1829 r. pod nazwą : Statystyka Rosyi (Statistique de la Russie), on pierwszy powiedział że i *«pamiętki historyczne ipodania Litwy i Rusi (bez Ukrainy) są obce dla Moskwy, a należą do ogólnych Dziejów Polski»* (str. XIII). W Dziele swoim : *Rossya Polska i Finlandya* (La Russie, la Pologne et la Finlande, Paris 1835) wyraźnie mówi, że *mieszkańcy północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, toż Gubernij Moskiewskiej i Włodzimirskiej : Wes i Mera nie mówili jeszcze po-Słowiańsku w początku XII wieku.* W Dziele swoim, wydanem w Bruxelli 1847 r. pod nazwą : *Historya Rosyi* (l'Histoire de la Russie) i w wydanej *Historyi Rosyi* w Paryżu 1855 r. okazuje, że za czasów Andrzeja Suzdalskiego, mieszkańcy Moskwy byli Finnowie, i że Magołowie w XIII wieku zastali na Suzdalu *tylko Książąt Ruskich i ich drużynę jako Chrześcian i mówiących po-słowiańsku.*

Tak uczą nieprzyjaciele Polski o stosunkach Rusi do Moskwy do XIII wieku, a jak uczą przyjaciele? widzieliśmy!

Nie mówimy dla oskarżania kogokolwiek, lecz dla okazania gwałtownej potrzeby reform w naukowym wykładzie Dziejów naszych; pamiętajmy bowiem, że *wiedza fałszywa czyni sumienie fałszywem*; gdyż wiedza kieruje sumieniem.

Co do nas, nie dorywczą ale blisko dwudziesto-kilkoletnią pracę przedstawiamy w naszym teraźniejszym wykładzie Dziejów ojczy-
stych i innych krajów Słowiańskich. Jak się tworzyło dzieło nasze,
o ile czytelnicy nasi mogą nam ufać tam gdzie mówimy od siebie,
dla pożytku nauki okazemy z kolei.

Jakie są źródła znajomości naszych o Rusinach i o Moskalach?

Pochodzenie nasze z szlachty rusko-polskiej i wychowanie nasze
z dzieciństwa pod opieką znakomitego Domu rusko-polskiego Tysz-
kiewiczów (Marszałkowstwa Gub. Kijowskiej) było pierwszą naszą
szkołą, w której nauczyliśmy się najwięcej o jedności Rusi i Pol-
ski.

Najważniejsza epoka w życiu większości dojrzałego dzisiejszego
pokolenia polskiego, wiekopomna wojna 1830-1831 r. zastała nas
młodzieńcem lat trzynastu. Odtąd żyliśmy wojną i Rusią; i w ówczas
czuliśmy, szczególnie po upadku Powstania w lat kilka, że Ruś, to
Polska silniejsza, bitniejsza; że powstanie Polski nie uda się, aż za-
cznie się na Rusi.

To była druga szkoła nasza na polu badań Dziejów Ojczystych,—
szkoła wielka, bo wówczas to uczuliśmy i poznaliśmy jedność Polski
nad Wisłą i nad Dnieprem, jedność którą nad Wiślańscy pisarze Dzie-
jów Polski rozumieją najmniej, a która jest podstawą tych Dziejów.

Nową szkołę odbyliśmy kiedy potrzeba było rozumować nad jedno-
ścią Polski dla powstania. Byliśmy lat kilka jednym z najwierniejszych
uczniów Gordona i Winnickiego, którzy pierwsi w roku 1836 po-
wzięli myśl przypomnienia Małej-Rusi o Polsce. Nie czas jeszcze
mówić o pracach naszych na tém polu. Gordon i Winnicki zostali,
jak tysiące innych dzieci Polski, męczennikami na Kaukazie za drogą

Ojczyznę, a drudzy jeszcze żyją, cierpią i pracują. Z powodu naszych to wspólnych prac napisał Winnicki do jednego z swych uczniów :

Bracie mój młody ! Porzućmy tę ziemię,
Albo przynajmniej tak nasz wiek przeżyjmy,
Tak chytrze znośmy tego życia brzemię,
A tak głęboko nasze myśli kryjmy :
Żeby myśłano żeśmy pogłupieli ;
Że brnąć w śród fałszu prawdy zapomnieli,
Że kląć wielbimy i ludzi i ziemię.

Powiedzieć możemy tylko teraz, że jeżeli Mała Ruś uczuje swą godność Narodu zdradzonego i poniżonego, naszym to w części pracom będzie winna.

Dla czytelnika naszego ten jest wniosek do zrobienia z tego co mówimy, że jeżeli okazujemy wielkie różnice między Rusią a Moskwą, jeżeli okazujemy jedność Rusi i Polski, mówimy jako badający rzecz całą na miejscu, jako żyjący życiem Rusi przed-Dnieprskiej i za-Dnieprskiej.

W roku 1837 lub 1838 przygotowaliśmy do druku pisma nasze w dwóch językach, Polskim i Ruskim. Co się stało z temi pismami, nie wiemy ; poruczyliśmy odebranie onych z Cenzury Kijowskiej jednemu z naszych przyjaciół, (1) i odtąd przestaliśmy pisać dla drukowania, a zaczęliśmy się więcćj uczyć.

Nasze prace zwróciły uwagę ś. p. Księżny Anieli Radziwiłowy (z Morzkowskich) ; i ta Pani powołała nas na nauczyciela narodowych rzeczy dla syna swego. Tu była pierwsza szkoła nasza badania wyższego Dziejów Ojczystych ; Winnismy wiele Księdzu Jacottin, który był nauczycielem w Kollegium Jouy pod Paryżem, a ztąd powołany przez Księżnę Radziwiłową na głównego Nauczy-

(1) Jeśliby pismo to dostało się komu z Ziomków koło Kijowa zamieszkałych a ten zechciał nam oddać małą usługę *bez narażenia nikogo* ; upraszalibyśmy o dowiedzenie się, w Cenzurze Kijowskiej, kto otrzymał nasz rękopis, i co się z nim stało. Osoby zaś które mają bilety prenumeracyjne z naszym podpisem, jeżeli zechcą zgłosić się do nas zaspokoimy je.

ciela tegoż jój syna. Od niego dowiedzieliśmy się o fałszywym wykładzie Dziejów Rusi za granicą, i od niego nauczyliśmy się że Polacy, czują swoją jedność nad Dnieprem i nad Wisłą, ale wyrozumować téj jedności nie umieją. Oddajemy co komu należy : samój Księżnie Anieli Radziwiłowej winniśmy badanie Dziejów Słowiańskich pod względem stosunków ich do Narodów Indogiermańskich i Ural-skich. Księżna nie trudniła się słowiańszczyzną, ale umysł jój wyższy lubił badać rzeczy wyższe, i w domu jój więcej mówiono o ważności plemion w Dziejach Narodów, aniżeli w rossyjskich szkołach.

Jeżeli więc nowi jesteśmy jako pisarz Dziejów Ojczyzny naszej, starym przecie jesteśmy badaczem tych Dziejów.

Nasze naukowe podróże po różnych Krajach Europy, szczególnie blisko ośmioletnie przebywanie w krajach Tureckich, były dla nas nową sposobnością do nauki.

Bóg łaskaw na nas, bo zachował nas na służbę Ojczyźnie, chociaż w skutek pojęć jakie mieliśmy w młodszym wieku o téj służbie, — przebywaliśmy na Wołoszy i powracaliśmy do Kraju przed 1846 rokiem bez pozwolenia Władz Moskiewskich ; dopiero w tym roku, boleśnie pamiętnym całej południowej Polsce, rzuciliśmy się do Turcyi na statku moskiewskim, rządowym, jako Bulgar, i odtąd już stale dzielimy losy Emigracyi. Tu napomykamy tylko o tém dla tego, aby czytelnik wiedział, że jeżeli mówić nam wypadnie o ważności wpływu żywiołu łacińskiego na mieszkańców południowej Polski i z czasów Legionów Rzymskich osiedlonych na Dunaju, i z czasów potomków tych Legionów, dzisiejszych Rumunów, mówimy po zbada-
naniu rzeczy na miejscu jeszcze przed 1846 rokiem.

Przybywszy do Francyi, zastaliśmy Emigracyę, z małym wyjątkiem, przesiąkniętą panslawizmem czysto materyalnym. Nie czuliśmy w sobie siły do pokonania tego cielca, ale czuliśmy odwagę i powinność walczenia z nim. Oddaliśmy się naukom, i dopiero w końcu 1847 i w początku 1848 r., po nowém rozpatrzeniu wyników prac naszych w Kraju, wystąpiliśmy z rozprawami drukowanemi w *Trzecim Maju*. Zaczęliśmy od okazania nowych zjawisk życia narodowego na Małej Rusi za Dnieprską. Rewolucya Francuska 24 Lutego 1848 r. za-

stała wydrukowane pierwsze głoski określające potrzebę nowych dopełnień i zmian w naukowym wykładzie *Dziejów Rusi*; zrobiliśmy zakres na nowy podział tych *Dziejów* na Epoki: (*Trzeci Maj*: w Lutym). Z prawdziwą przyjemnością zwracamy uwagę naszą i na prace nasze pisarskie w Kraju przed dwudziestą kilką laty, i na prace nasze pisarskie za granicą przed dziesięcią laty, bo widzimy, żeśmy zawsze na jednej drodze: małe zboczenia i poprawki są tylko w pewnych szczegółach.

Nie żalowaliśmy przerwy prac naszych pisarskich w Paryżu w 1848 r.; bo miłość ojczyzny przeważała nad sławę Autora. Z resztą, i my sami powołani byliśmy do praktycznego zastosowania myśli naszych przez upowszechnienie onych we Włoszech i w Turcyi.

W Bolonii, w Pezaro i w innych Miastach Państwa Rzymskiego, litografowaliśmy w czasach wolnych po Polsku i po Włosku, Epoki *Dziejów* naszych, przerwane w *Trzecim Maju*; po polsku dla naszych Ziomków i współtowarzyszy broni. W Turyniu byliśmy Sekretarzem Towarzystwa Włosko-Słowiańskiego (*Società Italo-Slava*) którego Członkowie Jzb Piemonckich byli Członkami; a sam Wice-Prezes Izby poselskiej, P. Depretis, prezydentem. Dziennik: *Concordia* był organem naszego Towarzystwa; lecz my pisaliśmy najwięcej w końcu 1848 i w początku 1849 roku w Dzienniku Genueskim; *Corriere Mercantile*, który mimo swego tytułu, był najlepszym Dziennikiem we Włoszech.

Włosi nie znają *Dziejów* polskich: było bardzo naturalnem kiedy jeden z ich uczonych rzekł nam razu jednego: « Nie dziwię się ja że Polacy biją się za Polskę, ale Panu urodzonemu na Rusi, bardzo się dziwię » A kiedy tylko otworzył usta dla wytłumaczenia rzeczy o Rusiach, on mi przerwał, mówiąc: « Mimo wszystkich waszych rozumowań. stosunki Rusi do Polski i do Moskwy są takie: « Rusini są to Moskale troche spolszczeni, a Moskale są to Rusini troche statarszczeni. » Dotychczasowy wykład *Dziejów* Polski, Rusi i Moskwy prowadzi w istocie do takich wyników.

Jednakowoż prace nasze, a szczególnie sama prawda, tyle dokazały, żeśmy znaleźli najprzód chętnie słuchających wyjasnień naszych, a potem i przekonanych; niektórzy Członkowie Towarzystwa Włosko-

słowiańskiego pomagali nam tyle, że tylko klęska pod Nowarą i nasz następny wyjazd do Turcyi sprawił, że zasady jakie określiliśmy nie zostały przyjęte do wykładu naukowego po szkołach w Państwie Sardyńskiem.

Nie bez pożytku przebyliśmy i w Turcyi około ośmiu lat. Jeżeli mówimy o Słowiańszczyźnie południowej, o różnicach Bułgarów od Serbów, o urządzeniu gminy w tych stronach, jeżeli mówimy o Turkach, poznaliśmy ich nie z książek tylko, ale osobiście.

Nie jest to więc *fałszywa miłość Ojczyzny*, ale nauka i ciągła nauka, która nakazała nam oceniać rzeczy jak my je oceniamy i jak pragniemy aby oceniane były i przez swoich i przez obcych.

To uczucie prawdy które czyni, że ten który onę czuje stara się aby i drudzy równie czuli i znali; zobowiązało nas do wspomnienia o tych pracach naszych które łączą się nieoddzielnie od dzisiejszego pisma naszego, a które mogą przyspieszyć rozszerzenie się prawd które ogłaszamy, prawd które, jak widzieliśmy, a jeszcze lepiej poznamy później, były dawniej lepiej znane jak teraz.

W tymże celu dodamy: że Dzienniki i naukowe Przeglądy Francuzkie, Niemieckie i Angielskie, oceniały już pisma nasze z wielkimi dla nich uznaniem; że te więc pisma o których jak słyszymy, żaden Dziennik w Kraju nie powiedział ani słowa, nie są wcale nowe. Dziennik wydawany w języku Francuzkim w Konstantynopolu: *Journal de Constantinople*, który najwięcej pism naszych drukował w swych kolumnach i osobno, z dodatkami oddrukowywał, a który pomieścił też i sądy o nich Dzienników innych; mógł bez pochlebstwa dla nas napisać, przy zręczności drukowania nowego oddziału pism naszych w 1856 r. następujące wyrazy:

« Poprzednie badania P. Duchńskiego znalazły liczne odgłosy;
« Dzienniki Francuzkie, kilka przeglądów Niemieckich, niektóre
« Dzienniki Angielskie zwróciły uwagę na prace jego. Akademia
« Konstantynopolska nauk i sztuk pięknych nie chciała być ostatnią
« w zrobieniu uznania ze swjej strony. Przy zręczności zakomunikowania
« jęj prac P. D . . . , prac których ważność zobowiązała nas
« do osobnego oddrukowania, Akademia zobowiązała swego Wice-
« Prezesa, Hairulah-Efendi, aby był przed Autorem organem jęj naj-

« żywszego zadowolenia : Akademija zaś Konstantynopolska jest w
« najlepszym położeniu dla sądzenia prac które rzucają żywe światło
« na pytania Wschodnie. Dziś P. Duchinski już niejako utworzył
« szkołę ; umysły wyższe, między którymi nazwiemy P. Bana, P.
« Jabłońskiego, przyniesły, z swojej strony, nowe dowody potwier-
« dzające wnioski jego » (1).

Nie tylko Akademija Turecka, której Członkami byli : Reszyd Pasza, Ali Pasza, Fuad Pasza, Ahmet Efendi i inni uczeni Tureccy i zagraniczni ; ale i *Ausland*, przegląd niemiecki wydawany w Sztutgardzie, a poświęcony naukowemu badaniu Wschodu, zwrócił uwagę na pisma nasze. W 49 numerze z r. 1854 są wyjaśnione główne zasady nasze. Ten przegląd помещa prace nasze, w porządku zasług, obok prac Szafarzyka. *Ausland* za to odpowiada (2).

Z Dzienników francuzkich, wydawanych w Paryżu, zwrócić czy-

(1) Journaal de Constantinople, 31 mars 1856. Oto wyrazy dziennika :

« M. Duchinski étudie la question que nous avons si souvent traitée au point de vue des intérêts actuels, avec la certitude que l'union entre l'Asie et l'Europe a été accomplie en fait depuis l'admission des Moscovites Grands-Russes dans le concert des Etats européens.

Les précédentes études de M. Duchinski ont trouvé de nombreux échos ; des journaux français, plusieurs revues scientifiques allemandes, quelques journaux anglais ont signalé les travaux qu'il avait publiés dans le *Journal de Constantinople* à l'attention des esprits éclairés. L'académie des sciences et belles-lettres de Constantinople n'a pas voulu rester en arrière ; à l'occasion de l'envoi qui lui a été fait des travaux de M. Duchinski, travaux que leur importance nous avait engagé à faire l'objet d'un tirage spécial, l'académie a chargé son vice-président, Haïroullah Efendi, d'être auprès de l'auteur l'organe de sa plus vive satisfaction. L'académie des sciences et belles-lettres de Constantinople est dans la meilleure situation pour apprécier des travaux qui jettent une vive lumière sur les questions orientales. Aujourd'hui M. Duchinski a en quelque sorte fait école ; des esprits éminens, parmi lesquels nous citerons M. Ban et M. Jabłoński, ont abondé dans les points de vue développés par l'auteur et apporté de nouvelles confirmations à ses conclusions mêmes.

(2) « Der Deutch-Slave Schafarick hat in dem Russinischen Slaven Duchinski einen Nachfolger gefunden. Wenn wirdiese beiden Namen zusammentellen, den des gekrönten professors und des bisher unbekannten russischen Flüchtlings, so wollen wir durchaus keine für estern verletzende Vergleichnung anzustellen.... Hern Duchinski Schrift verdient mit Aufmerksam besprochen zu werden... »

Miło nam było czytać to wyznanie krytyka, że nie staraliśmy się o ukrycie tych zarzeń z okoliczności nie pewnych które są przeciw tej lub owej naszej myśli.

« Wir müssen nun — mówi krytyk — fürs erste wieder der offenheit und Gerech

telnik zechce uwagę na zdanie sprawy o pismach naszych z dnia 21 Października 1854 r. w *L'Univers*. Sędzia nasz wyrzekł w końcu rozprawy : « Tak tedy Moskale nie są Słowianami » (*Ainsi les Moscovites ne sont pas Slaves*) ».

To wyrażenie Dziennika *L'Univers* w końcu 1854 r. dla tego ważne, że dało powód do wiele uczących rozpraw między Księdzem Gagarynem (jest to moskiewski Książe, nowy katolik) a *Przeglądem Poznańskim*, rozpraw które zajęły i nie-Katolików. Rozprawy te dotąd nie są skończone ; Ksiądz Gagaryn powiedział ostatecznie, że : « Rozszerzenie myśli o nie słowiańskiem pochodzeniu Moskali należy do tych co szkody przynoszą Katolicyzmowi, i że Moskale Katolicy nigdy nie będą pod jednym sztandarem z Polakami Katolikami. » Obiecał on odpowiedzieć na zasady nasze, które *Przegląd* przyjął ; lecz napróżno czekamy odpowiedzi. (Wydawcy *Przeglądu* pisali w *l'Univers*.)

W Atenach nie długo bawiliśmy. Grecy nadzwyczaj nieprzychylni dla Polaków. W r. 1851 Ateńczycy zabili kilku, a kilku mocno pokaleczyli Polaków za to, że nie chcieli pić z nimi za zdrowie Mikołaja I. Grecy Stambulscy również nam nieprzychylni. Jednakowoż prawda tyle ma siły, że pisma nasze były tłumaczone na język Grecki i drukowane w Dzienniku : *Bosfor*. 1854 — 1855 r.

Wychodziły pisma i przeciwko naszym zasadom : tak przeciw włączeniu Dziejów Rusi do XIV wieku do Dziejów Polski, jak i przeciw zasadzie o nie-słowiańskości Moskwy. Dziennik Konstantynopolski : *La Presse d'Orient*, stanął także przeciw nam, i nie pozwolił nawet przyjaciółom naszym umieścić odpowiedzi w swych kolumnach.

Lecz mamy my i czynnych pomocników, którzy zostali nowym naszymi nauczycielami, co miło nam wyznać z sprawiedliwą dla nich wdzięcznością.

tigkeit wiederfahren lassen, mit welcher der Autor alle Stellen zu Gunsten oder zu Ungunsten seiner eigenen Thesis anführt. »

Tak robiliśmy zawsze i tak zawsze będziemy robili.

Krytyka pism naszych w *Przeglądzie Sztudgardzkim*, jest obszerną ułożoną rozprawą która dała powód do innych. Będziemy mieli zrzeczność w dopiskach do wykładu naszego zwrócić uwagę na niektóre zarzuty krytyków dotyczące czasów nowych.

Z osób nazwanych w *Journal de Constantinople*, P. Ban, jest jeden z najznakomitszych pisarzy u południowych Słowian. On dopełnił prace nasze wyjaśnieniem tego punktu, że żywioł moskiewski jest przeciwny federacyi, kiedy żywioł słowiański jest głównie federacyjny.

P. Jabłoński, dopełnił prace nasze wyjaśnieniem nie słowiańskości Moskwy w pojęciach o duchach, o djabłach.

P. Władysław Gołombiowski, Autor pisma : *O Towiańszczyźnie*, (syn Łukasza, a brat Seweryna), dopełnił prace nasze badaniem języka Moskiewskiego podług ducha i charakteru cywilizacyi jaki przedstawia.

P. Vincent de Paul w Przeglądzie paryzkim : *Revue Contemporaine* (N 150) dopełnił prace nasze wyjaśnieniem różnicy gminy moskiewskiej od słowiańskiej.

Oto są nasi nowi nauczyciele.

Mówimy o pisarzach których prace łączą się ściśle z naszemi a którzy wzmiankują nas w swych pismach. Nie ośmielamy się wspominać o uczonych którzy nie wystąpili jawnie z przyjęciem zasad naszych. Jesteśmy jednak przekonani, że prędzej czy później, zasady te będą przekonaniem wszystkich, są albowiem nowemi tylko dla dzisiejszego pokolenia, a są w rzeczy samej stare jak świat słowiański.

W istocie : każdy Polak dopełnia sam niedokładne wykłady Dziejów ojczystych ; bo powtarzamy : my Polacy czujemy silnie naszą jedność nad Wisłą i nad Dnieprem ; nad wyrozumowaniem tylko téj jedności małośmy się trudnili, szczególnie od czasów upadku naszego politycznego, chociaż i w naszych czasach wielkie już zrobiliśmy postępy. Oprócz prac wyżej wzmiankowanych przez nas pisarzy naszych, widzimy to, na przykład, i w Atlasie Panny Reiny Korzeniowskiej. Światła ta Polka okazuje lepsze rozumienie jedności Polski nad-Wiślańskiej i nad-Dnieprzańskiej, chociaż trudni się głównie dynastjami, aniżeli,—miłość prawdy każe nam wyrzec śmiało—świeć pisarze nasi, jak P. Lucyan Siemieński i inni, którzy nie widzą wcale, że Dzieje Rusi do XIV wieku są *Dziejami przygotowywaniem połączenia się z Polską* ; że z tego powodu i z powodu pięciowiekowej następnej jedności z Polską, *należą do ogólnych Dziejów Polski* : tak, jak prowincjonalne Dzieje Francyi do XV wieku

należą i należały już przed 1789 rokiem, *do wszystkich Francuzów*, chociaż język narodowy mieszkańców Francji wieków Średnich, jest dalszy od dzisiejszego języka Francuzkiego, niż język Cyrylski do dzisiejszego czysto-Polskiego; chociaż wojny między Prowincjami dzisiejszej Francji przed XV wiekiem były żarliwsze, aniżeli wojny między Rurykowiczami a Piastowiczami do XIV wieku.

Co się tyczy zastosowania myśli naszych w samym naszym dzisiejszym wykładzie, sędziowie nasi niechaj mają na widoku to, że mamy na celu uczniów klas Gimnazyalnych: szóstej i siódmej, to jest - klas które przygotowują młodzież do świata rozpraw. Taką młodzież mamy już właśnie tu, w Paryżu, pod przewodnictwem naszym co do nauk Dziejów Ojczystych. Dla tego nie zadawaliśmy się okazaniem jednego zdania, tam, gdzie są punkta sporne, ale okazaliśmy i inne. Jednym słowem: wykład nasz jest krytyczny. Przy stanie rzeczy dzisiejszym, inny, dla młodzieży którą mamy na celu, byłby niedostateczny.

Raz tylko zdarzyło się nam wykladać Dzieje Polski dla dwóch chłopczyków i dla kilku panienek. Wykład nasz zaczęliśmy od pierwszego pytania lub rozdziału naszej dzisiejszej pracy, a zaledwo prześliznąwszy przez drugi, zatrzymaliśmy się na trzecim, obszerniej mówiąc o pokoleniach słowiańskich, a mniej o Moskwie. Młodzież nasza zaraz w początkach trudniła się pomieszczeniem dzisiejszych znakomitych miast, które są w dawnych siedzibach pokoleń słowiańskich. Kształcenie się składu mieszkańców Polski podług religij, podług mowy i podług stanów było najgłówniejszym wstępem naszego wykładu. Oczywiście, że młodzieży o której wspominaliśmy, nie mówiliśmy ani słowa o fałszerstwach Dziejów naszych przez wrogów naszych.

Przed skończeniem zdania sprawy z wykładu naszego Dziejów Ojczystych, czujemy obowiązkiem jawno wyznać myśl naszą co do ocenienia tych Dziejów ze stanowiska religijnego.

W życiu umysłowym i moralnym Słowian punkt religijny jest najważniejszy. Dzisiejsi pisarze francuzcy zowiący się rewolucyjno-humanitarnymi, tłumaczą nieskuteczność prac swoich tēm, że prace ich nie mają na celu reform religijnych; wyznają oni, że wszystkie reformy zależą od reform religijnych. W złym są kierunku pisarze ci co do

zastosowania zasady, ale zasada ich jest najsprawiedliwszą (1). Jeżeli zaś u Francuzów nawet, którzy tyle przybyli rewolucyj, religija jest rzeczą tak ważną; a jakże można oceniać Dzieje Słowian inaczej jak ze stanowiska religijnego?

W wyborze zaś religii dla ocenienia Dziejów Polski mylić się nie można. Główni mieszkańcy Polski są Katolikami Rzymskimi; pierwszy podział zastał Słowian Polski zupełnie połączonych w dogmatach religijnych; bo tylko na Ukrainie większość była zewnątrz Kościoła Rzymskiego; w innych prowincjach Polski Słowianie nie Katolicy byli rzadkością. Ta zaś jedność Polski wyrabiała się w ciągu mnóstwa pokoleń, nawet w Średnich wiekach; bo jeżeli my przywracamy do czci Polaków Ruś do XIV wieku, to jest: Ruś Rurykowiczów, Ruś ojców Sapiechów, Czartoryskich, Tyszkiewiczów i. t. d. tę Ruś dotąd z Dziejów Polski od lat blisko dwiestu odrzucaną z pogardą, albo o której mówiono nawiasem; czynimy to i dla tego, że ta Ruś, w czasowym swoim roździele z Polską przy-Wisłańską była z nią, jak i z całą Europą, w jedności religijnej w duchu, i ta Ruś pracowała wtenczas na zrobienie aktu Unii Brzeskiej.

Dla niektórych, prace Księcia Ostrogskiego i innych Polaków przeciwko Aktowi brzeskiemu są dowodem, że Unija była przeciwną żywiołowi Rusi. Dla nas, te wolne i potężne prace możnych Książąt z Ostroga, Książąt Mohyłów i innych przeciwko Unii, są największym dowodem, że sama Unija była wyrobem Dziejów Rusi z czasów przed połączeniem się z Polską. Každyrok przynosi nowe dowody téj prawdy, co raz lepszym zrozumieniem przyczyn dla których kościoł Rusi różnił się od kościoła Bizantyjskiego, a przyjmował Święta ustanowione przez Kościół Rzymski w wiekach Średnich.

Ukraina, która chciała zostać zewnątrz świata Rzymskiego i zewnątrz łacinizmu, z powodu swego źdźdźczenia w czasach tatarskich, została wprowadzie zewnątrz, aby być przykładem, że za Kościołem Rzymskim, za łacinizmem, było tylko barbarzyństwo.

Właśnie patrząc na Słowian którzy zostali zewnątrz Kościoła Rzymskiego, zewnątrz świata łacińskiego, i w Państwie Rossyjskiem i w

(1) Mamy oczywiście na widoku Quineta, i jego szkołę.

Turcyi, nie żałujemy wcale żeśmy byli połączeni z Europą germańsko-łacińską. Przeciwnie, żałujemy i mocno żałujemy, żeśmy wcześniej nie byli z nią połączeni, żeśmy za bardzo mało przesięknęli łaciną.

Jakto! Minister Gabinetu Polskiego, gdyby nawet nie był katolikiem, jeżeli mąż rostopny, będzie wydawał postanowienia na pożytek katolicyzmu, bo katolicką, powtarzamy, jest większość mieszkańców Polski; a przy najmniejszej wolności działania, nawet Unici, zapisani do liczby Prawosławnych, wrócą publicznie do jedności z Rzymem; nie tylko Minister Gabinetu Polskiego nawet nie katolik musi więcej uważać na religiję katolicką w Polsce jak na inne; nawet ci którzy chcą oszukać mieszkańców Polski, muszą przybierać maskę katolicyzmu: a jakże Historyk Polski może nie widzieć siły tego katolicyzmu jako głównej dźwigni życia Dziejowego Polski? To lub owo złe, wynikłe z nieumiejętnego zastosowania zasady katolicyzmu w Polsce, nie osłabia wcale samej zasady.

Ważnemi są zapewne walki szlachty polskiej i ludu polskiego przeciwko wrogom nad Wisłą; ale jakże są ważniejsze owe walki Chłopów na Rusi przeciwko potędze Moskwy w obronie jedności swój religijnej z Polską łacińską!

Te to walki, które są jednemi z najpiękniejszych kart Dziejów Polski od czasu jej politycznego upadku, walki które trwają ciągle, a które z postępem wolności będą coraz zawziętsze, są dla nas największym dowodem jedności Polski, a zatem jej, oby Bóg dał, najprędzszego powstania.

Z tego to stanowiska oceniamy Dzieje Ojczyzny naszej. Oczywiście, że przy takiem onych ocenianiu, wiele zdań niektórych znakomitych z kąd inąd pisarzy naszych, jak W. A. Maciejowskiego, i innych, okazują się mylnemi, a z powodu, że nieprzyjaciele nasi korzystają z tych myłek na zgubę Polski, bardzo szkodliwemi (1).

Część Pierwsza naszej pracy stanowi całość zupełnie wykończoną. Inne części, to jest szczegółowy wykład Dziejów Polski i innych krajów Słowiańskich, w zakresie jaki założyliśmy a o którym zdamy sprawę na początku tego pisma, będą wychodzić w miarę jak

(1) Uważamy że P. Maciejowski nie tyle grzeszy tém co mówi, ale tém co zostawia niedomówionem. Obaczmy to w dopiskach w ciągu wykładu naszego.

dozwolą zasoby Autora na druki. Wszystkich części jest sześć.

Wdzięczność nakazuje nam wyznać, żeśmy odbyli podróże nasze po Włoszech, po Grecyi i po Turcyi pod opieką J. O. Księcia Wojewody Czartoryskiego i, w największej części, za pomocą jaką przez pośrednictwo tegoż Księcia Wojewody otrzymywaliśmy. Jeżeli Ziomkowie nasi znajdą pożytek dla postępu u nas nauk historycznych w pracy naszej terazniejszej, i, jeżeli Bóg pozwoli, w przyszłych pracach naszych, będą to winni w wielkiej bardzo części tyle już zasłużonemu Ojczyźnie Mężowi.

My winniśmy podziękowanie Księciu Wojewodzie i składamy Mu je publicznie, nie tylko za ułatwienie nam podróży naszych; nie tylko za upoważnienie nas do wykładu Dziejów Ojczystych w Szkole Wyższej Polskiej, pod Jego szczególną opieką zostającą, ale i za rady jakich nam udzielał w pracach naszych naukowych.

Co się tyczy języka naszego Polskiego w terażniejszym piśmie naszym; sędziowie nasi zechcą pamiętać, że my nie przedstawiamy się jako mistrz w języku ojczystym. Nie mieliśmy i nie mamy wcale daru języków; powołanie tylko Polaka—emigranta sprawiło, żeśmy musieli mówić i pisać w rozmaitych językach i Słowiańskich i obcych. Zyskały na tém ćwiczeniu prace nasze historyczne, ale musiała stracić czystość języka ojczystego. Właśnie z tego powodu, nie przyjmowaliśmy my wszystkich nowo utworzonych wyrazów, albo powtarzamy i stare i nowe które chcemy i my aby były upowszechnione—ale które jeszcze takowemi nie są. Nam nateraz idzie głównie o rzecz, i z tego—to stanowiska upraszamy sądzić nas.

Przy drugiej części pracy naszej, która ma zacząć więcej szczegółowy wykład zasad Dziejów Polski i innych krajów Słowiańskich, umieścimy spis dotychczasowych pism naszych za granicą ogłoszonych, ze zdaniem sprawy o łączności tych pism z dzisiejszą naszą pracą. Teraz powiemy tylko o jednym, które uważamy za najważniejsze: *La Moscovie et la Pologne*; w którym rozbieramy stosunki Słowian z Moskalami, oceniając one ze stanowiska stosunków wszystkich narodów dwóch szczepów: Indo-europejskiego lub Indo-giermańskiego i Uralskiego. To pismo uważaliśmy za najważniejsze z pism naszych,

dla tego poświęciliśmy je na chwałę Panu Bogu, napisawszy w niém :
Tout à la plus grande gloire de Dieu et de ses Saints.

Oddaliśmy tym sposobem Bogu na nas łaskawemu to co ludzie, obcój dla nas narodowości, przyznali nam zasług w badaniach naszych. Pismo niniejsze jest daleko ważniejsze jak to o którém wspomnieliśmy. Nie spodziewamy się od Ziomków takiego uznania dla prac naszych jakowe otrzymywaliśmy i otrzymujemy od Cudzoziemców. Sama trudność w wydaniu pism naszych aż nadto nas o tém przekonywa. Próżne są starania od lat dwóch i P. Leonarda Chodźki o wydanie w języku francuzkim [pism [naszych dotychczasowych w różnych językach. Niedostatki Emigracyi są wielką do tego przeszkodą ; lecz największą czujemy i uznajemy w niemocy naszej przekonać Ziomków, że rozszerzeniei między swoimi i między cudzoziemcami prawd jakie ogłaszamy, prawd które są stare jak świat, ale zupełnie zapomniane, *ułatwia przyszłemu wybawcy Ojczyzny naszej pałową trudności do zwyciężenia.*

Takie nasze przekonanie ; takie jest przekonanie tych Ziomków naszych którzy znają prace nasze a pamiętają jak, w skutek fałszywój wiedzy o przeszłości naszej Dziejowój w stosunku do Moskwy, jest w błędzie i sumienie bardzo wielu najprzychylniejszych dla nas cudzoziemców, a nawet, co najgorsza, i wielu samych Polaków.

Jeżeliśmy więc nie wstydzili się sławić imienia Boga naszego błagając Jego pomocy, w pismach dla cudzoziemców i w cudzoziemskich językach ; teraz, pisząc dla Ziomków w ojczystym języku, tém głośniej, tém serdeczniej powtórzmy zwykłą naszą proźbę :

Przyjm, o Panie i Boże mój! tę pracę moję, pocztą w niewinności sumienia mojego, na chwałę Najświętszego IMIENIA TWOJEGO I ŚWIĘTYCH TWOICH, a wspieraj mnie, o Ojczy miłosierny ! w dalszych pracach moich.

CZEŚĆ PIERWSZA

ZASADY DZIEJÓW POLSKI I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH.

CZĘŚĆ PIERWSZA :

RZUT OKA HISTORYCZNO - STATYSTYCZNY NA POLSKĘ I NA INNE
KRAJE SŁOWIAŃSKIE POD WZGLĘDEM POCHODZENIA I CYWILI-
ZACY ICH MIESZKAŃCÓW.

LEKCJA I. TREŚĆ :

Zakres wykładu Dziejów Polski i innch Krajów Słowiańskich. Polacy, pewni odzyskania swójejj niepodległości, mogą walczyć przeciwko Moskalom i Niemcom bez nienawiści ku nim. Jakie są głównejsze zasady dla ocenienia historyczno-statystycznego stanu mieszkańców Ojczyzny naszej? Jakie są głównejsze błędy popełniane przez oceniających Dzieje Polski i Moskwy? Stara Nazwa Moskali jest tak narodową dla mieszkańców Moskwy, jak nazwa Polaków dla mieszkańców Polski: Moskalami, toż Mokszanami, Moksalami, Massykami zwaty się i zwane były narody szczepu Uralskiego które zamieszkiwały Moskwę przed przybyciem Rusów Waragów lub Skandynawów i pod ich panowaniem.

Kochani Panowie,

To co dotąd wiecie już z Dziejów Powszechnych, (1) toż w szczególności z Dziejów kochanej Ojczyzny naszej, pozwala mi zająć uwagę waszą obszerniejszym wykładem tych ostatnich. Zobaczycie, że ten obszerniejszy wykład Dziejów Polski ma za podstawy to czegoście się nauczyli; też zdarzenia okażą się wam znowu, ale z większemi szczegółami. Tak naprzykład : wiecie dobrze, że Słowianie lub Sławianie, którzy stanowią największą ilość mieszkańców Polski, przybyli do Europy z Azji wraz z narodami innych szczepów, to jest : Romańskiego lub Ła-

(1) Przypominamy, że wykład ma miejsce dla tych uczniów *Szkoły Wyższej Polskiej*, w Paryżu, którzy przygotowują się do Szkół Specyalnych.

cińskiego, Niemieckiego i Skandynawskiego, zapewne w wiekach bliskich Arki Noego; albowiem w VI wieku ery naszej, już Słowianie zaczynają być znani pod tą ich nazwą, (jak zobaczymy nie narodową, ale germańsko-sińską) jako tubylcy i rolnicy, [na ogromnej przestrzeni między-Odrą a Dnieprem; w tymże wieku przechodzą Dunaj, a wkrótce zostają panami Morei i Peloponezu. Oczywiście że narod tak liczny jak okazuje się Słowiański w VI wieku, musiał przybyć do Europy w czasach niezmiernie odległej starożytności. Teraz dowiedziecie się o głównych pomnikach słowiańskich znajdujących się w Azji i w Europie z czasów ich starożytnych do VI wieku ery naszej. Pamiątki te są nieliczne, ale tém ważniejsze. Niektóre ze zdarzeń zaszłych w Dziejach Słowian w Azji, jak na przykład: wyrobienie się jedności ich z narodami Romańskimi lub Łacińskimi, Germańskimi i Skandynawskimi, z którymi stanowią jeden szczep zwany Indogermańskim lub Indoeuropejskim, toż wyrobienie się języka i inne zdarzenia w Dziejach Słowian z czasów przebywania w Azji, są dotąd zasadą ich życia Dziejowego. Pamiątki Słowian w Europie od VI wieku ery naszej jeszcze są bogatsze.

Podobnież zobaczycie Dzieje sławnych Ojców naszych od VI do IX wieku, to jest do czasu utworzenia państwa Polskiego przez Piastów, wypełnione bardzo ciekawymi i uczącymi zdarzeniami; a i Dzieje Państwa Polskiego od IX wieku nadzwyczaj się dla was rozszerzą.

Nie mówiono wam dotąd ani o pomnikach słowiańskich w Azji, ani o Dziejach Słowian w Europie do czasu utworzenia państwa Polskiego przez Piastów; nie mówiono wam i o innych narodach Słowiańskich; nawet o Polsce znad Dniestru, znad Berezyny, znad Dźwiny, znad Dniepru w czasach do XIV wieku mówiono tylko nawiasem, dla tego, aby ułatwić wam naukę Dziejów Ojczystych. Teraz dowiedziecie się, jakiego były ważne przyczyny które spowodowały tak ściśle połączenie się Słowian całej Polski, a nawet bardzo nielicznej lecz sławnej właściwej Litwy w wieku XIV, i nauczycie się, że wszystkie pamiątki i podania historyczne Litwy i Rusi do XIV wieku, tak powinny być drogie dla serca Polaków, jak pamiątki i podania Polski nad-Wiślańskiej.

Rozpatrując Dzieje innych Słowian, przekonacie się, że wszystkie dzisiejsze narody Słowiańskie, zewnątrz Polski mieszkające, jako: Słowacy, Morawianie, Czesi, Słoweńcy lub Chorutanie graniczący z Włochami, toż Kroaci, Serby z Bośniakami, Czarnogórcami i. t. d. patrzą na Polskę jako na swą Ojczyznę. W istocie bowiem, te wszystkie narody wyszły z Polski nad-Wiślańskiej, nad Dniestrzańskiej i nad Dnieprzańskiej, i to

nie w czasach nadzwyczaj dawnych, ale w VI i w VII wiekach ery naszej.

Dowiecie się wiele nowych rzeczy i co do sąsiadów naszych, Niemców i Moskali, których musimy teraz uważać za wrogów naszych. Walczyć przeciwko nim nakazuje nam najświętsza powinność nasza; pamiętajmy jednak nawet w walkach naszych, że po zrzuconiu przez nas hańbiącej niewoli, musimy być w zgodzie i z Moskalami i z Niemcami, a przynajmniej walki między nami a nimi muszą być tylko moralne.

Co się tyczy Moskali, wiecie, że oni mają pod swém panowaniem największą część Polski, że są największymi prześladowcami nie tylko ciała narodu naszego, ale i religii jego, ale języka jego, cywilizacji jego. Wiecie że oni Słowianami są tylko z mowy, ale nie z ducha, nie z charakteru cywilizacji, że pod temi względami Moskale należą do narodów szczepu Uralskiego; tak jak Żydzi, którzy opuścili swój język Hebrajski, mówią językami narodów między którymi żyli lub żyją, nie przestali jednak być osobnym narodem i różnią się charakterem swego geniuszu pastersko-kupieckiego od narodów których językami mówią. To widoczna nawet we Francyi. chociaż we Francyi jest Żydów bardzo mało. Teraz zobaczycie te ważne powody które zmusiły Moskale do zarzucenia swoich języków narodowych: Fińskiego, Tureckiego, Tatarskiego, a przyjęcia języka Słowiańskiego: zobaczycie, że w sercu nawet na rodowosci moskiewskiej, na Suzdału. przechowuje się dotąd, obok Słowiańskiego, język narodowy Moskiewski, to jest nie Słowiański; że w języku ich nawet Słowiańskim jest mnóstwo dowodów, że Moskale są obcy Sławianom i innym narodom Indoeuropejskim lub Indogiermańskim z ducha i z charakterów oświaty.

Czyż nie słowiańskość Moskali ma w nas wzbudzać nienawiść ku nim? Wcale nie. Moskale Finny, Turcy, Tatarzy, bo nimi są w rzeczy samej, nie tylko z ducha i z charakterów oświaty, o czém wszyscy wiedzą, ale z pochodzenia, o czém mniej wiedzą; Moskale nie przestają być braćmi naszymi. Pamiętajcie, że Ojcowie wasi, w chwilach najzaciętszych walk swoich przeciwko Moskalom, w pamiętnych latach 1830 i 1831, napisali na swych sztandarach: « za naszą i za waszą wolność. »

Sami prześladowani, walczmy jak przystało sprawiedliwym i pewnym zwycięstwem. Pewność zwycięstwa naszego, tak silna w sercach naszych, daje się łatwo wyrozumować. Polska została podzielona jako Państwo w zwykłym znaczeniu wyrazu Państwa, to jest władzy silnie ześrodkowanej; lecz Polska jako Państwo w znaczeniu silnego ześrodkowania władz

była zawsze słabą, a najsłabszą w XVIII wieku. Przyczyną tego słabego ześrodkowania sił Polski było to, że mieszkańcy jęj łączyli się dobrowolnie, powoli, tak, że każda prowincya, już połączona z Polską, wyrabiała swe osobiste życie, o ile jęj takiego życia wystarczało. Tato siła moralna która pobudzała prowincye Polski do wolnego się zlewania, była razem główną moralną siłą Polski w obronie swych granic i w obronie Europy. Dopiero w XVIII wieku, przy zupełnym już upadku życia prowincjonalnego politycznego, zaczęła Polska czuć potrzebę większego ześrodkowania władzy. Wystąpienie na scenę Dziejów Europejskich dwóch silnych monarchij : Moskwy i Prus, dawały uczuć z swęj strony potrzebę spiesz- nego takiego ześrodkowania. W tychto chwilach wyrobu nowego życia politycznego Polski, Moskale, sprzymierzeni z Niemcami, podzielili się nią, lecz tylko jako Państwem, bo zabrali Polsce to, co w niej było najsłabszego, *Władzę Centralizacyjną*. Polska nie przestaje rozwijać swoich Dziejów między czterdziestu mlionami Niemców a takąż liczbą Moskali jako osobne Chrześcijańskie społeczeństwo. Ten rozwój społeczeństwa polskiego nad-Wisłą, na Rusiach i na Litwie, coraz silniejszy, musi przyjść, prędzej czy później, do ostatecznego rozwoju swojego, to jest do urzeczywistnienia się w Państwie polityczném, zupełnie niepodległém.

Niepodległość Polski jako Państwa jest wiarą całego Świata Katolickiego. Jest jeden dzień uroczysty w całym Kościele, w którym wszyscy wierni modlą się za naród Polski — za państwo Polskie. Jeszcze w czasie niepodległości Polski, Kościół zrobił szczególny dla niej wyjątek, nakazując modły za jęj pomyślność wszystkim wiernym w dzień Świętego Jana Kantego (w Pazdzierniku). W ten dzień laikom zalecono, a kapłanom nakazane są takie modły, które sam Kościół uformował. W ten dzień nie tylko dawni katolicy ale i nowi, jako Chińczycy, Japończycy, Moskale, ile jest Katolików, modlą się za pomyślność Polski. Żadna inna narodowość, żadne inne państwo, nieo trzymało od Kościoła takiego uznania (1).

(1) W jednym z hymnów swoich do Świętego Jana Kantego tak się Kościół wyraził :
 „ O ty, coś na ziemi nikomu zebrzącemu pomocy nie skąpił, dziś w Niebie Królując,
 Ojczyście wspieraj tu Królestwo : oto Cię błagają nie tylko mieszkańcy Polski, ale
 i obcy. « Oto wiersze łacińskie :

« O qui negasti nemini
 Opem roganti, patriam
 Regnum tuera postulant
 Cives Poloni, et ex

Widzimy więc, że ta wiara nasza w niepodległość Polski, dająca się wyrozumować łańcuchem zdarzeń jej Dziejów, jest wiarą miliona ludzi, zupełnie obcych Polakom w pochodzeniu.

To wszystko tém więcéj powinno nam nakazywać, abyśmy przy wyrobieniu ucznć naszych dla Ojczyzny, ćwiczylí się takó¿ w zapomnieniu uraz doznanych od nieprzyjaciół naszych.

Ja wam zaraz opowiem cały podział wykładu naszego Dziejów téj Polski, która musiała nadzwyczaj zasłużyć się całemu światu Chzżeści-jańskiemu. kiedy otrzymała owo uznanie od Kościoła, o którém dopiero wspomnieliśmy, a która zapala serca nawet nie Katolików.

Pierwszą część poświęcimy ogólnemu rzutowi oka na mieszkańców Polski i innych Krajów słowiańskich pod względem historyczno-statystycznym, mając głównie na widoku oznaczenia miejsca Słowian i Moskal¹, podług pochodzenia, ducha i charakterów cywilizacyj. Z sąsiadów naszych, Moskale zajmą nas więcéj aniżeli inni, a to z ważnych powodów ; albowiem od IX do XIV wieku Waragowie lub Normandowie Rusini z Książętami dynastyi Ruryka panowali nad Moskalami i nad Słowianami Nowogrodzkimi, nad Dnieprzańskimi i nad Dniestrzańskimi. Od tych Normanów Rusinów ziemie tych Słowian i Moskali mają i swe nazwy Rusi, z rozmaitemi przymiotnikami : Małej Białej, Czerwonéj i. t. d. ; lecz Moskale, chociaż byli połączeni z Słowianami przez dynastją Ruryka, nie byli przecie¿ Słowianami jak dopiero mówiliśmy, a Uralczykami. Ztąd nadzwyczajne różnice między Historją krajów przy Dniestrze i przy Dnieprze położonych, a Historją Moskwy. Tak naprzykład : XIII wiek zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach X stolic biskupich, kiedy tenże wiek zastał jedną tylko stolicę biskupią na całej przestrzeni dzisiejszych około 40,000,000 mieszkańców W Rossyi. Od XIII wieku różnice między Rusiami a Moskwą były coraz większe. Lecz te przedmioty są mało znane, z powodu że zwykle przedstawiają jedność dynastyi Książąt Ruskich którzy panowali w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze, to¿ w Moskwie, jako jedność narodów nad którymi ci Książęta panowali. Dla tego zwrócimy szczególną uwagę na stosunki Rusi do Moskwy.

W drugieć części naszego wykładu podzielimy Dzieje Słowian na Epok i oznaczymy głównejsze pomniki z ich Dziejów w Azyi i w Europie do VI wieku ery naszéj. Część Trzecią i Czwartą poświęcimy oznaczeniu głównych zdarzeń w Dziejach Polski i w innych Krajach Słowiańskich w wiekach Średnich. W częściach piątéj i szósteć przejrzymy głównejsze zdarzenia tych Krajów w epokach Nowożytnych.

Pospieszmy do przejrzenia części pierwszej. Jestto część na którą szczególnie zwracam uwagę waszą, Kochani Panowie, przedstawia bowiem treść całych Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, oczywiście w bardzo ogólnych zarysach.

Ażeby wam, Panowie, ułatwić dobre zrozumienie ważności dopełnień które mam zrobić do już nabytej przez was wiedzy Dziejów Ojczystych, wyliczę główne zasady tych Dziejów, i następnie, wyliczę te błędy które najczęściej bywają popełniane w sądzeniach o dawnym i obecnym stanie mieszkańców Polski względem siebie, toż względem innych Słowian i innych narodów. Odpowiemy najprzód na następne pytanie :

Jakie są główne zasady dla ocenienia historyczno-statystycznego stanu mieszkańców Ojczyzny naszej?

1° Słowianie z Litwą właściwą, toż narody Łacińsko i Giermańsko-Skandynawskie byli w jedność już w Azji, i tę jedność wyrabiali w Europie ; — tak jak narody Fińskie, Tureckie i Tatarskie które zamieszkiwały Moskwę pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów, wyrabiały stale swoją jedność i w Azji i w Europie ; 2° Że nazwa Słowian, Sławian, pochodzi od Finnów, Łotyszów i Giermanów ; nazwy zaś narodowe Słowian były : Lechy i Serby ; 3° W czasach bardzo odległej starożytności mieszkali Słowianie, a właściwie Lechy przy Wiśle i w Illiryi ; lecz główna siedziba ich była nie w Illiryi, ale nad Wisłą, i znad Wiły wywodzą swój początek nawet Słowianie zamieszkali w Nowogrodzie i na Dnieprze i ogólnie wszystkie narody Słowiańskie mieszkające zewnątrz Polski połączonej w wieku XIV ; 4° Słowianie Polski stanowią całą siłę Słowiańszczyzny ; zewnątrz Polski są słabe pokolenia Słowiańskie. 5° Polska w granicach swoich w 1771 r. to jest bez Kijowa i Małej-Rusi, toż bez Smoleńska, liczy około 22,000,000 mieszkańców. Z tych : w Gubernijach zwanych zabranami, około 9,000,000 ; w Polsce kongresowej około 4,600,000 ; w Galicyi około 4,800,000 ; reszta w Prusiech. Według pochodzenia, dzielą się mieszkańcy Polski następnie : Słowian 17,000,000 ; Żmudzinów i Łotyszów około 900,000 ; Żydów około 2,000,000 ; Tatarów około 8 a może 10,000. Reszta Niemcy, Francuzi, Moskale, i t. d. — Według religij : Katolików około 15,000,000, (licząc tu i Unitów zapisanych do Prawosławia przez Moskali ; bo ci Unici nie przestają być w uczuciach swoich obcy Prawosławijem) ; czysto Prawosławnych około 2,000,000 (najwięcej ich na Ukrainie) ; resztę stanowią Protestanci, Żydzi, Muzułmanie (w Litwie). Według mowy : mówiących po polsku około 15,000,000, (licząc tu i Żydów, toż Unijatów i Prawosławnych żyjących przy dworach, przy kościołach i w miasteczkach) : pamiętać jednak należy, że mowy ruskie i tej części

mieszkańców Polski w granicach jej z 1771 r. którzy nie umieją po polsku, będące w jedność z mową polską, jako słowiańskie, wyrabiały się w tej jedność od XIV wieku i Rusini Unijaci w okolicach Wilna, Nowogródka, Trok, Grodna i t. d. używali i używają religijnych pieśni w języku czysto-polskim. — Według stanów : Lelewel liczy w Polsce około 3,000,000 szlachty, lecz zapewne z mieszczanami którzy mieli niektóre prawa szlacheckie: bez tych, około 2,000,000. — Samych mieszczan około 5,000,000 (tu 2,000,000 Żydów); resztę stanowią włościanie.

Widoczna więc, że mieszkańcy Polski są tak silnie połączeni pod względem pochodzenia, religii i mowy jak mieszkańcy Francji. Taka jedność Polski wyrabiała się w ciągu pięciu wieków, to jest od XIV wieku. Teraz w Gubrenijach zabranych, na liczbę około 9,000,000 mieszkańców (bez Kijowskiego) liczą statystycy moskiewscy około 2,810,000 Katolików Łacińskich, a jednego szlachcica (Polskiego) na 10 lub 12 mieszkańców (według prowicyi), jak to następnie zobaczymy szczegółowie.

Słowian Polski z Mało-Rusią i Smoleńskiem około 22,000,000. Zewnątrz więc Polski jest tylko około 17,000,000 Słowian. Z tych w Austrii około 11,000,000, w Turcji około 6,000,000, w Królestwie Saskiem około 120,000. Wszystkich Słowian jest około 39 do 40,000,000, i także liczba Uralczyków mówiących po słowiańsku. Są to Moskale.

Jakie są główne błędy popełniane przez oceniających Dzieje Polski i Moskwy? Błędy te są :

1° Wyobraża sobie wielu, że narody Uralskie które mieszkały w Moskwie w IX, X, XI i w XII wiekach, jako Wes, Mera, Muroma, Mordwa. Maski, Mszczera, Czeremis i inne, były słabe, i że dla tego opuściły swe ziemie Słowianom. Błąd to jest bardzo wielki, gdyż pod panowaniem Książąt Ruskich dynastji Ruryka Uralczycy moskiewscy mieli nawet miasta, które dotąd istnieją.

2° Wyobraża sobie wielu, że tylko Ruryk i jego potomkowie, którzy panowali w Dniestrze, toż w Moskwie, byli pochodzenia Skandynawskiego. Jest to inny błąd wielki; gdyż nie tylko w IX i w X, ale i w XI wieku przybywało z Skandynawii, to jest ze Szwecji, z Norwegii a nawet i z Danii, mnóstwo Skandynawów, i ci Skandynawi, nowi przybysze, zatrzymali zupełne zlanie się Waragów lub Skandynawów z Słowianami aż do XIV wieku, chociaż zbliżenia się między nimi i religijne i językowe zaczęły się około X wieku.

3° Wyobraża sobie wielu, że Litwa pogańska była bardzo liczna pod panowaniem Jagiełły. Jest to inny błąd wielki; gdyż w XIV wieku mie-

szkańcy nawet stołic Litewskich ; Wilna, Nowogródka i Trok byli Słowianie, a cywilizacyja słowiańska przesiąkała już i Litwę pogańską.

4° Błąd równie wielki jest tych, którzy myślą że szlachta na Rusiach w XIV, w XV i w XVI wiekach powstała z przychodniów znad Wisły ; gdyż szlachta tych ziem w wspomnionych wiekach, powstała z bojarszczyzny waragsko-ruskiej, to jest skandynawskiej, zupełnie zesłowiańszczonej około XIV wieku i z samych tubylców Słowian. Ta szlachta zupełnie pomieszała się ze szlachtą nad-Wiślańską dopiero w XVII i XVIII wiekach.

5° Równie błędzi wielu, myśląc, że były wojny narodowe między Słowianami a, lepiej, Lechami nad-Wiślańskimi a Słowianami lub Lechami znad Dniepru i znad Dniestru, którzy byli pod panowaniem Książąt Waragsko lub Skandynawsko-Ruskich, Rurykowiczów, do XIV wieku ; gdyż jeżeli można nazwać wojnami narodowymi wojny Lechów nad-Wiślańskich pod panowaniem Książąt Domu Piasta, ponieważ panujący Dóm Piastów był narodowy dla nad-Wiślanów ; nie można nazwać narodowymi dla Słowian pod panowaniem Książąt Rurykowiczów, wojny ich przeciw Słowianóm, ponieważ Dom Ruryka *nie był narodowym dla tych Słowian*. Sam Ruryk panował nawet w Nowogrodzie na prawie podboju.

Następnie : 6°. Najważniejszym jest błędem wyłączenie Dziejów Słowian znad-Dniestru i znad-Dniepru do XIV wieku z Dziejów Polski, albo nawiasowe tylko mówienie o Rusi w Dziejach Polski. Ci którzy wyłączają Dzieje Rusi z Dziejów Polski w IX, w X, w XI, w XII i w XIII wiekach, załączają pierwsze, to jest Dzieje Rusi, do Dziejów Moskwy. Tymczasem Dzieje Rusi pod Rurykowiczami i Dzieje Moskwy pod Rurykowiczami, są zupełnie różne ; bo, jak powiedzieliśmy, a co wypadnie nam często powtarzać i udowadniać — Książęta Rurykowicze panowali w Nowogrodzie, w Smoleńsku. i ogólnie na Rusiach nad Słowianami, a w Moskwie nad Uralczykami, i u tych ostatnich język Słowiański i religija Chrześcijańska nie zaczęły brać zupełnej przewagi jak około XIII wieku. Z drugiej strony : już dla tego samego, że główni mieszkańcy Rusi byli Słowianami, nie mogli oni być obcymi dla Słowian Polski do XIV wieku, tak, jak obcymi im nie byli ani Słowacy, ani Morawianie, ani Czesi i inni Słowianie. Lecz są punkta niezmiernie wielkiej wagi które zmuszają do zupełnego wcielenia Dziejów Rusi nawet z *ich Rurykowiczami* do Dziejów Polski do XIV wieku. Dzieje albowiem Rusi do XIV wieku są *Dziejami przygotowującymi mieszkańców tych Krajów, i Rurykowiczów i Słowian, do połączenia się z Słowianami nad-Wiślańskimi ;* a dowód tego jest w tém, że połączenie się nie trwało lat kilka, kilkanaś-

cie, kilkadziesiąt, ale pięć wieków, tak, że dzisiejszy silny wyrób jedności Polski na Rusiach jest dalszym tylko ciągiem wyrobu téj jedności do XIV wieku. Wyłączyć Dzieje Słowian z Grodna, z Nowogródka, z Trok, z Wilna, z Witebska, z Mohylowa, z Wołynia i Galicji Wschodniej z Dziejów Polski do XIV wieku i włączać Dzieje tych ziem, zwanych Rusiami, do Dziejów Moskwy do XIV wieku, jest największym błędem historycznym, i największą przeszkodą do zrozumienia tworzenia się Państwa Polskiego, języka Polskiego pisarskiego, literatury polskiej i całego rozwoju życia cywilizacyjnego i politycznego i Polski nad-Wiślańskiej i Litwy i Rusi.

Jest jeszcze wiele innych ważnych błędów popełnianych w ocenianiu Dziejów Polski z czasu jej rozbitcia, to jest do XIV wieku, i z czasów nowszych, jako : że język Słowiańsko-Cerkiewny, zwany Cyrylskim, był pierwotnym językiem wszystkich Słowian ; *błąd : bo ów język był narzeczem tylko jednego z języków Słowian Dunajskich (najpewniej Bułgarskiego) : że pisarski język Rusi do XIV wieku był narodowym dla Rusinów ; błąd : ów język był tylko językiem uczonych, Cerkiewnym, o którym mówiliśmy : że żywioł kozacki był narodowym dla Rusi Litewskiej, Halickiej, Podolskiej i Wołyńskiej ; błąd : bo był on tylko żywiołem miejscowym na Ukrainie : że wyrób żywiołu ruskiego może być szkodliwym wyrobem jedności Polski ; błąd : bo już w XV i w XVI wiekach nie był jej szkodliwym : że języki Ruskie są bliższe do języka Moskiewskiego w duchu i charakterze cywilizacji, aniżeli do Polskiego ; że Rusie były obce Katolicyzmowi do XIV wieku ; że Litwa podbiła Rusinów, gdy w Rusiach panowali Mągołowie ; że ojcowie nasi powinni byli pozwolić aby Turcy podbili Austryę ; że silniejszymi dzisiaj wrogami naszymi są Niemcy niż Moskale ; że główną przyczyną upadku naszego jest wpływ na nas cywilizacji germańsko-tacińskiej i francuskiej ; że Polska nieodpowiadała postannictwu swojej Słowiańskości, i tak dalej. My w części pierwszej naszego wykładu w krótkości, a w następnych obszernie okażemy nieślusność takich mniemań.*

Muszę tu jeszcze dodać, że my nazywamy Moskali Moskalami, a nie Rossyanami ; to pochodzi nie znienawisci której nie mamy, ale dla tego jedynie, że tak nakazuje poważna krytyka historyczna. Nazwa albowiem Moskali jest tak narodową dla Moskali, jak jest narodową dla nas nazwa Polechów lub Polaków. Moskalami lub Maskami, Masykami, Moxelami), zwały się narody Uralskie w Moskwie mieszkające, i ta nazwa znana jest tam od VI wieku ery naszej, jak to zobaczymy z kolej.

Przystępujemy do szczegółów.

L. II. TREŚĆ.

Bliższe oznaczenie miejsca Słowian między innemi narodami. Dla czego narody Indoeuropejkie należy zwać Indogiermańskimi? Słowianie mają dowody w latopiscach o przybyciu swym do Europy z Azyi; zajęli przestrzeń między morzami: Bałtyckiem i Adryatyckiem; lecz siedziba głównego pokolenia Słowiańskiego była nad-Wisłą; na Dunaju mieszkały mniej liczne pokolenia. Wszystkie dzisiejsze Narody Słowiańskie wywodzą się z Polski nad-Wisłańskiej.

Ród Ludzki, złożony z liczby około 1,100,000,000 osób, podług pochodzenia, głównych swych charakterów fizycznych w budowie czaszki, ócz i policzków, toż w niektórych charakterach cywilizacyi, dzieli się następnie:

I. Plemię zwane Kawkazkiem lub Białém. Panuje na Kuli ziemskiej. (Właściwie, podług koloru, zwać się powinno Biało-różowatém lub Biało-żółtawém, bo ludzi koloru czysto białego nie ma, chyba w stanie chorobliwym). Podziały tego plemienia są: 1.) Gałąź Indyjsko-Perska: z Indyan tu należą tylko Bramini, dzielący się na 4 gałęzie; gdyż inni Indyanie są nadzwyczaj zmagolszczeni; 2.) Gałąź Indyjsko-Europejska, zwana także Indo-Giermańską; 3.) Gałąź Uralska; tu należą: Finny lub Czudy, Turcy i Tatarzy; 4.) Gałąź Semitycka; tu należą: Żydzi i Arabi, (a należeli z narodów starożytnych: Fenicyanie, Egipcyanie, Kartagińczycy). Ludzi Rasy Białej (a właściwiej Biało-różowatej lub Biało-żółtawej) liczy się około 600,000,000, którzy (co bardzo ważne) są dość ściśle połączeni; nie tylko w kolorze ciała i w budowie policzków i ócz, ale i związkami historycznymi i cywilizacyjnymi; ponieważ, wyjąwszy Braminów i małą część Uralczyków którzy są poganami, narody Uralsko-Semityckie wyznają religije oparte na Starym Testamencie.

II. Plemię Mągolsko-Chińskie, zwane Żółtém i Miedzianém. Tu należą i Japończycy, a nawet i tubylcy Ameryki i Oceanii. To plemię zawiera około 470,000,000 osób; oprócz charakterystycznego koloru ciała, ma twarz nadętą, policzki wydatne, oczy małe, wklęsłe, włosy na brodzie rzadkie i grube; równie grube włosy na głowie i u mężczyzn i u kobiet. Niektórzy tworzą z tubylców Ameryki i Oceanii osobne gałęzie; lecz w głównych charakterach są oni Mągoło-Chińczycy. W XIII wieku Polska znad-Dniepru i znad-Dniestru była połączona z Chinami przez podboje Dżengis-Chana; lecz Mągoło-Chińczycy zajmą nas później.

III. Plemię Czarne, ma około 30,000,000 osób; dobrze znane.

Narody Indogiermańskie lub Indoeuropejskie dzielą się na cztery gałęzie, te są : 1.) Słowiańska lub Sławiańska, a właściwie Lechicka, z czystą Litwą ; 2.) Giermańska lub Łacińska, do której należą : Włosi, Hiszpanie, Portugalczycy i Rumuni lub Mołdo-Wołosi, i 3.) Giermano-Skandynawi. Francuzi są zléwkiem starożytnego narodu Gallów lub Celtów, którzy byli z gałęzi narodów Indogiermańskich, toż narodów Romańskich lub Łacińskich, Giermańsko-Skandynawskich, a w części i Słowiańskich ; bowiem jest najprawdopodobniéj, że Wenedowie starożytni w Armoryce (Bretanii) byli Słowianami. Anglicy są zléwkiem narodów Galskich i Giermańsko-Skandynawskich. U Francuzów przeważył nad innemi żywioł romański lub łaciński, u Anglików żywioł giermańsko-skandynawski.

Dla czego gałąź Indoeuropejska jest zwaną Indogiermańską ? Dla tego, że w Średnich wiekach narody Giermańsko-Skandynawskie silnie wpłynęły moralnie na wyrób cywilizacyi narodów Indoeuropejskich, tak, że gdzie nie było wpływu giermańskiego w wiekach Średnich, tam nie ma teraz i cywilizacyi czysto-europejskiéj. Giermano-Skandynawi wywierali silny wpływ ku wschodowi aż do Nowogrodu i do Dniepru, gdzie panowali Skandynawi Rusowie z dynastją Ruryka.

Narodów Indogiermańskich jest około 240,000,000. Z tych : Słowian z pochodzenia i charakterów cywilizacyi około 40,000,000 (z których około 23,000,000 w granicach dawnéj Polski); Niemców, Narodów Romańskich, Francuzów, Anglików ; każdego z tych narodów od 40 do 47,000,000, licząc do nich i Szwajcarów i Belgów i Skandynawów i Osadników. — Narodów cywilizacyi Uralsko-Semityckiéj, to jest pasterskiéj około 360,000,000, licząc tu i Żydów polskich i Moskali, u których przeważą żywioł pasterski, kupiecki, jak u Turków i u Arabów. Moskalóm są takóž bardzo pokrewni Bulgarzy Dunajscy, ale ci są bliżsi do narodów Indogiermańskich, aniżeli Moskale. — Madiary należą do narodów Uralskich. Starożytni Grecy byli zléwkiem narodów Indyjskich, Uralskich i Semityckich, a dzisiejsi nie są wcale potomkami starożytnych, lecz są Słowianie, a najwięcéj Albańczycy zgreczeni w mowie. Pochodzenie Albańczyków, Cyganów i Basków żyjących w Pirynejach jest nie znane.

Przed przybyciem do Europy, Słowianie przebyli w Azji dwie ważne epoki : 1^o przed podziałem i 2^o po podziale Rodu Ludzkiego na plemiona. Ta druga epoka ma 3 podrzędne epoki następne :

1^o Kiedy ojcowie dzisiejszych około 600,000,000 ludzi rodu Kawkas-kiego stanowili jeden tylko, że tak powiemy, dóm rodzinny ; 2^o Kiedy rozdzielili się na 4 gałęzie : Indo-Persów, Uralczyków, Semitów i Indo-

europczyków ; 3° kiedy Słowianie wydzieliłi się z narodów Indoeuropejskich, i utworzyli swą własną osobistość, obok takiejże osobistości Giermano-Skandynawów, Romanów lub Łacinników i Gallów lub Celtów.

Ktokolwiek chce badać Dzieje Narodów, pod jakimkolwiek względem, powinien pamiętać na te ich 3 epoki starożytne w Azji; a z czasu przybycia Słowian do Europy, powinien pamiętać, że Giermano-Skandynawi w wiekach Średnich, panowali nie tylko w całej zachodniej i południowej Europie, ale i w Nowogrodzie i na Dnieprze; że zatem Historia Słowian jest nie oddzielną od Historii innych narodów Indogiermańskich, co wcale nie niszczy ich osobistości Słowiańskiej.

Uważając wyżej wskazane wyroby Dziejów Słowian w Azji i ich wielką ludność w Europie w VI wieku ery naszej, można przypuścić, że opuścili Azję około 4,000 roku przed erą naszą, że zatem są w Europie od blisko 2,900 lat. Z narodów swego szczepu, Słowianie najdłużej zachowali nazwę swęj Ojczyzny; starożytna ich albowiem nazwa Wendów i t. p. przypomina Indye, zwane *Hindui*. Niektórzy jak Szafarzyk i inni sławni uczeni zaczynają Dzieje Polaków nad-Wisłą około VIII wieku przed erą naszą, to jest, w czasie wielkich rewolucyj i w Azji i w Europie: w Azji, Salmanazar Król Assyryjski, przeniósł w głąb Azji z Samaryi 10 pokoleń żydowskich, (*Król Izraela*); a w Europie, założone Państwo Rzymskie.

Ważnem jest dla nas pytanie: gdzie Słowianie po przybyciu swém do Europy, osiedli w największej ilości, i jaką część dzisiejszėj słowiańszczyzny trzeba uważać jako serce całego rodu?

Polska i Polska nad-Wiślańska jest takim sercem, jest Ojczyzną wszystkich dzisiejszych narodów Słowiańskich. Byli w czasach starożytnych Słowianie i na Dunaju, byli i we Francyi pod imieniem Wenedów, byli zapewne i w innych częściach Europy, lecz zewnątrz Polski były pokolenia słabe.

Ważna ta zasada Dziejów Polaków i wszystkich Słowian długo była nie dość jasną, dość pewną, z powodu, że Słowianie północni mają podania o przyjściu swym z Dunaju. Że Słowianie byli i na Dunaju, to pewna; ztądto przybyli za Karpaty; lecz tu przybyli *do swych braci silniejszych*. Niektórzy badacze utrzymują, że migracja małej cząstki Słowian z nad-Dunaju za Karpaty miała miejsce w IV wieku przed erą naszą, w skutek napadu Gallów i ib Welszów, zwanych Wołochami przez Kronikarza naszego Kijowskiego, Nestora. Ciekawa jest, że Nestor zwa i część Illiryi *Łachitiją*, że Kronikarze nad-Wiślańscy zaczynają Dzieje Lechów w Illiryi około V wieku przed erą naszą; (Starożytni zwali kraj około Oczynydy *Linchidią*, i Ochryda zwaną była Lichnidia jeszcze w X wieku).

Bielowski wyjaśnieniem tych kronik polskich okazał: że napady Gallów na Lechów lub Linchitów Ilirskich nie zatrzymały rozwoju ich Dziejów na Dunaju aż do czasu wojen Cesarza Trajana przeciwko nim w początku II wieku ery naszej. Że Wołochowie którzy podług Nestora wygnali Słowian z Illiryi są właściwymi Włochami, Rzymianami z czasów Trajana. Oto dla czego w południowej Polsce, gdzie wojny Trajana wywierały wpływ silny, imię tego monarchy tak zostało sławne, jak imię Alexandra Wielkiego w Azyi.

Jakkolwiek bądź: głębokie badania Surowieckiego, Szafarzyka, Bielowskiego przyprowadziły ich do tego wniosku: że dzisiejsi Słowianie Dunajscy nie są potomkami starożytnych aie przybyłych tu Słowian z za Karpat w czasach już pewnych, to jest w VI i VII wieku ery naszej, jak to opowiadają z wielkimi szczegółami pisarze bizantyjscy, a potwierdza mowa Słowian-Dunajskich, pierwotne ich dzieje, nazwy wielu gór i rzek w ich krajach.

Ci z pisarzy którzy, pogardzając poważną krytyką historyczną, utrzymują, że dzisiejsi Słowianie Dunajscy są potomkami starożytnych, a nie przybyłych w VI i VII wiekach z za Karpat, utrzymują razem, że Słowianieoktórych przybyciu z za Karpat w tych wiekach mówią pisarze Bizantyjscy, byli nielicznymi pokoleniami. Inaczej utrzymują uczeni Dziejopisarze Słowian Dunajskich. Tak Raicz, Archimandryta Serbski, chociaż cały pierwszy tom swych *Dziejów* poświęcił na badanie o starożytnych mieszkańcach Illiryi, zaczyna pewne *Dzieje Serbów, Kroatów, i innych Słowian Dunajskich w Polsce*; przychodzi on do ogólnego wniosku: że ojcowie terażniejszych Słowian Dunajskich pochodzą z Polski—«s Połonii» jak się on wyraził w wieku zeszłym, w swym serbsko-cerkiewnym języku (patrz wyż. str. VIII.)

Co się tyczy Słowian zamieszkujących ziemie które były podbite przez Rusów-Waragów lub Skandynawów w IX, X i XI wiekach, a które od tych swych władców zyskały imię Rusi; to i tych Słowian początek nad Wisłą. Wprawdzie, w niektórych odpisach kroniki Nestora część tylko mieszkańców przy-Dnieprzańskich ma początek Lechicki, lecz w niektórych powiedziano wyraźnie o wszystkich mieszkańcach Rusi i Nowogrodu że pochodzą znad Wisły. Uczony Francuzki, P. Paris, tłumacz na język Francuski kroniki Nestora i jego dopełniaczy, wybrał dla swego przekładu to ostatnie czytanie kroniki.

Karamzyn, urzędowy Historyograf Państwa Rossyjskiego, raz trzy tylko pokolenia lechickie wyprowadza znad Wisły na Dniepr, drugi raz wszy-

stkim pokoleniom Słowian—Ruskich kraje przy—Wiślańskie naznacza za Ojczyznę. Tak, naprzykład, Karamzyn mówi :

« Wielka ilość Słowian z gałęzi Lechów którzy utworzyli Państwo Polskie osiadła na Dnieprze, w dzisiejszej Gubernii Kijowskiej i na—
« zwała się Polanami . . . Z tejże gałęzi Słowian byli dwaj bracia : Ra—
« dym i Wijatko : Radym osiadł na rzece Soży w Gubernii Mohylowskiej,
« a Wijat, na rzece Oce. . . » (1).

Co do pochodzenia lechickiego innych pokoleń na Rusi Karamzyn nie jest tak pewny.

Nasz Historyk z XV wieku, Długosz, mówi także że Rusini pochodzą od Polaków (*... Ruthenorum ex Polonis descendentes...*) Strykowski zaś wie i rok kiedy « Kijowianie przyszli na Dniepr znad Wisły. Mówi wyraźnie w roku 430.

Podanie o lechickiem pochodzeniu Słowian Rusi przechowywało się stale u tych Słowian po Nestorze. Sam Chmielnicki w manifestach czyli odezwach swoich, pisanych do Rusinów, — pisanych — uważmy dobrze wczacie najzawziętszych walk jego przeciwko, iak się wyrażał Chmielnicki — Wielmożom polskim a w obronie praw Króla polskiego, przypominał swym ziomkom że pochodzą znd-Wisły. Zupełnie takie przekonanie było i Kozaków Zaporozkich. Kozacy Zaporozcy umieli nawet nazwać i Wodza pod którym przyszli na Dniepr z Polski przy-Wislańskiej : mówią : « pod Semenem » to jest Symeonem (2).

Trzej są więc Wodzowie Lechow przy-Dnieprzańskich których imiona przechowały się w podaniach narodowych na Rusi, wraz z pamięcią migracyi Słowian tych ziem znad Wisły : Radym, Wijat (Wijatko, zdrobniale) i Semen lub Symeon.

I Karamzyn silnie odrzuca mniemanie aby część przynajmniej Słowian przy-Dnieprzańskich przybyła znad-Dunaju ; mówi owszem, że podanie o Dunaju zachowujące się u Słowian północnych pochodzi z wędrówek tych Słowian ku Dunajowi.

Toż się ma rozumieć do Słowian mieszkających na południu Karpat. Byli tu małowiczni Słowianie w czasach najdawniejszych ; lecz Dzieje ich pewne zaczynają się około VI wieku ery naszej, to jest z czasów przybycia Lechów znad Wisły za Karpaty, jak to poświadczają podania narodowe Słowaków, Morawian i Czechów. Narody te mają jeszcze więcej

(1) Kar. Hist. t. I. początek rozdziału II.

(2) Strykowski, Kron. Rozdz. XI str. 3 zob. wyż. str. III.

dowodów swego pochodzenia lechicko-nad wisłańskiego aniżeli Słowianie Rusi i Słowianie Dunajscy.

Ogólnie rzecz można: że migracya Słowian z Azji do Europy, jak i migracye ich znad Dunaju za Karpaty, tu do swych braci silniejszych, należą do odległych starożytności słowiańskich, które są godne uwagi; lecz migracye znad Wisły i ogólnie z za Karpat Słowian którzy dali początek dzisiejszym narodom Słowiańskim są tyle ważniejsze, o ile są ważniejsze w nowożytnych Dziejach Słowian ich Dzieje Średnich wieków nad ich Dzieje Starożytne w Azji i w Europie do VI wieku ery naszej.

Migracye Lechów znad Wisły na Dniepr, za Karpaty, na Dunaj w VI i w VII wieku ery naszej stanowią zasadę Dziejów już pewnych Ojczyzny naszej; lecz te migracye są lepiej znane za granicą Polski aniżeli w samej Polsce. Łatwo te wytłumaczyć; wiemy bowiem z smutnego doświadczenia, że emigranci więcej mówią o swej drogiej Ojczyźnie, aniżeli ci którzy w niej żyją.

III. TREŚĆ.

Dalszy ciąg wyjaśnień o Polsce jako głównej siedzibie i jako Ojczyźnie Słowian w Europie. Żywioł Słowiański zachował się lepiej nad Wisłą a niżeli w innych ziemiach Słowiańskich. Jakie są stopnie pokrewieństwa między narodami Słowiańskimi we względzie budowy wyrazów z wpływu na nich narodów cudzoziemskich?

Niewstydzmy się wcale, jeżeli w badaniach Dziejów naszych narodowych szukać nam czasem przychodzi zdania obcego; nie wahajmy się przyjąć to które jest sprawiedliwe. I tak:

Znakomity uczony Słowak, Szafarzyk, rozebrał i krytycznie wyjaśnił narodowe podania Słowian przy-Dunajskich, toż Słowian którzy byli pod panowaniem Ruso-Waragów, i innych; rozebrał nadto i krytycznie wyjaśnił stosunki Słowian do innych narodów, i przyszedł do wniosku: że zasada Nestora, Długosza, Chmielnickiego, Kozaków Zaporozkich, Strykowskiego, Raicza, toż innych uczonych o Lechickiem znad Wisły pochodzeniu wszystkich *dzisiejszych* Narodów Słowiańskich jest prawdą potwierdzoną nie tylko Dziejami Starożytnymi i Nowożytnymi wszystkich Słowian, lecz i wszystkich Narodów z którymi Słowianie byli w stosunkach. Inny, równie ważny wynik badania Szafarzyka jest: że żywioł słowiański mógł się zachować najlepiej i za-

chował się rzeczywiście w Polsce przy-Wiślańskiej, to jest w ojczyźnie Słowian. Od tych zasad zaczyna Szafarzyk *pewne* Dzieje Polaków w swoim znakomitým dziele : *Starożytności Słowiańskie*. Te to zasady są najsprawiedliwsze, chociaż dzisiejsi Polacy, w skutek nieszczęść swoich od lat stu, zapomnieli o nich.

Zasady swoje Szafarzyk udowadnia starożytnemi i nowożytnemi *Dzie-* jami wszystkich Narodów Słowiańskich, a jak widzieliśmy zasady te były znane i przed Szafarzykiem, lecz uczony ten w sposób krytyczny, jak nikt przed nim, okazał onych słusność.

Przy pracach Szafarzyka i innych uczonych łatwo jest teraz okazać stopnie pokrewieństwa między Słowianami. Ważniejsze punkta określające te stopnie są następujące.

Pierwszy. Po osiedleniu się zupełném Słowian w Europie ojczyzna ich w tej części świata jest Polska przy-wiślańska. Tę ojczyznę dla Słowian trzeba uważać tak, jak się uważają Włochy za ojczyznę Rzymian, chociaż Rzymianie byli w całym znanym za ich czasów świecie; jak się uważa Francya za ojczyznę Gallów, chociaż Gallowie byli i przy Karpatach; jak się uważają kraje nad-Reńskie i Skandynawskie za ojczyznę Giermanów i Skandynawów, chociaż widzimy Giermanów i Skandynawów w całej Europie, bo i w Nowogrodzie i nad Dnieprem. To jest : że we Włoszech były główne pokolenia Rzymskie, we Francyi Galskie, w Niemczech i w Skandynawii, Giermańsko-Skandynawskie : zewnątrz zaś swych głównych siedzib oddzielne tylko były pokolenia tych Narodów, otoczone innemi Narodami, jak w czasach starożytnych przy-Duiestrze Gallowie, a, w wiekach Srednich Skandynawi byli na ziemi Słowian. W takiém to znaczeniu trzeba uważać kraje Polski przy-Wiślańskiej za Ojczyznę wszystkich Narodów Słowiańskich.

Drugi. : [Emigranci nad-Wiślańscy mieli dwa główne kierunki : jedni szli za Karpaty, i ci mieli stosunki głównie z Narodami szczepu Indo-Giermańskiego; drudzy szli ku Dnieprowi, i ci mieli stosunki głównie z Narodami szczepu Uralskiego. Te rozmaite drogi Wychodzców Lechickich znad Wisły, te stosunki z różnego pochodzenia narodami; wpłynęły i na dalszy ich rozwój *Dziejowy* .

Trzeci. Czas migracyi Lechów do Nowogrodu, i na Dniepr trudno oznaczyć. Szafarzyk odrzuca zdanie Strykowskiego podług którego Kijowianie przyszedli na Dniepr w 430 r., lecz mówi że te migracye musiały mieć miejsce od II do VI wieku ery naszej. Ci przybysze lechiccy znad [Wisły na Dniepr, których i imiona trzech Wodków dochowały się w tych stro-

nach: (Radyma, Wijaty i Symeona) musieli zapewne zastać chociaż małowolnych Słowian, osiadłych tu w czasach najdawniejszych, i później przybyłych znan Dunaju. Ślady walk Lechów którzy osiedli w Nowogrodzie i w krajach przy Dnieprzańskich z narodami Uralskimi są widoczne w ich mowie i w następnych Dziejach, bo Uralczycy byli tu liczni.

Czwarty. Pewnie, że są czasy migracyi Lechów za Karpaty i na Dunaj. Według Szafarzyka i innych uczonych którzy badali Dzieje tych Słowian, Słowacy, Morawianie i Czesi wyszli wprost z Polski około VI wieku ery naszej. Ponieważ narody te miały do czynienia głównie z narodami swego to jest Indogermanskiego szczepu, dla tego i mowa ich nie zmieniła się tyle, ile się zmieniła mowa Lechów którzy w drodze do Nowogrodu i na Dniepr mieli stosunki z Finnami i z innemi Uralczykami. Oto dla czego mowa Słowaków, Morawian i Czechów jest bliższą (lecz tylko pod względem budowy wyrazów), do mowy czysto Polskiej, aniżeli mowa Lechów którzy udali się na Dniepr i do Nowogrodu.

Czwarty. Wszyscy Słowianie Dunajscy pochodzą od Lechów; lecz oni nie wprost przyszli na Dunaj znan Wisły, a bawili jakiś czas na Dniestrze i na Dnieprze, jak to dowodzą języki któremi mówią, pierwotne ich Dzieje, świadectwa historyczne i, naostatek, orografija ich krajów.

Zostawiając szczegółowej historyi Słowian Dunajskich przedstawienie dowodów tych zasad, tu dość wspomnieć że według Szafarzyka i innych badaczy, Słoweńcy lub Chorutanie (Karyntyianie) wyszli w VI wieku ery naszej z Galicyi wschodniej; w pomnikach ich piśmiennych zachowują się liczne ślady czysto Polskiego języka; lecz główny charakter onego okazuje, że Chorutanie byli w walkach z Uralczykami i byli pod ich wpływem. Kroaci (właściwie Górale, Hrvati) wyszli w początku VII wieku z Galicyi wschodniej i z Wołynia; u nich mniej w języku śladów czystego polonizmu iak u Chorutanów; Serbowie, (a tu rozumiemy i Bosniaków, Czarnogorców, Hercegowinców) wyszli z Białej Rusi dzisiejszej. Mniemanie że Serbowie Dunajscy wyszli znan Elby jest mylne. W ich języku jest mnóstwo wyrazów czysto łotyszkich, a ogólnie język ich, jak i język Kroatów, przypomina że byli pod wpływem języka Uralczyków. Migracye Serbów i Kroatów na Dunaj są doskonale znane. Co się tyczy Słowian Bułgarskich: Język dzisiejszych Bułgarów więcej zbliżony do Wielko Rossyjskiego aniżeli do Ruskiego; całe ich Dzieje dowodzą, że u nich przemógł żywioł uralski nad słowiańskim. W Dziejach Bułgarów Dunajskich od VII do XI wieku trzeba rozróżnić dwa narody: Słowian i Bułgarów, z pochodzenia Turków, którzy podbili pierwszych w VII wieku i mieszały z nimi około XI wieku. Jeszcze po przyjęciu Chrystyanizmu,

u Bulgarów Dunajskich okazują się ślady muzułmanizmu. Dziś nawet nadzwyczaj różnią się Bulgarzy od swych najbliższych sąsiadów Słowiańskich, to jest od Serbów z zachodu i z południa, a od Rusinów z północy. Natomiast nadzwyczaj są bliscy Moskalom.

Pierwotne Dzieje-Bulgaro Słowian Dunajskich nadzwyczaj są ważne w Dziejach Polski, z powodu że Słowianie którzy zajęli Mezyą w VI wieku a zostali podbici przez Bułgarów w VII, pochodzą niezawodnie od tych Lechów którzy najdalej udali się ku wschodowi, bo aż na rzekę Okę. Byli to Lechy przyprowadzeni przez Wijatę i zwani Wiatycznami. Część ich mała została na Desnie, i potomkowie ich są zwani dotąd Polechami (w Powieście Brańskim) ; a większa część zmuszoną była cofać się do Mezyi przed Uralczykami, najpewniej przed Bulgarami, którzy ich jednak podbili w VII wieku. Oto jak się wyjaśniają miasta : Warszowica, Polonica i nazwy wielu pokoleń słowiańskich na ziemiach Słowian Bułgarskich, które przypominają nazwy nad-Wisłańskie. Uroczyszcza Warszawa i. t. p. istniały najpewniej z czasów najdawniejszych nad Wisłą.

Słowianie którzy zajęli kraje przy Dunajskie w VI i VII wiekach znaleźli tu zapewne szczątki dawnych Słowian, których Dzieje kronikarze nasi : Dzierżwa albo Miosz, Mateusz i Kadłubek opowiadają od V wieku przed erą naszą, o których mówi Nestor, że S Paweł Apostoł chrzczył ich ; lecz ich to massa wyszła za Karpaty podług Szafarzyka w IV wieku przed erą naszą, a podług Bielowskiego w początku II wieku ery naszej. Szafarzyk wyraźnie mówi, że i w VI wieku ery naszej były szczątki Słowian na Dunaju, lecz Dzieje dzisiejszych Słowian Dunajskich zaczynają się od przybycia głównych Osad z Polski « z Połonii » iak się wyraża Archy-mandryta Raicz, w VII i VIII wiekach.

IV. TREŚĆ.

Nazwy : Słowianie, Stawianie nie są narodowego pochodzenia. Nazwy te nie pochodzą ani od słowo, ani od stawy. Nazwa Niemców nie pochodzi także od wyrazu : niemy, ani nazwa Czudów od wyrazu cudzy. Dawne narodowe nazwy Słowian : Lechy, Wenedy, Serby. Nazwa Antów także nie narodowa. — Najważniejsze zdarzenia w Dziejach Słowian od czasów najdawniejszych do czasów nowszych.

Do czasów około VI wieku ery naszej należy wyjaśnienie narodowych nazw wielkiej rodziny naszej, dziś pospolicie Słowiańską zwaną lecz która miała różne nazwy.

Nazwa Słowian zaczyna teraz nabierać co raz większego znaczenia. Krytyka historyczna ma sobie za powinność przypomniać, dla lepszego zrozumienia rozwoju Dziejów narodów Słowiańskich, że ta ich nazwa jest pochodzenia cudzoziemskiego ; że pierwotne i narodowe nazwy Słowian były : Lechy toż Wenedy lub Wendy ; nazwa Serbów także jest narodową i po nazwie Lechy, najpowszechniejszą. Część Słowian zwała się też Antami, jakowa nazwa jest także obca.

Wiadome jest zwykłe wyjaśnienie dwóch głównych nazw całego naszego szczepu : ci którzy mówią i piszą : Słowianie. wywodzą tę nazwę od wyrazu : *Słowo*. Słowianie, mówią oni, tak się nazwali dla tego, że się rozumieli, i aby odróżnić się od swych sąsiadów Zachodnich i Wschodnich których mowy nie rozumieli ; dla tego pierwszych nazwali Niemcami, to jest : *niememi*, a drugich, Czudami to jest : *cudzemi*. Ci którzy wymawiają i piszą : Sławianie : wywodzą początek tej nazwy od wyrazu : *Sława* ; bo, mówią, sława była zawsze celem przodków szczepu który to imię teraz nosi.

Uczony niemiecki, Adelung, pierwszy odezwał się do Słowian lub Sławian z wielką godnością, aby szukali innych źródeł dla tych nazw, gdyż wyjaśnienia jakie dają są dziecinne. Znakomity historyk — filozof Herder mówił, że Słowianie więcej zajmują miejsca na ziemi aniżeli w Dziejach rodu ludzkiego. Büsching zwracał uwagę na to, że w dawnych pismach niemieckich Słowianie są zwani Solanami. Inni szukali początku nazwy Słowian w nazwie Żuław, jednej z dawnych prowincyi Polski przy-Wiślańskiej, gdyż znakomity uczony Czeski zeszłego wieku, Dubrowski, uważał Polskę za Ojczyznę Słowian.

Badania tych i nowych uczonych, słowiańskich i cudzoziemskich, co do nazwy : Słowianie, Sławianie, przyprowadzają do następnych wniosków, które udowodniają : że nazwy : Słowian, Sławian, są miejscowe i są pochodzenia obcego, że nazwy Wenedów lub Wendów, toż Lechów są najwięcej narodowymi. I tak :

1. Samo zakończenie : *anie*, w wyrazach Słowianie, Sławianie, podług gieniuszu nie jednego, a wszystkich języków Słowiańskich, okazuje że wyraz któremu służy to zakończenie oznacza miejscowość i odpowiada na pytanie : z kąd ? Wyrazy : Kijowanie, Paryżanie, Warszawianie i t. d. najlepiej to okazują. Powszechne więc prawidło języków Słowiańskich nakazuje uważać nie inaczej wyrazy : Słowianie, Sławianie, to jest : że oznaczają pochodzenie narodu który tak się zowie z miejsca którego nazwa zachowuje się w głównej części wyrazu, to jest : z miejsca które się zwało : *Słow*, *Sław* lub podobnie. Tak chce gieniusz wszystkich języ-

ków Słowiańskich. Inaczej nazwy : Słowianie, Sławianie, powinnyby być wyjątkiem z powszechnego prawidła ; lecz nie są one wcale wyjątkiem, albowiem :

2 Pierwszy pisarz europejski VI wieku ery naszej który zowie Słowian tą ich nazwą, Jornandes, Biskup Gocki, wyraźnie mówi, że nazwa Słowian (on pisze : Sclavi) służy tylko ludom mieszkającym między Wisłą a Dniestrem, ponieważ mieszkający między Dniestrem a Dnieprem, chociaż także są z rodziny Słowian, nie Słowian przecież, a Antów noszą nazwę. W czasach dawnych, mówi tenże pisarz VI wieku, Słowianie i Anty znani byli pod nazwą Wenedów.

3 Widzimy więc, że nazwa Słowian lub Sławian lub Sklawów (Sclavi, Sklavorum i. t. d. u pisarzy łacińskich średnich wieków) była miejscową a nie rodową, oznaczała albowiem głównie mieszkańców przy-Wiślańskich, a najpewniej mieszkańców dzisiejszych Żuław, które są znane u Niemców pod nazwą Schalau i. t. p. Sal z rozmaitemi zmianami tego wyrazu znaczy w języku Łotyszkim, nizina, kraj ługowaty. Leleweł i rzekę Salę zowie Szalawa (w dopiskach do *Dziejów Polski* przez Wagę). W języku Finnów Estońskich lub Czudów wyraz sal, również z rozmaitemi odcieniami w wymawianiu, ma toż znaczenie co u Łotyszów. Zachowuje się ten wyraz i u niektórych narodów północnych Niemiec .

Te są wyjaśnienia etymologiczne i historyczne nazw : Słowianie i Sławianie. Nazwisko to dawali sąsiedzi Słowian, (którzy, jak zobaczymy, zwali się Lechami-), -Niemcy, Łotysze i Finny lub Czudy, każdemu narodowi który zamieszkiwał niziny.

Pisarze Bizantyjscy nazywali Słowian którzy od VI wieku zaczęli napadać na ich państwo Słowianami, nie Antami ; uważali albowiem i ci pisarze kraje przy-Wiślańskie za główną siedzibę tego szczepu. (1)

4 Nie mieli potrzeby Słowianie nazywać się tak, dla okazania że się rozumieją ; ponieważ i Niemców nazwali oni Niemcami nie dla tego, że ich nie rozumieli ; ale dla tego, że Słowianie w czasach dawnych sąsiedowali z jednym z narodów Germańskich, który Nemetów nosił nazwę. Podobnie i nazwa pod którą byli znani Finnowie u Słowian, to jest : nazwa *Czudy*, nie pochodzi od wyrazu : *cudzy* ; ale od wyrazu *thiudy*, jakowy w języku staro niemieckim oznaczał *naród*.

(1) Niektórzy widzą w nazwie Słowian Swewów. Pod tém imieniem znana była część Giermenów. Maciejowski ma nawet tych Giermanów za Słowian ; to dowodzi, jak dotychczasowe fakta wnosić pozwalają, o jednoci cywilizacyi Słowian i Giermanów.

O tych Niemetach Giermanach, sąsiadach Lechów z zachodu, równie i o Czudach, ich sąsiadach ze wschodu, będziemy mówili obszerniej w ciągu naszego wykładu Dziejów Polski; tam zobaczymy i nowe dowody tej prawdy, że jest nie właściwem wyprowadzać pochodzenie nazw: Słowian, Sławian od wyrazów: słowo, sława, kiedy za takim pochodzeniem mówi tylko podobieństwo wyrazów, a przeczy prawidło wszystkich języków słowiańskich, jak widzieliśmy, i całe Dzieje. Tu tylko dodamy jeszcze: że w czasach pewnych, kiedy narody Słowiańskie zaczęły być znane i pod tą ich nazwą, aż do naszych czasów, zyskiwały one sławę — uważmy dobrze — wyłącznie jako: Serbowie, jako Kroaci, Czechy, lub jako Morawianie Wenedy, Polacy, Lutyczanie, Drewlanie, Krzewiczanie, naostatek: jako Anty, jako Spory, *a wcale nie jako Słowianie lub Sławianie*, które to nazwy jeszcze w VI, w VII i w VIII wiekach służyły *wyłącznie* dla Słowian przy-Wiślańskich, gdzie były nizinny, zwane przez Łotyszów, przez Finnów, przez Giermanów *Sal, Szal* z rozmaitemi odcieniami w pisaniu i w wymawianiu tej jeograficznej a nie rodowej nazwy. (1)

Jakaż była więcej narodowa nazwa u ludów zwanych Szalawami i Salanami przez ich sąsiadów: Giermanów, Łotyszów i Finnów?

Najwięcej narodową nazwą u Słowian była nazwa: Lechy. Niektórzy utrzymują, że Lechy był osobny naród który podbił Słowian przy Wiślańskich; lecz to mniemanie wypływa z chęci wytłumaczenia istnienia stanu szlacheckiego w Polsce przy Wiślańskiej przez podboje, tak jak tłumaczą istnienie stanu szlacheckiego u innych narodów, a nawet u Słowian którzy byli pod panowaniem Rusów-Waragów i Dynastji Ruryka, gdzie w rzeczy samej szlachta istniała na prawie podboju, przynajmniej w pierwszych wiekach podboju. Lecz Nazwa Lechów była powszechną u wszystkich Słowian i u wszystkich Słowian oznaczała nie zaborcę, ale rolnika. Wyraz: *lech*, u starożytnych i u nowożytnych Słowian południowych oznaczał i oznacza: *grzebień*. (2) Miał wyraz ten także znaczenie i u Słowian na Dniestrze i na Dnieprze zamieszkających, którzy byli podbici przez Rusów-Waragów (3). Bardzo już późno Słowianie ci zaczęli dawać imię Lechów wyłą-

(1) Niektóre tylko pokolenia nosiły nazwę Słowian, jak Nowgorodzianie: a dziś noszą te nazwy Słowacy Węgiercy i Chorwaci.

(2) Slav, Aert. 2, Dzieje Polaków.

(3) Maciejowski i Historia prawodawstw Słow, wypanie nowe t. I.

cznie dla braci nad-Wiślanów; było to wtenczas, kiedy Rusowie zaczęli nikać w massie Słowian, i kiedy ci ostatni zaczęli używać imienia swych zaborców: bo ani Polanie Ukraińscy, ani Radymiczanie, ani Wiatyczanie, którzy wywodzili swój ród od Lechów, niemogli zrzec się tego imienia, aż w czasie kiedy u nich przemogło imię Rusi. Że Lehowie nie byli narodem zaborczym nad-Wisłą, mamy na to dowody i w Nestorze, który wyraźnie mówi, że nazwa Lechów jest starsza jak nazwy: Mazurów, Polaków, Pomorzanów i Lutyków; i w tém zdarzeniu, że każdy bogaty rolnik: Polanin, Mazur, Pomorzanin zostawał Lechem kiedy mógł mieć rycerskie przybory (co w dawnych wiekach było bardzo kosztowném).

Nic dziwnego że nazwa Lechów była narodową u wszystkich Słowian; ponieważ Słowianie byli zawsze przedewszystkiém rolnikami.

Co się tyczy nazw: Wendów lub Wenedów. Krytyka historyczna okazuje zupełną słuszość Jorandesowi mówiącemu, że dawniej, przed VI wiekiem, Słowianie i Anty Wenedami byli zwani. Imię to było znane i w Illiryi, gdzie Słowianie byli niezawodnie, i w dzisiejszej Bretanii, we Francyi, gdzie ich obecność nie jest udowodnioną. Imiona Wendów, Wenedów mogło przypominać pierwotne imię ojców dzisiejszych narodów Indogiermańskich, to jest Hindów. Słowianie zachowali najdłużej to imię, jak i wiele innych pamiątek swego pochodzenia z Jndyi, z powodu, że, najpewniej, przyszedli do Europy później jak inne narody szczepu Indogiermańskiego.

Co się tyczy nazwy Antów, pod jakową byli znani Słowianie przy-Dniestrzańscy i przy-Dnieprzańscy; wiedzieć należy; że niektórzy imię to wywodzą od nazwy Wendów, Wenetów; lecz drudzy, uważając, że narody Skandynawsko-Giermańskie zwały narody szczepu Uralskiego Jotunami, Entami; uważając, z drugiej strony, że Słowianie przy-Dnieprzańscy i przy-Diestrzańscy byli otoczeni i z północy, i ze wschodu i z południa narodami Uralskimi, wyjaśniają nazwę Antów daną tym Słowianom, nazwą Entów, to jest Finnów lub Czudów. Od Gotów i innych Skandynawów, którzy dobrze znali Entów, a którzy już przed VI wiekiem osiedli w państwie Bizantyjskiem, wzięli tę ich nazwę dla Uralczyków Bizantyjczycy. To wyjaśnienie jest najwłaściwsze; bo i w późniejszych czasach i Skandynawi i Bizantyjczycy byli oddzieleni od Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich przez narody szczepu Uralskiego.

Co do nazwy Serbów: Cesarz Bizantyjski, Konstanty Porfirogenites, w X wieku, między innemi narodami Słowiańskimi placącemi dan Rusom (Waragom) zowie Serbów i mówi, że Serbowie przyszedli nad Adryatyk z wielkiej Serbii, z za Karpat. Nazwa Serbów była po nazwie Lechów najpowszechniejsza u narodów Słowiańskich. Nazwa Serb ma tylko u Pola-

ków wyraz który może przypominać jego dawne znaczenie : pokrewieństwo ; jest to wyraz pa-sierb. Serb może znaczyć naród, jak thiud. Nazwa : *Naród*, jest najpowszechniejszą w pierwotnych Dziejach narodów.

Widzimy więc : że i w wyjaśnieniu samych nazw Słowian są nowe dowody tej zasady : że brzegi przy-Wiślańskie należy uważać za główny kraj słowiański gdzie ich starożytność daje się najwłaściwiej wyjaśniać. Tu albowiem, nad Wisłą, najwłaściwiej szukać i pierwotnych Wenedów, których Jornandes ma za Słowian, i pierwotnych Lechów i pierwotnych Słowian. (*Szalawów* Łotyszkich i Fińskich a *Salonów* Niemieckich, to jest ludzi zamieszkujących *niziny*, *ziemie* bogate w małe jeziora, jakimi są Żuławy).

V. TREŚĆ. (*Ciąg dalszy*).

Ogólnie powiedzieć należy co do Dziejów Słowian do czasów ich około VI wieku ery naszej : że Dzieje te, chociaż mają na celu czasy starożytne Słowian w Azji i w Europie, są nadzwyczaj zajmujące i uczące. Tak na przykład : do czasów starożytności słowiańskich w Azji należy badanie o jedności Słowian z Germano-Skandynawami, z Latynami, z Gallami już w tej części świata. Mamy i my chociaż bardzo nielicznych pracowników w tej gałęzi Dziejów naszych starożytnych. Czasy starożytne Słowian w Europie zacząć należy przynajmniej od VIII wieku przed erą naszą, bo odtąd dopiero mamy, choć bardzo skąpe, wiadomości o mieszkańcach Polski. Lecz pewniejsze wiadomości mamy od V wieku przed erą naszą : ponieważ w tym wieku zwiedził południowo — wschodnią część Polski Herodot, ojciec Historyków, i od tegoż wieku zaczynają opowiadać Dzieje Lechów lub Lichnidów Ilirskich kronikarze przy-Wiślańscy. Opowiadania te nabierają coraz więcej wagi od czasu kiedy zaczęto je rozważać, jak już radzili Lelewel i Ossoliński w początku tego wieku, nie nad Wisłą ale w Illirii.

Spostrzeżenia Herodota są nadzwyczaj wielkiej wagi, albowiem spostrzeżenia te, w głównych zarysach, dotąd są prawdziwe. Tak, na przykład, Herodot mówi że od Dniestru do Donu żyją Scytowie ; ale od Dniestru do Dniepru i trzy dni drogi za Dnieprem żyją Scytowie rolnicy, a od trzech dni drogi za Dnieprem do Donu i dalej na wschód żyją Scytowie koczownicy.

Mniejsza o to kto byli Scytowie ; ważnemi są granice które ich rozdzielały

w czasach najdawniejszych. Te to granice które rozdzielały Scytów po-
dług charakteru ich cywilizacji za czasów Herodota, rozdzielają i teraz
mieszkańców Państwa Rosyjskiego ; i teraz, jak za czasów Herodota
Dniepr i przestrzeń na kilka dni drogi za Dnieprem kończą granice na-
rodów rolniczych ; dalej ku wschodowi, wzdłuż Donu i za Smoleńskiem
zaczynają się teraz, jak za czasów Herodota, posiadłości narodów cywili-
zacji nie rolniczej, a pasterskiej, kupieckiej.

Ważnem jest w Dziejach starożytnych Słowian w Europie rozszerzenie
choć słabe, religii Chrystusowej w Illirii, toż wojny Rzymian i osiedlenie
się osadników Rzymskich na Dunaju, zdarzenia zaszłe w I i w początku
II wieku ery naszej. W II wieku ery naszej okazują się Hunnowie przy
ujściu Dniepru. Te to wojny Rzymian na Dunaju i okazywanie się Uralczy-
ków na Dnieprze wyjaśniają wielki ruch Słowian przy-Wiślańskich w
II wieku ery naszej, ruch któremu przypisują, i słusznie, nacisk Gier-
manów na Państwo Rzymskie. Odtąd nie Niemcy Słowian, ale Słowianie
są prześladowcami Niemców, jak słusznie uważa Szafarzyk, aż do czasów
około VIII wieku ery naszej. (1)

Narody Słowiańskie od VI do XI wieku ery naszej były bardzo ściśle
połączone, jak są i teraz, potrzebami swojemi wpływającymi z pochodze-
nia i potrzebami swojemi wpływającymi z jedności w duchu i w głównych
charakterach oświaty ; lecz do XI wieku były nadto połączone, choć
słabo, i politycznie. Dopiero od XI wieku są narody Słowiańskie różdzie-
lone politycznie

Jest mniemaniem wielu, że polityczny rozdział Polaków i Słowa-
ków, Morawian, Czechów, toż Słowian przy-Dniestrzańskich i przy-
Dnieprzańskich zaczął się dawniej jak około XI wieku ; mniemanie to
ma za podstawę okazywanie się osobnych księząt u Słowaków, Morawian,
Czechów, u Słowian na Rusi, w czasach dawnych.

Uważmy jednak dobrze, że najważniejsze Państwo czysto-Słowiańskie
było w VII wieku ; było to sprzymierzenie się Słowian przy-Karpac-
kich pod naczelnictwem Samona, przeciwko Uralczykom (Awarom) i prze-
ciwko Germanom. Państwo to, krótko trwało, bo zaledwie około lat 20
miało swoją główną warownią—Karpaty. Lechowie obu strón Karpa-
stanowili to Państwo. Dzieje więc onego należą tak dobrze do Lechów
przy-Wiślańskich jak do Słowaków, do Morawian i do Czechów ; tym
więcej : że Państwo Samona utworzyło się prędko po wyjściu tych po-
koleń lechickich z nad Wisły w VI wieku (jak widzieliśmy.)

Były politycznie połączone te pokolenia, jak również i Słowianie Gajcyi wschodniej w IX i w X wiekach; ponieważ one stanowiły Państwo zwane Morawskiem, które istniało około 80 lat, a którego warownią były znów Karpaty. W X wieku, Madiary, zwani Węgrami, podbili największą część Słowian którzy tworzyli Państwo Morawskie; lecz w ciągu tego wieku były wojny między Słowianami a Madiarami; zbliżenie się ich nie nastąpiło jak około XI wieku, to jest wtenczas kiedy Madiarowie przyjęli religiję podbitych Słowian. Od tego więc dopiero czasu, to jest od XI wieku, można mówić, że Słowianie Węgierscy zaczęli między innymi narodami Słowiańskimi osobne *polityczne* życie.

Co się tyczy Rusi. Wprawdzie, od drugiej połowy IX i w ciągu X wieku Rusowie Waragi z dynastją Ruryka podbijali już Słowian przy-Dnieprzańskich i przy-Dniestrzańskich; lecz początek zbliżenia się moralnego między Rusami a Słowianami nie nastąpił jak w końcu X wieku, to jest wtenczas kiedy religija Chrześcijańska została panującą na Dnieprze i na Dniestrze. Odtąd dopiero, to jest od końca X wieku zaczyna się państwo Ruskie, z powodu ówczesnego choć małego zbliżenia się Słowian z Rusami: mylném zaś jest myśleć że przed XI wiekiem Słowianie i Rusowie byli połączeni politycznie.

Z Słowian zaś Dunajskich, ci którzy osiedli w VI wieku w Mezji a byli podbici przez Bułgarów, nie zmieszali się z tymi Uralczykami prędzej jak około XI wieku. Nowi ci Turko-Słowianie podbili wówczas Serbów, którzy mieli narodowych Książąt od czasu swego przybycia z za Karpat w VII wieku; lecz razem z Serbami w tymże czasie, to jest około XI wieku, byli Bułgarzy podbici przez Bizantyjczyków.

O Serbach (pod imieniem których w X wieku znani byli i Bośniacy) pamiętać należy nadto: że jeszcze w tymże, to jest w X wieku, panowała u jednej ich części dynastja Wyszewitowiczów, która wywodziła ród swój z Polski przy-Wiślańskiej. (O tém obszerniej w częściach następnych wykładu).

Dopiero czasy Bolesława Chrobrego zaczynają Dzieje Słowian rozdzielonych. Lecz nie można oceniać nowszych Dziejów tych Narodów bez poprzedniego wyjaśnienia stosunków Moskwy do Słowian.

Okolo połowy XII wieku zaczyna się tworzyć Państwo Moskiewskie, zwane najprzód Wielkiem Księstwem Suzdalskiem i Włodzimirskiem na rzece Klazmie. Państwo to było jeszcze znane pod nazwą Państwa Kitanów, z powodu, że główny twórca onego, Wielki Książę Andrzej, był zwany, jak świadczą kroniki (a za niemi Karamzyn) Kitanem Kitanów

imię nosiła część Tatarów, z którymi Ojciec Księcia Andrzeja, Książę Jury Długoręki i sam ten Książę byli spokrewnieni.

Lecz mniejsza o pierwotne nazwy Państwa Moskiewskiego. Ważniejszém jest, że Państwo to, chociaż było rządzone przez Książąt Ruskich Rurykowiczów, jak Nowogród i kraje przy-Dnieprzańskie i przy-Dniestrzańskie, okazuje się różném we wszystkich objawach życia swego Dziejowego od tych jak i od innych krajów słowiańskich. Różnice powyższych krajów, okazują się od pierwszych chwil wystąpienia na widownią mieszkańców Państwa Moskiewskiego, to jest od drugiej połowy XII wieku, wojnami przeciwko Słowianom przy Dnieprzańskim 1169i przeciwko Słowianom Nowogrodzkim 1170 roku.

Moskale Słowianami nie są, ani z pochodzenia, ani z ducha i z charakterów swej oświaty. Pod temi wszystkimi względami, Moskale, zacząwszy od północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, toż od Gubernij: Twerskiej, Moskiewskiej, Kałużskiej, Orłowskiej, Kurskiej i ziemi Kozaków Dońskich, są Uralczycy. Błędne mniemanie o słowiańskiem pochodzeniu Moskali powstało ztąd głównie, że przedstawiają Dzieje Książąt Ruskich Domu Ruryka, którzy panowali w Nowogrodzie na Dnieprze i na Dniestrze nad Słowianami, a w Moskwie, nad Uralczykami jako Dzieje narodów podległych Rurykowiczom. Tymczasem różnice Dziejów Słowian którzy byli pod panowaniem Rurykowiczów, a Finnów którzy byli pod ich panowaniem, są nadzwyczaj wielkie do XIII wieku, a odtąd różnice te zwiększały się.

Ażeby dobrze zrozumieć stosunki Moskali, których wraz z Tatarami i z innemi Narodami Uralskimi mającemi postawiańszczyć się wkrótce w języku, liczyć można więcej jak 40,000,000, do Słowian, którzy stanowią podobną liczbę, lecz są rozdzieleni dziewięcią językami i nadto rozdzieleni obcemi narodami: — poświęćmy im osobne lekcye. One nam ułatwią i lepsze zrozumienie Dziejów Narodów Słowiańskich między sobą, szczególnie w ostatnich wiekach średnich i w Dziejach ich nowych. Przyjdziemy do okazania główniejszych zdarzeń tych epok w Dziejach Słowian po udowodnieniu, że Moskale są obcy Słowianom we wszystkich potrzebach swoich wpływających z pochodzenia, toż z ducha i z charakterów oświaty.

VI. TREŚĆ

Moskale są obcy Słowianom i innym narodom Indogiermańskim, a są w jedności z narodami szczepu Uralskiego we wszystkich potrzebach wyptływających z pochodzenia, z ducha i z charakteru cywilizacyi. — Większość mieszkańców Moskwy Uralczyków była niepodległą Książętom Ruskim w czasie napadu Mągołów i Tatarów w XIII wieku. Ta to większość Moskali jest teraz reprezentowaną przez większość szlachty moskiewskiej, która wywodzi się od Murzów Tatarskich. Dowody.

Dla ocenienia stosunków Słowian z Moskalami dość jest rzucić okiem na jako bądź mapę przedstawiającą narody jak były w Europie i w Azji do murów Chińskich, w czasach pewnych, to jest w IX—XIII wiekach, przed napadem Mągołów i Tatarów na Moskwę i na Ruś. Bierzemy na uwagę epokę przed-mągolską, ponieważ zwykłe jest mniemanie, że dzisiejszy stan cywilizacyi pasterskiej, kupieckiej, potężnego narodu Moskiewskiego pochodzi z wpływu Mągołów; że ta cywilizacya jest obcą Moskalom jako Słowianom, to jest, jako narodowi szczepu Indogiermańskiego.

Mappy o jakowych mówimy, znajdują się najczęściej przy dziełach zajmujących się narodami Uralskiego szczepu około XIII wieku. Takim dziełem jest, między innemi: *Historya Mągołów*; napisana w języku Francuzkim (w Paryżu r. 1824) przez sławnego Orientalistę Muradza d'Ohsson.

Przy tém dziele jest mappa przedstawiająca stan narodów na przestrzeni dzisiejszego Państwa Rossyjskiego właśnie w chwili wielkiego napadu Mągołów i Tatarów, to jest około 1240 roku. Widzimy na tej mappie: że narody Uralskiego szczepu, z głębi Azji sięgały aż do rzeki Oki. Rzeka zaś Oka przecina następne Gubernije: Orłowską, Kałużską, Włodzimerską, Razańską i Niżegorodzką, a tylko dotyka Moskiewskiej.

Widoczna więc: że podług źródeł najwłaściwszych dla Dziejów Mągołów i ogólnie Uralczyków, nawet mieszkańcy wschodnich części Gubernij: Orłowskiej, Kałużskiej, Włodzimierskiej, Razańskiej i Niżegorodzkiej nie byli Słowianami, a narodami szczepu Uralskiego w czasie napadu Mągołów.

Muradza d'Ohsson jeszcze lepiej rzecz wyjaśnia, mówiąc: «Posiadłości

Książąt Ruskich Rurykowiczów ku wschodowi, w czasie napadu Mągołów w wieku XIII nie sięgały jak tylko do rzeki Oki » (1).

Uważmy więc dobrze : że jeżeli może być mowa o posiadłościach Książąt Ruskich w Moskwie około XIII wieku ; jeżeli może być mowa o języku Słowiańskim używanym w Moskwie około XIII wieku ; jeżeli, naostatek, może być mowa o rozprzestrzenieniu religii Chrześcijańskiej w Moskwie około XIII wieku ; to ma się rozumieć tylko o bardzo małej części Moskwy, to jest o Moskwie po lewej stronie Oki, a ta rzeka, uczy jeografią dotyka już i Gubernii Moskiewskiej. Tak uczą Dzieje Narodów Uralskich.

Cóż w tym ważnym punkcie mówi harmonija zdarzeń zaszłych w Dziejach Krajów podległych Książętom Ruskim, Rurykowiczom ?

Nie inaczej, ale tak okazuje i harmonija zdarzeń zaszłych w Dziejach narodów Uralskich. Historyograf Karamzyn także rzekę Okę uważa za stałą granicę posiadłości Książąt Rurykowiczów ku wschodowi do napadu Mągołów. Wprawdzie, w ogólnem określeniu granic posiadłości tych Książąt do XIII wieku, on nazywa Don i Kamę ; ale gdy idzie o bliższe, dokładniejsze określenie onych, zowie tak jak i Muradza d'Ohsson, za takową wschodnią granicę rzekę Okę (*w Historji Państwa Ros. pod l. 1240-1242*).

Karamzyn jeszcze lepiej niż Muradza d'Ohsson rzecz wyjaśnia ; okazuje bowiem Historyk moskiewski, lepiej niż Historyk Mągołów, że narody Uralskie, niepodległe Rurykowiczom, za rzeką Oką mieszkające, nie były wcale tak dzikimi jak sobie lubi ogólnie przedstawiać wyobrażnia o narodach stepowych, Azyatyckich. Zwani przez Kronikarza Nestora najdziksze z tych narodów, Połowcy, mieli stałe siedziby i miasta. Karamzyn zaczyna nazywać miasta Połowców od r. 1106. Aby wytłumaczyć to zdarzenie, Karamzyn mówi, że Połowcy dzielili się na dwie gałęzie : jedna miała stałe siedziby, druga żyła koczowniczo (2). Połowcy zajmowali w XI, w XII i w XIII wiekach część Gubernii Kurskiej i jej sąsiednich.

Dalej ku północy mieszkający Uralczycy, jako : Mordwa, Mieszczera, Czeremisy, w Gubernijach : Orłowskiej, Kałużskiej, Włodzimierskiej, Razańskiej, Niżegorodzkiej, byli daleko więcej ucywilizowani aniżeli

(1) I. Hist. des Mongols vol. 1. str. 263.

(2) Hist. wyd. zupełne t. 2 nota. str. 297.

Połowcy. Mieszkańcy zas rzeki Kamy, to jest Gubernii Kazańskiej i okolicznych, Bułgarzy, którzy posyłali Posłów do Bagdadu już w IX wieku z prośbą do Kalifa. aby im przysłał misyjonarzy muzułmańskich, byli jednym z najznakomitszych narodów Uralskiego szczepu przed przyjęciem muzułmanizmu, a tymwięcej po przyjęciu religii Machometa, która dla pogańskich narodów Azji i Afryki była choć małym postępem cywilizacyi ; bo Machomet wziął wiele przepisów z Księg Mojżesza.

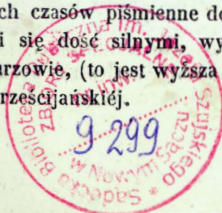
Naostatek : mieszkańcy nawet Gubernij Wołogodzkiej i Archangielskiej byli około XIII wieku także Uralczycy, a nie Słowianie, chociaż Słowianom Nowogrodzkim dań płacili. Uralczycy tych Gubernij niechętnie opłacali dań obcym, i ich najbliżsi z pochodzenia sąsiedzi, Bułgarzy, chcieli ich od tej daniny wyswobodzić przez wypędzenie urzędników nowogrodzkich. W tym celu zrobili nawet wyprawę r. 1228. Wielki napad Mągołów i Tatarów w r. 1238 dał nowy obrót Dziejom tych wszystkich Narodów Uralskich, ściśłem onych połączeniem politycznym.

Mówić więc o jedności większości Moskali z Słowianami w pochodzeniu, w charakterach oświaty do XIII wieku, jest niedorzecznością ; ponieważ czasy nie są tak zbyt odległe, i dowody są bardzo jasne.

Od XIII wieku połączyli się Mągołowie i Tatarzy z Narodami Uralskiemi w Moskwie, i razem panowali i nad mniejszością Moskali podległych Rurykowiczom i nad Słowianami na Dnieprze i na Dniestrze.

W następnych wiekach, tworzyli mieszkańcy Moskwy za rzeką Oką cztery Carstwa lub Chaństw : Kazańskie, Astrachańskie, Nogajskie i Krymskie. Z tych pierwsze trzy upadły w początku drugiej połowy XVI wieku pod mniej liczną, lecz stosunkowo lepiej rządzoną Moskwą chrześcijańską, i odtąd język Słowiański i religija Chrześcijańska, wraz z postępem panowania Książąt Rurykowiczów, szły w tych Chaństwach bystrym krokiem.

Nie tu dziwnego nie ma. Narody szczepu Uralskiego i ogólnie narody charakterów cywilizacyi pastersko -kupieckiej, nadzwyczaj łatwo przyjmują i wiarę i język swych panów, szczególnie gdy panowie okazują się potężni i straszni. Takimi właśnie byli Książęta Ruscy panujący w Moskwie. Doszły aż do naszych czasów piśmienne dowody, że książęta moskiewscy, jak tylko uczuli się dość silnymi, wydali rozkazy : aby byli wymordowani wszyscy murzowie, (to jest wyższa szlachta tatarska) którzy nie przyjmą religii Chrześcijańskiej.



Taki krwawy rozkaz czytamy w życiu jednego Świętego moskiewskiego, S. Pafnucego, którego dziad był właśnie jednym z murzów którym przedstawiono do wyboru ze strony książąt moskiewskich : albo przyjęcie chrztu, albo śmierć, i on wybrał chrzest. Takich krwawych ukazów Dzieje Moskwy mają kilka (1).

Takim to sposobem rozszerzała się religija chrześcijańska, a z tą religiją i język Słowiański u Uralczyków za rzeką Oką około XV wieku i później.

Trzy są przyczyny tłumaczące owo tyranskie rozszerzanie wiary Chrystusa w Moskwie : pierwsza jest ta, że Moskali Chrześcijan było około XV wieku daleko mniej, aniżeli Muzułmanów ; druga : że u Uralczyków moskiewskich za rzeką Oką nie tylko był silny muzułmanizm, ale silną była i religija Żydowska, która u Uralczyków rozszerzała się za czasów jeszcze wypędzenia w głąb Azji dziesięciu pokoleń żydowskich około VIII wieku przed naszą erą. Naostatek : trzecia przyczyna ta : że u narodów stepowych nie jest znaną prawdą jak tylko w towarzystwie najsurowszej kary za niespełnienie onej. Prawdy cierpiącej, prawdy prześladowanej, jednym słowem : prawdy bez materyalnego objawu siły swej, narody pasterskie, stepowe, nie uznają za prawdę.

Ta to większość Uralczyków, która mieszkała za rzeką Oką do XIII wieku, i nie była podległą książętom moskiewskim, a która, następnie, zmieszawszy się z Mągołami i z Tatarami, tworzyła Chaństwa lub Carstwa : Astrachańskie, Nogajskie i Kazańskie i, nakoniec podbita w XVI wieku przez małoliczną Moskwę Chrześcijańską, jest teraz reprezentowaną w Państwie Moskiewskiem przez większość Dworzaństwa moskiewskiego ; jakowa większość wywodzi się od Murzów Tatarskich, zmuszonych do chrztu, jak widzieliśmy. (2)

Ztąd to Dworzaństwo moskiewskie nie jest wcale ziemskim, rolniczym, ale czysto służbowem. Ztąd to Dworzaństwo moskiewskie zowie poddanych : Chrześcijanami (piszą : *Krestianie*). Tak wielka większość Dworzaństwa moskiewskiego zwała poddanych, przez pogardę dla krzyża, w czasie gdy wyznawała muzułmanizm ; zostawszy chrześcijańską nie przestała mieć za jedno wyrazy : Chrześcijanin i niewolnik.

(1) Szczegóły o tych Ukazach okażemy niżej.

(2) P. Schnitzler, Członek Akademii Petersburskiej, liczył w r. 1829 około 40.000 Szlachty Moskiewskiej wyznającej muzułmanizm. (*Statistique de la Russie S. P. B. 1829.*) Lecz większość szlachty moskiewskiej wywodzi się od Tatarów. Zob. niżej : *Skład mieszkańców Moskwy podług stanów.*

Jest więc Uralski, a wcale nie Słowiański, nie Indogiermański, początek wielkiej większości mieszkańców Moskwy.

Lecz i mniejszość Moskali nie jest słowiańską, a przynajmniej żywioł słowiański był tu tak słaby, że już przed napadem Mągołów w XIII wieku okazuje się żywioł uralski w zupełnym blasku w *Dziejach Moskwy*, zwanej *Suzdałem*, do XIII wieku, to jest między Oką a Wołgą ku Nowogrodowi.

VII. TREŚĆ

Mniejszość Moskali, która była pod panowaniem Książąt Ruskich do XIII wieku czyli do napadu Mągołów, nie jest także słowiańską. Wyjaśnienia co do tego punktu Lelewela i Karamzyna.

Co do pochodzenia mieszkanców Moskwy po lewej stronie rzeki Oki, Karamzyn, który nie pisał *Dziejów narodów* podległych Rusom Waragom, lecz *Dzieje* tych Rusów, uczy jednak :

Że około X wieku, miasta : Nowogród, Smoleńsk, Lubecz, Czernihów i Kijów były ostatnimi miastami ku wschodowi narodów Słowiańskich i ogólnie Indogiermańskich. Tak nam okazuje Karamzyn granice Słowian na swój mapie znajdujące się przy 1. tomie *Historji Państwa Rsyjskiego*.

Toż samo okazuje i pierwsza mappa naszego Lelewela, w jego *Atlasie* dla *Dziejów Polski* z dopiskami francuskimi. Główne i ważne różnice między *Historykiem* Polskim a Moskiewskim są następujące :

1. Karamzyn pomieszcza na mappie swojej za Czernihowem ku wschodowi Wiatyczan, w Gubernijach : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej, i liczy ich do Słowian ; lecz (w nocy 46 do tomu 1. podług tłumaczenia francuzkiego) mówi tenże Karamzyn, że : « Najprawdopodobniej, granice Słowian ku wschodowi w czasach dawnych sięgały aż do Smoleńska i do Czernihowa » ; a tak wyłącza Wiatyczanów z liczby Słowian.

Trzeba wiedzieć : że pochodzenie mieszkanców Gubernij : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej, zawsze było przedmiotem sporów między uczonymi.

Wiatyczanie byli Lechy przyprowadzeni znad Wisły aż na Okę ; lecz wielka ich część musiała uciekać przed Uralczykami, i cofnęła się do

Mezyi, tak, że teraz tylko przy Desnie, w powiecie Brańskim, to jest na granicy Gubernij : Mohylowskiej i Orłowskiej, są ślady Lechów w nazwisku. (1) Ztąd to spory o pochodzeniu mieszkańców wyż nazwanych Gubernij, gdzie zwykle pomieszcza Wiatyczanów.

Inne przyczyny dla których nie można uważać mieszkańców tych Gubernij za potomków Lechów, są ważniejsze; albowiem mieszkańcy ci różnili się bardzo od swych sąsiadów Lechów, z Gubernii Mohylowskiej, to jest od Radymiczan i od innych Słowian, jak to dobrze uważali już Müller i Schlötzer. Dla tego to i Karamzyn (w nocy 46 tomu 1. *Historyi*) wyłącza mieszkańców Gubernij : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej z posiadłości Słowian. Lelewel zaś nierobi takiego zastrzeżenia jak Karamzyn. — Zreszto, przedmiot ten nie zasługuje na wielką uwagę, ponieważ w Guberniach : Kurskiej, Orłowskiej i Kałużskiej zaczynały się posiadłości Uralczyków niepodległych Rusom (jak widzieliśmy).

2. I Karamzyn i Lelewel pomieszczały narody Uralskie zaraz za Smońskiem i za Nowogrodem; lecz u Lelewela nie mają (na mapie) Uralscy mieszkańcy Moskwy żadnego miasta, dla tego, że Lelewel nie miał na celu rozważania Dziejów Moskali. Jednakowoż Uralczycy ci mieli nie tylko stałe siedziby, ale i miasta. Tak rzecz okazuje i Karamzyn na mapie, a jeszcze dokładniej w samym *textcie* swój *Historyi*. Po oznaczeniu siedzib tych pokoleń słowiańskich które były pod panowaniem Książąt Ruskich i po okazaniu, że Nowogród, Smoleńsk, Lubeż, Czernihów i Kijów były ostatnimi miastami Słowian ku północy—wschodowi; następnie pomieszcza za temi miastami Narody Fińskie lub Czudzkie; przypomina, że już Historyk Rzymski, Tacyt, mówi o Finnach, lecz przedstawia ich jako zupełnie koczowniczych, i tak kończy :

« Finny jednak Rossyjscy » (to jest za czasów panowania nad nimi Rusów Waragów) « niebyli już tak dzikimi jak ich przedstawia Historyk Rzymski; nie tylko oni mieli stałe siedziby, ale i miasta : Wes mieli miasto Białejezero » (zwane dotąd Wes-Jerwi, przez swych mieszkańców, co właściwie znaczy po fińsku : Białe jezioro); Mera, mieli miasto Rostów, Muroma, Murom. » (1)

Na mapie Karamzyna widzimy : że Wes zajmuje nie tylko całą północną część Gubernii Nowogrodzkiej, ale i części Gubernij ; Peterzburzkiej, Jarosławskiej i Twerskiej ; Mera zajmuje całe Gubernie Moskiewską

(1) O tych Lechach czyli Polechach można czytać w Szafarzyka : Słowiańskim Narodopisie.

Jarosławską i Kostromską, a części : Twerskię i Włodzimirską; Muroma, zajmuje część wschodnią Gubernii Włodzimirskiej i zachodnią Niżegorodzką.

Sławny zaś Nowogród zajmuje część tylko południową Gubernii Nowogorodzkiej i część Pskowskię, tak, że sami Uralczycy : Wes, zajmują większą przestrzeń ziemi, aniżeli tak głośni Nowogrodzianie.

Dalęj za Wesą, Merą, Muromą, na Północ i na Wschód, toż wzdłuż Donu i na Uralu, są siedliska innych narodów Uralskich, jako : Permów, Bulgarów, Wotiaków, Czeremisów, Meszczerów, Samojedów, Jugry, na północ ; a Chazarów, Uzów, Turków i t. d. na południu.

Na całej więc przestrzeni dzisiejszj Moskwy nie ma ani jednego pokolenia słowiańskiego ; a Uralczycy, najbliżsi sąsiedzi Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich, nie tylko mają stałe siedziby, ale i miasta w czasie już panowania nad nimi Książąt Ruskich !

3. Lelewel na mappach swoich lepiej aniżeli w swych *Dziejach Polski* w swych *Dziejach Rusi* okazuje, że Słowianie Nowogrodzcy, przy-Dnieprzańscy i przy-Dniestrzańscy, i Finnowie, żyli zupełnie oddzielnie od swych panów, Rusów Waragów, i Rusinami się nie zwali, nie tylko w IX, ale w X i XI wiekach ; że Rnś w owych wiekach była nazwą czysto polityczną : jakimi są dzisiaj nazwy : Austrii, Turcji. Karamzyn jest tegoż zdania : uczony ten moskiewski jeszcze dokładniej, niż Lelewel, okazuje : że pierwszą Rosyją jest Szwecya, że Szwedzi są pierwsi Rusowie ; że nie tylko w X ale i w XI nawet wieku przybywało na Dniepr i na Dniestr mnóstwo nowych Skandynawów. Ci to nowi przybysze byli przyczyną tak długiej różnicy między Rusami-Waragami a Słowianami ; albowiem Rusowie, chociaż zaczęli zbliżać się z tymi ostatnimi z końca X wieku, to jest od czasu kiedy religija Chrześcijańska została panującą w posiadłościach Rusów ; zupełne zlanie się ich nie nastąpiło jednak aż około XIV wieku, z powodu właśnie wielkiego napływu Skandynawów w XI wieku, jak to okazał w nowych czasach professor moskiewskiego Uniwersytetu, Pogodin, poprawiając Lelewela i Karamzyna, którzy myślą, że owo zupełne zlanie się Rusów ze Słowianami nastąpiło w XII wieku.

4. I Lelewel i Karamzyn zgadzają się w tym punkcie ważnym, że *Dzieje Państwa Moskiewskiego*, nie zaczynają się wcale ani w Nowogrodzie, ani na Dnieprze, ani na Dniestrze, lecz w samémże Państwie Mowiewskiem, to jest w ziemiach Wesy, Mery, Muromy, którzy zaczęli tworzyć to Państwo od drugiej połowy XII wieku, pod nazwą Wielkiego Księstwa Suzdalskiego lub Włodzimirskiego na Kłazmie. (Włodzimierz

mlasto na rzece Klazmie, teraz w Gubernii Włodzimirskiej). Lecz u Karamzyna ten punkt ważny znajduje się lepiej wyjaśnionym; gdyż on okazuje długi łańcuch zdarzeń udowodniających, że Dzieje mieszkańców Nowogrodu, Smoleńska i ogólnie mieszkańców dzisiejszych Rusi pod panowaniem Rusów, były zupełnie różne od Dziejów mieszkańców Moskwy pod panowaniem tychże Rusów. Same ramy Pism Lelewela o Rusi niepozwołyły mu rozszerzać się w wykładzie.

Ci więc którzy piszą Dzieje Książąt Ruskich Rurykowiczów, powinni zacząć te Dzieje w Szwecyi, a potem przedłużać w Nowogrodzie, na Dnieprze, na Dniestrze i w Moskwie; lecz ci którzy piszą Dzieje Narodów które były podległe Rusom, powinni narody te odróżnić podług pochodzenia, między sobą też od Rusinów, Szwedów aż do XIV wieku.

Oddajmy sprawiedliwość Karamzynowi, który, jakkolwiek pisał tylko Dzieje Książąt Ruskich, okazał jednak i nadzwyczaj wielkie różnice które rozdzielały narody nad któremi panowali Rusowie, jak to wldzieliśmy.

Nowość krytyki historycznej jest ważną przyczyną że wskazane zasady nie są znane; lecz prace Gabinetu Petersburskiego w celu obłąkania opinii publicznej dla utawienia swych zaborów na Polsce w imię jedności pochodzenia Rusinów i Moskall, prace rozpoczęte i stale trwające od stu lat, przyczyniły się najwięcej do upowszechnienia błędów. Uczenci zeszłego wieku: Müller, Schlötzer i inni byli srodze prześladowani przez Gabinet Peterzburski za to, że dowodzili nie słowianizm Moskall. Będziemy mówili o tych prześladowaniach; zobaczymy i Ukaz Katarzyny II, nakazujący uważać Moskall za Europejczyków. O tym ciekawym ukazie wleździła Europa w przeszłym wieku. Znakomity mówca i publicysta francuzki mówił wyraźnie: « Les Russes ne sont Européens qu'en vertu d'une définition déclaratoire de leur souveraine » to jest: Rosssyanie nie są Europejczykami jak tylko dla tego, że tak oświadczyła ich monarchini. Są to godne pamięci wyrazy sławnego Mirabeau. (1)

Jakkolwiek bądź, niewładomość jest wielka co do stosunków Moskall do Słowian, i my, przed wejściem do szczegółów, przywieziemy jeszcze nowe dowody *pisarzy moskiewskich* o nie słowiańskim pochodzeniu Moskall. Następnie rozwijać będziemy charaktery cywilizacyj.

(1) Mirabeau przytacza i wyrazy Ukazu. Doute sur la liberté de l'Escaut. List II. W nowszych czasach mówił o tym ukazie Sanitzler, w Dziele: *L'Hist Intime de la Russie*. Bruxelles 1847. I tu jest także text Ukazu, w tomie I. Ukaz był adresowany do Komisji Praw. O tém w części następnej mówimy obszernie.

VIII. TREŚĆ.

Niektórzy Historycy moskiewscy, dopełniając Karamzyna, jasno okazali -o czém on zaledwo napomknął : że pod panowaniem Książąt Ruskich w Nowogrodzie na Dnieprze i na Dniestrze, toż w Moskwie, w IX X, XI i XII wiekach. mieszkańcy pierwszych z tych krajów, jako Słowianie; chociaż połączeni z Moskalami pod wojennemi znakami Książąt Ruskich, byli bliżsi do Włochów, do Portugalczyków i do Anglików, aniżeli do Moskali : przeciwnie, Moskale, rozdzieleni od swych braci Azyi środkowej do Murów Chińskich przez panujące dynastye, byli z nimi w jedności, a obcy Słowianom, we wszystkich ich potrzebach wypytywających z pochodzenia. Podług Historyków moskiewskich, mieszkańcy Gubernij : Orłowskięj, Kałużskięj, Moskiewskięj, Twerskięj, północnej części Nowogrodzkięj, zostali postowiańszczeni w drugiej połowie XII wieku. Trzy główne przyczyny postowiańszczenia się Moskali w mowie : 1. pierwiastkowy charakter cywilizacyi pastersko-kupieckiej Moskali; 2 gwałtowne, przymusowe rozszerzenie u nich religii Chrześcijańskiej z językiem Słowiańskim w obrządkach; 3 bardzo mała ilość Moskali podległych Rusom przy Słowianach podległych tymże Rusom i pierwiastkowe stolicy Książąt Ruskich na ziemiach Słowiańskich. Mniejszej wagi przyczyny : szczątki dawnych Słowian w Moskwie i osadnicy słowiańscy. Osadników Słowiańskich w Moskwie było bardzo mało, i ci znikli w massie Finnów, tak jak znikli osadnicy Fińscy na Dnieprze; ale małoliczni osadnicy słowiańscy w Moskwie służyli Książętom jako narzędzie do podboju Finnów i do ich słowiańszczenia w mowie.

Niektórzy Historycy moskiewscy, następcy Karamzyna, jeszcze lepiej wyjaśnili wielkie różnice jakie rozdzielały małolicznych mieszkańców Nowogrodu, toż przy-Dnieprzańskich i przy-Dniestrzańskich, od mieszkańców Moskwy, w czasie kiedy oni byli połączeni, choć słabo, pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów. Okazali aibowiem następcy Karamzyna z wielką dokładnością, co Karamzyn zaledwo dotknął : że pierwsi, to jest małoliczni mieszkańcy Nowogrodu, toż mieszkańcy Rusi, połączeni z Moskalami przez Książąt Rurykowiczów, byli przecież bliżsi do Włochów, do Portugalczyków i do Angików, to jest do najdalej mieszkających w Europie narodów szczepu Indo-giermańskiego (lub Indo-

euuropejskiego), aniżeli do Moskali z którymi służyli pod jednymi wojskowymi znakami. Przeciwnie, mieszkańcy Moskwy, w czasie połączenia ich przez Rurykowiczów z Nowogrodzianami i innymi mieszkańcami Rusi, byli bliżsi do narodów mieszkających w Azji przy sławnym murze Chińskim, aniżeli do mieszkańców Nowogrodu i Rusi. Te różnice i podobieństwa pochodziły ztąd, że małoliczni Nowogrodzianie i mieszkańcy Rusi byli w ścisłej jedności z Włochami, z Portugalczykami, z Anglikami, (a teraz i z osadnikami Europejskimi w Ameryce), we wszystkich swych potrzebach wypływających z pochodzenia, z ducha i z charakterów oświaty narodów szczepu Indogiermańskiego. Podobnie, potrzeby wypływające z tych zasadniczych praw Dziejów rodu ludzkiego, łączyły Moskali z innymi narodami szczepu Uralskiego.

Jedność pochodzenia Książąt panujących w Nowogrodzie, na Dnieprze, na Dniestrze i w Moskwie nie była w stanie przemienić tych praw. Owszem, sami ci Książęta i ich Waragska lub, najwłaściwiej, Szwedzka, drużyna, która stanowiła główne ich wojsko do XIV wieku, upadli pod wpływem swych poddanych.

Zostawiając przytoczenie wyjątków z nowych Historyków moskiewskich, którzy tak rzeczy okazują, do więcej szczegółowego wykładu, tu dość nam zatrzymać się nad zasadami dwóch uczonych moskiewskich.

Ieden z tych, Profesor Historji w Uniwersytecie Moskiewskim, P. Sotłowiev, zostawiając osobom lubiącym przesady, mówić, że mieszkańcy Moskwy zostali Chrześcijanami wtenczas kiedy Nowogrodzianie i przy-Dnieprzanie, to jest w końcu X wieku; zważając, że wiek trzynasty zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach, trzynastcie miast posiadających Biskupów, kiedy tenże XIII wiek zastał jedno tylko miasto posiadające Biskupa na całej przestrzeni Moskwy, pyta się: z kąd powstały te wielkie różnice w dwóch częściach Kraju rządzonego przez Książąt jednej Dynastji, Ruryka, i odpowiada: wielkie te różnice powstały ztąd, że w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze byli Słowianie pod panowaniem Książąt Rurykowiczów, a w Moskwie (na Suzdalu) byli Finnowie pod panowaniem Rusów, i okazuje dowody potęgi żywiołu fińskiego w samém stołeczném mieście Biskupa, w Rostowie, w XII wieku. (Własne wyrazy profesora przytoczyliśmy wyżej str. XVI).

Tenże profesor Historji Uniwersytetu Moskiewskiego, któremu trudności rozszerzenia religji Chrześcijańskiej u Słowian Połabskich (lub połbskich) dobrze są znane, wyraznie mówi: że plemię Słowiańskie było więcej przygotowane do przyjęcia tej religji aniżeli plemię fińskie. (tamże).

Wtenczas kiedy wielu z pisarzy wyłącza z ogólnych Dziejów Polski objawy cywilizacji Rusi w wydziale Piśmiennictwa, w X, XI i w XII wiekach, i gdy wielu ma te objawy za należące do życia dziejowego Moskali w tych wiekach; inny uczony moskiewski, idąc loicznie za zasadami Karamzyna, Sołowiewa a słusznie, idąc za zasadami położonemi przez kronikarza Nestora i za harmonją całych Dziejów Moskwy, pyta się słusznie: kiedy mieszkańcy przybrzeży rzeki Oki i krajów między Oką a Białem- jeziorem zaczęli mówić po- słowiańsku.

Badacz ten odpowiada, że ta wielka rewolucja w Dziejach Moskwy stała się za panowania w Suzdalu Jerzego Długorękiego i syna jego Andrzeja (ten ostatni ubity przez swych poddanych 1174 r.). Uważmy dobrze, że pytanie tego uczonego moskiewskiego dotyczy nie mieszkańców odległych krajów Moskwy, ale mieszkańców Gubernii; Orłowskiej, Kałużskiej Moskiewskiej, Włodzimirskiej, Twerskiej i północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, gdzie mieszkały szczątki Wiatyczan pomieszane z Finnami toż Mera i Wes; Białe jezioro w ziemi Wesy. — (Wyrazy Autora mosk. wyż na str. XVII).

Ci nowi uczeni moskiewscy którzy, jak Profesor Uniwersytetu moskiewskiego, Sołowiew i inni, utrzymują, że pod panowaniem Książąt Ruskich Rurykowiczów mieszkańcy Moskwy byli nie Słowianami, a Finnami, nawet w północnej części Gubernii Nowogrodzkiej, toż w gubernijach: Twerskiej, Moskiewskiej, Kałużskiej, Orłowskiej, Kurskiej, dopełniają tylko Karamzyna, a właściwiej okazują rzeczy nadzwyczaj stare ale które były zagmatwane przez tak zwaną szkołę historyczną, utworzoną przez Gabinet Peterzburski w wieku zeszłym, nad czém mocno ubolewają dzisiejsi światli patryoci moskiewscy, którzy wracają do zasad dawnych.

Lecz musimy dodać zaraz; że P. Sołowiew. okazując początek nie słowiański, a fiński dzisiejszych mieszkańców Moskwy; okazując tym sposobem ich zupełną obcość dla Słowian, okazuje razem, że w stosunku między narodami mniej narodowość, a więcej położenie jeograficzne wywiera wpływu. Dla tego, mówi on, Rusie powinny być w jedności z Moskwą, ponieważ miasto Moskwa jest pośrodku państwa Rossyjskiego, a rzeczki i rzeki łączą bardzo ściśle Rusie z Moskwą. Taką teorię okazał P. Sołowiew w swój *Historyi Rossyi* (w 1^m tomie).

Ta teoria największego wpływu stolic, rzeczek i rzek w Dziejach rodu ludzkiego wywołała naganę samych Moskali. Lecz teoria niesłowiańskości Moskwy jest przyjętą, jak widzieliśmy, przez najpoważniejszych pisarzy moskiewskich.

Jakie okoliczności ułatwiały rozszerzanie się języka Słowiańskiego u tej małej części Uralczyków Moskali która była pod panowaniem Książąt Ruskich w czasach przed napadem Mągotów (w XIII wieku) ? Jakie są dowody że ta mała część Moskali nie mówiła po słowiańsku aż do XIII wieku ? Jakie są dowody nie słowiańskości Moskali w ich nowo przyjętym języku Słowiańskim ? w zastosowaniu przez nich religii chrześcijańskiej ? w ich życiu politycznym i społeczeńskim i. t. d.

Okoliczności które ułatwiały rozszerzanie się języka Słowiańskiego u Moskali Wesy, Mery, Murowy, były następujące :

1. Charakter pasterski, kupiecki całego szczepu Uralskiego.

Udzisiejszych nawet mieszkańców Moskwy przeważa żywioł pasterski, kupiecki, nad rolniczym. Taki charakter cywilizacji przeważał u mieszkańców Moskwy z czasów najdawniejszych: już Herodot który w V wieku przed erą naszą zwiedził Scytyę ówczesną, robi tę uwagę: że od zachodu do Dniepru i trzy dni drogi za Dnieprem żyją narody rolnicze; a dalej ku wschodowi o trzy dni drogi za Dnieprem, żyją narody koczownicze. Historyk Rzymski, Tacyt, przedstawia Finnów jako naród koczujący, a Karamzyn, (jak widzieliśmy) ma mieszkańców Moskwy za potomków Finnów Tacyta. Narody u których przeważa żywioł rolniczy z wielką trudnością uczą się obcych języków; przeciwnie, narody u których przeważa życie pasterskie, kupieckie, uczą się języków obcych z wielką łatwością. Trudno się uczą obcych języków i narody Góralskie. Ta trudność i łatwość wzrasta w miarę stopnia siły żywiołu rolniczego lub pastersko-kupieckiego. Stan pastersko-kupiecki mieszkańców Moskwy nadzwyczaj ułatwiał rozszerzenie się panującego u nich języka Słowiańskiego od końca X wieku.

2. Połączenie małej części Uralczyków moskiewskich z wielką ilością Słowian pod rządem Książąt jednej dynastji.

Dla wyjaśnienia rzeczy co do rozszerzania się języka Słowiańskiego u Moskali zapominać nie należy: że mała tylko pierwotnie była część Moskali pod panowaniem Rurykowiczów. Wojsko jakie w dani Rusom dawali Moskale, przebywało w ziemiach słowiańskich, w Nowogrodzie, na Dnieprze, gdzie były główne stolice Książąt Ruskich. Od XI wieku język Słowiański zaczął przeważać u Rusów nawet i został językiem rządowym. Ktokolwiek z Uralczyków chciał się zbliżyć do narodu panującego, musiał uczyć się po-słowiańsku, jakowe uczenie się nie było dla nich trudnym, jak to widzimy i teraz w nadzwyczajnym postępie

słowiańszczenia się Uralczyków dotąd nie posłowiańszczonych w mowie, (lecz w mowie tylko).

3. Rozszerzanie się u Moskali religii Chrześcijańskiej z językiem Słowiańskim w obrządkach religijnych; to rozszerzanie było zmuszone.

Powiedzieć można ogólnie, że teraz razem z sobą postępują w Azji na granicach Moskwy: panowanie Monarchów moskiewskich, język Słowiański i religija Chrześcijańska; nawet język Słowiański szybsze postępy robi aniżeli religija Chrześcijańska. Tak było u Wesy, Mery, Muromy. Jednakże religija Chrześcijańska nstała dawniej i teraz nstała język Słowiański u Uralczyków. Dla tego język Słowiański nie zaczął brać zupełnej przewagi nad językiem Narodowym Moskali jak około XIII wieku.

Te są główne okoliczności które ułatwiały rozszerzenie się języka Słowiańskiego u tej mniejszej części Uralczyków w Moskwie która była pod panowaniem Książąt Ruskich przed napadem Mągołów w XIII wieku.

Były jednak i inne mniejszej wagi okoliczności które towarzyszyły rozszerzeniu się języka Słowiańskiego w Moskwie, jako: bardzo słabe szczątki Słowian które sięgały aż za granice Rusi, w głąb Moskwy, szczególnie do rzeki Oki i do źródeł Donu. Do tych szczątków Słowian należy dodać nielicznych nowych osadników Słowiańskich w miastach Wesy, Mery, Muromy.

Nazywamy małolicznymi dawnymi słowiańskimi mieszkańcami Moskwy, owe szczątki Lechów przyprawdzonych z nad Wisły aż na Okę do Gubernij: Orłowskiej i Kałużskiej, których największa ilość wysłała ztąd do Mezyi w VI wieku i tu była podbita przez Bulgarów w VII. Nowymi zaś osadnikami słowiańskimi w Moskwie zowiemy pojedyncze rodziny słowiańskie które dobrowolnie lub z musu przesiedlili się znad Dniepru i z Nowogrodu do Moskwy, w czasach kiedy te kraje były połączone, chociaż słabo, przez Książąt Ruskich Rurykowiczów.

Niektórzy pisarze, nie chcący przeczyć nadto jaśniej prawdzie, że w IX i w X wiekach w Moskwie mieszkali narody nie Słowiańskie, a Uralskie: Finny lub Czudy, Turcy i Tatarzy; a chcący, przy przyjęciu tej zasady, wytłumaczyć w sposób, jak im się zdaje, najłatwiejszy, że dzisiejsi Moskale mówią po słowiańsku, dodają: że narody Uralskie moskiewskie były nie liczne i słabe; że w wiekach XI i XII opuściły swe

ziemie wychodzą z nad Dniepru i z Nowogrodu, to jest Słowianom. Lecz przeciwko takiemu tłumaczeniu wołają i Dzieje Słowian i Dzieje Moskali, ponieważ :

1 Też same źródła które zmuszają wspomnianych pisarzy do uznania Moskali X wieku za Uralczyków mówią wyraźnie, że ci Uralczycy byli zupełnie koczowniczymi za czasów Tacyła, to jest w 1^{ym} wieku naszej ery, a wcale nie za czasów panowania nad nimi Rusów-Waragów (jak widzieliśmy wyżej, str. 26).

2 Kronikarze Rusi mówią jasno o małolicznych Finnach którzy czasami byli osiedlani na Dnieprze, to jest w ziemiach Słowian, i o małolicznych Słowianach którzy przenieśli się do Moskwy, to jest do ziemi Uralczyków. Gdyby więc takie przesiedlania się były częste i przesiedlających się było wiele, mówiliby tymprędzej. Co ważniejsza : Kronikarze Rusi mówią o Finnach lub Czudach przesiedlonych na Dniepr (przez Włodzimierza W^o), a nie wspominają nawet o przesiedleniu Słowian na Suzdał, to jest ; do ziemi Wesy, Mery, Muromy ; mówią tylko o przesiedleniu się Słowian Nowogrodzkich na Wiatkę, gdzie w rzeczy samej Uralczycy byli słabi. To przesiedlenie się Słowian Nowogrodzkich miało miejsce w końcu XII wieku (w Histor. Kar. pod r. 1074). Nie zapominajmy jednak, że Słowianie Nowogrodzcy zyskali sławę, jak Wenecyanie, Gienueńczycy, jak, w starożytności, miasta Greckie, to jest nie ilością mieszkańców, ale gieniuszem swoim ; Słowianie bowiem Nowogrodzcy zajmowali zaledwie południową część dzisiejszej Gubernii Nowogrodzkiej i część Pskowskiej.

Historya może więc tylko przypuszczać że dobrowolnie lub z musu przesiedlały się rodziny Słowiańskie do Gubernij : Moskiewskiej, Włodzimirskiej, Jarosławskiej i Kostromskiej, to jest do Wesy, Mery i Muromy, które stanowiły W Księstwo Suzdalskie od drugiej połowy XII wieku. Za takich Słowian można uważać i tych Rusów-Normandów którzy przenosili się z Nowogrodu i znad Dniepru na Suzdał w XI w XII i w XIII wiekach, kiedy Rusowie posłowiańszczyli się w mowie.

Ci Słowianie i Rusowie posłowiańszczeni znikli w massie Uralczyków na Suzdału, tak, jak znikli Suzdalczycy w massie Słowian na Dnieprze ; lecz, chociaż nieliczni, Słowianie i Rusowie posłowiańszczeni, osiedli na Suzdału, byli jednym z mniejszej wagi środków ułatwiających posłowiańszczenie Suzdalczyków w mowie, tymwięcej, że język Słowiański był językiem wojskowym, administracyjnym, sądowym, religijnym i ogólnie cywilizacyjnym w ziemiach podległych Rusom.

Te były środki większej i mniejszej wagi ułatwiające powolne przyjęcie języka Słowiańskiego przez tę małą część Moskali która była pod panowaniem Rusów Waragów do czasu podbicia ich przez Mągołów w XIII wieku.

IX. TREŚĆ.

Ciąg dalszy o słowiańszczeniu się Moskali na Suzdału: Język Słowiański nie zaczął brać ostatecznej przewagi na Suzdału jak w początku XIII wieku, bo nie prędzej jak w początkach XIII wieku i religija Chrześcijańska, zaczęła brać zupełną przewagę na Suzdału, (to jest w Gubernijach: Moskiewskiej Włodzimirskiej i okolicznych).

Powiedzieliśmy: że przewaga żywiołu kupiecko-pasterskiego u narodów Uralskich była i jest główną przyczyną łatwego słowiańszczenia się Moskali w mowie. Nie można jednak przypuszczać, aby to posłowiańszczenie odbywało się bez trudów. Nie prędzej jak około połowy XII, ostatecznie dopiero w początkach XIII wieku język Słowiański zaczął brać przewagę nad językami Fińskimi u ludu prostego w dzisiejszej W Rossyi, w Gubernijach: Moskiewskiej, Włodzimirskiej i innych, to jest najbliższych Słowianom Nowogrodzkim i przy-Dnieprzańskim; bo wtenczas dopiero, to jest ostatecznie w początku XIII wieku i religija Chrześcijańska, po bardzo wielu trudach, zaczęła być wyznawaną nawet przez lud prosty.

Mniemanie, że religija Chrześcijańska, której rozszerzenie się u Moskali, z językiem Słowiańskim w obrządkach religijnych było ważną przyczyną rozszerzenia się u nich i samego języka, była utwierdzoną w Moskwie w tymże czasie jak u Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich, jest mniemaniem bardzo błędnem, gdyż nawet i Moskale wschodniej części Gubernii Włodzimirskiej, Muromianie, wyznawali muzułmanizm i byli żarliwymi obrońcami muzułmanizmu aż do początków XIII wieku. Dopiero r. 1223, to jest rok tylko przed napadem Mągołów, Książęta Ruscy zmusili Muromian do przyjęcia religii Chrześcijańskiej. Od tego-to więc dopiero czasu należy uważać i język Słowiański jako zaczynający brać zupełną przewagę nad językiem narodowym Moskali.

Do drugiej połowy XII wieku tylko wielka mniejszość Moskali na Suzdału była chrześcijańska i mówiącą po słowiańsku.

(Więcej szczegółowe wyjaśnienie rzeczy co do postępu religii Chrześcijańskiej i języka Słowiańskiego u Moskali znajduje się w częściach wykładu Dziejów Polski i Moskwy przy ocenianiu składu mieszkańców tych krajów podług religij i podług mowy. Tu zakończymy przypomnieniem że) :

Wiek XIII zastał w Nowogrodzie, na Dnieprze i na Dniestrze, to jest w ziemiach Rusi, trzynaście miast mających stałych Biskupów, kiedy tenże XIII wiek zastał na całej przestrzeni Moskwy tylko jedno miasto jako stolicę Biskupią, to jest Rostów, w ziemi Mery; a i w téj jedynéj stolicy biskupiéj w Moskwie. poganie przynosili ofiary bogom obok cerkwi chrześcijańskich, jeszcze w końcu XII wieku.

Ten statystyczny rzut oka na ilość stolic eparchialnych na początku XIII wieku na Rusiach i w Moskwie okazuje dostatecznie i stosunkowy stan oświaty w dwóch krajach, i słaby postęp chrystyanizmu, a więc i języka Słowiańskiego w Moskwie do XIII wieku.

Badanie postępu religii Chrześcijańskiej i języka Słowiańskiego w Moskwie przyprowadza do tego ważnego wniosku : że więcej trudności miały dla ustalenia się i religija Chrześcijańska i język Słowiański utęj małej części Uralczyków która do XIII wieku była pod panowaniem Książąt Ruskich, to jest : u Wesy, Mery, Muromy, aniżeli u większej ich części, która wraz z Mągołami i z Tatarami tworzyła Carstwa lub Chaństwa : Kazańskie, Astrachańskie i Nogajskie, a która nie została zmuszoną do przyjęcia chrystyanizmu i języka Słowiańskiego jak po podbiciu ich przez mniejszość już Chrześcijańską i posłowianszczoną w mowie, to jest od drugiej połowy XVI wieku.

Ciekawe to zjawisko tłumaczy się tém, że u narodów Uralskich które tworzyły W Księstwo Suzdalskie, żywioł kupiecko-pasterski był słabszy, aniżeli u Uralczyków którzy tworzyli Chaństwa : Kazańskie, Astrachańskie i Nogajskie.

Porzeczając narody Uralskiego szczepu, mieszkające na Uralu, i w Azji środkowej są jeszcze więcej pastersko-kupieckimi, aniżeli byli Połowcy, Bułgarzy, Chazary i inne, które mieszkaly na Donie i na Wołdze; dla tego narody na Uralu i w Azji środkowej jeszcze prędzej słowiańszczą się w mowie.

Już z łatwości (łatwości stosunkowej) słowiańszczenia się Uralczyków wnosić należy, że nowo przez nich przyjmowany język obcy, Słowiański, nie może zniszczyć głównych zasad ich osobistości w charakterach oś-

wiaty. Całe Dzieje Moskwy udowadniają, że tak jest w rzeczy samej. Uralczycy moskiewscy dali i swemu językowi Słowiańskiemu charakteru swęj osobistości narodu pastersko-kupieckiego, a we wszystkich innych objawach życia swego Dziejowego, zaczawszy od ubioru, sposobu życia domowego, urządzenia gminy, aż do zastosowań form rządu, polityki zewnętrznej i wewnętrznej; aż do zastosowań religii Chrześcijańskiej; wychodzą zharmonii narodów Słowiańskich i innych Indogiermańskich, a są w ściślejšj jednošci z innemi narodami szczepu Uralskiego. To uderża szczególnie przy porównaniu Moskali ze Słowianami Nowogrodzkiemi i przy Dnieprzańskimi, nawet w czasach kiedy i iedni i drudzy byli połączeni, chociaŹ słabo, przez Książąt Ruskich dynastji Ruryka. Odtąd różnice między nimi nie zmieniły się w głównych zasadach: i dziś nawet, jak przed napadem Mągolów w XIII wieku, sami mieszkańcy Nowogrodu, podbici przez Moskwę w XV i XVI wiekach, toŹ Mało Rusini, którzy weszli z Moskalami w polityczne stosunki około połowy XVII, a byli podbici w początku XVIII wieku, (tyrańskim zniszczeniem Małej Rusi przez Piotra I), są dziś nawet, w głównych zasadach charakterów oświaty narodów szczepu Indogiermańskiego, bliŹsi do mieszkańców Nowego Jorku i Meksyku w Ameryce, aniŹeli do swych najbliŹszych sąsiadów Moskali.

Przeciwnie: Moskale, najbliŹsi nawet sąsiedzi Nowogrodzian i Mało-Rusinów we wszystkich głównych charakterach osobistości narodów szczepu Uralskiego, są bliŹsi do najodleglejszych mieszkańców Azji Środkowej aż do murów chińskich, aniŹeli do tych swych najbliŹszych sąsiadów zachodnich, to jest Nowogrodzian i Mało-Rusinów.

Zasady jakie wskazaliśmy są nadzwyczaj mało znane. PoniewaŹ cel nasz główny w teraŹniejszym *wstępnym* wykładzie zasad Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, toŹ Dziejów Moskwy, jest rzut oka na najgłówniejsze tylko zdarzenia w Dziejach tych Krajów; dla tego, zwrócimy uwagę naszą w następnej lekcyi niniejszego wykładu na główne zdarzenia w Dziejach Słowian i w Dziejach Moskali, a późniejszej głównie badać będziemy stosunki 40,000,000 Słowian do takiejŹe liczby Moskali (licząc do Moskali i tych Uralczyków których przyszłość nie moŹe być inną jak zesłowiańszczyć się w języku) *podług ducha i charakterów cywilizacyj, jak się one okazują w religiach, w językach, w pojęciach o dziedziczeniu ziem, o ojczyźnie, w pojęciach o formie rządu, o szlacheŹwie, i o Państwie.*

IX. TREŚĆ.

To cośmy dotąd powiedzieli o pochodzeniu i Słowian i Moskali, aż nadto przekonywa, że, jak w czasach najdawniejszych, tak i w czasach nowszych, to jest od Bolesława Chrobrego, losy narodów Słowiańskich rozstrzygały się zawsze i teraz rozstrzygają się jedynie w Polsce połączonej w wieku XIV. Dla czego prawda ta, panująca nad wszystkimi innemi w Dziejach Polski, nie jest tak dobrze znaną, w samą Polskę, niż u Słowian zewnątrz Polski? Wyjaśnienie rzeczy. Główne zdarzenia w Dziejach Polski są epokami w Dziejach wszystkich Słowian. Moskwa może czas jakiś panować nad Słowianami, ale przedstawicielką ich potrzeb być nie może. Główne zdarzenia w Dziejach Moskwy odbyły się nie w Nowogrodzie, nie w Kijowie, nie w Galicyi, a w samejże Moskwie, na Suzdalu. Jeszcze w XII i XIII wiekach nazwa Rusi była tylko polityczną. Słowianie i Moskale płacili dań Rusom-Warogom lecz nosili swe nazwy dawne.

Główne zasady Dziejów wszystkich Narodów szczepu Słowiańskiego, to jest : że Słowianie już w Azji byli w ściślejszej jedności z narodami Germańsko-Skandynawskimi i Łacińskimi ; że tę jedność wyrabiali w Europie ; że główna siedziba Słowian w Europie była w czasach starożytnych Polska, a zewnątrz Polski słabe tylko były pokolenia słowiańskie, tak że wszystkie dzisiejsze Narody Słowiańskie zaczynają pewne swe Dzieje od wyjścia w VI i w VII wiekach z Polski (przy-Wiślańskiej i przy Dnieprzańskiej ; naostatek : ta zasada, że w krajach przy-Wiślańskich mógł się zachować najlepiej i zachował się w rzeczy samej żywioł słowiański, (z powodów zachowania Słowian przy-Wiślańskich od wpływów obcych, z Zachodu, przez Słowian przy-Odrzańskich ; z południa, przez Czechów, Morawian i Słowaków ; ze Wschodu przez Słowian Nowogrodzkich i przy-Dnieprzańskich) te wszystkie zasady mają za podstawę harmoniję całego rozwoju Dziejów nie tylko Słowian, ale i wszystkich narodów szczepu Indoeuropejskiego i szczepu Uralskiego. Okazaliśmy słuszność tego wodu, szczególnie w punktach mniej znanych, powagą Kronikarzy i najznakomitszych Historyków. Zobaczmy jeszcze dokładniej też prawdy w szczegółowym rozbiórce Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich. Przychodzi nam teraz okazać : że losy narodów szczepu naszego rozstrzygały się do czasów naszego Bolesława Wielkiego i Chrobrego (bo te oba przymiotniki przywiązywały do imienia Bolesława Kronikarze Rusi) i od cza-

sów tego, chociaż czasowego, monarchy Polski przy-Wiślańskiej i przy Dnieprzańskiej, toż Czech i Moraw, równie od czasów Bolesława i teraz rozstrzygają się tylko w Polsce połączonej w XIV wieku, a nie w Czechach i nie na Dunaju.

Ten inny ważny punkt w Dziejach Słowian, jak i poprzednie, łatwo się udowadniają, i każdy badacz tych Dziejów, loiką samych zdarzeń zostanie doń przyprowadzony. Lecz punkt ten jak i poprzednie, są lepiej wyjaśnione naukowo zewnątrz Polski, aniżeli w samej Polsce; bo gdy wielu z Polaków myli się, myśląc, że duszą słowiańszczyzny są Czechy Serbowie i inne słabe pokolenia Słowian południowych, których szczególnie Słowianami zowią, jak ich ziemię zowią szczególnie Słowiańszczyzną: ci ostatni widzą tylko i malują swą niemoc. Dobrze oni wiedzą, że bez Polski niepodległej przyszłości nie mają. Bolesne uczucie terazniejszości przy kilkowiekowém zerwaniu z przeszłością, zmusza ich do tém większego badania téj przeszłości; i dla tego znaczenie Polski w Dziejach Słowian lepiej jest wyrobione naukowo zewnątrz Polski, u Słowian Czeskich i Dunajskich, aniżeli w Polsce.

My Polacy z przeszłością nie zerwali wcale; w terazniejszości jesteśmy mocniejsi aniżeli Czesi, Serbowie i inne pokolenia Słowiańskie; dla tego to, jak i z powodu małego upowszechnienia wyższych nauk historycznych, mniej rozumiem [naukowo o swych Dziejach, niż Czesi, Kroaci i inne pokolenia rodu naszego.

Wyznajmy to z pokorą, bo tak jest. Tę prawdę widzieliśmy co do badań o Ojczyźnie dzisiejszych Słowian w Europie, o miejscu gdzie się przechował najlepiej żywioł słowiański; podobież i prawdę co do znaczenia Polski w słowiańszczyźnie, okazali nam naukowo Słowianie zewnątrz Polski mieszkający. Tu dość nam nazwać znowu uczonego Słowaka, Szafarzyka; badacz ten, okazawszy słusność zasady wielu swych poprzedników, że Polska nad-Wiślańska jest Ojczyzną wszystkich *dzisiejszych* Narodów Słowiańskich i że ich żywioł mógł się zachować najlepiej i zachował się w rzeczy samej w tejże ich Ojczyźnie; po udowodnieniu tych zasad w starożytnych Dziejach Polski i w Dziejach wszystkich pokoleń Słowiańskich które mieszkają zewnątrz Polski przy-Wiślańskiej; okazuje następnie: że przed panowaniem Rusów w Nowogrodzie, na Dnieprze i w Moskwie, jak pod ich panowaniem, za czasów Ruryka, Olega, Igora, Świętosława, Jaropełka i Włodzimierza, dwie rzeki: Twerca i Moskwa na granicy Polski i Moskwy w punkcie najważniejszym, to jest ze strony Smoleńska oddzielały, Słowian podległych Książętom Ruskim, od Uralczy

ków Finnów, podległych Książętom Ruskim, (1) i następniemi wyrazami odpowiada na to ważne zapytanie : gdzie się rozstrzygają losy wszystkich Narodów szczepu Słowiańskiego :

« Chociaż Słowianie Bułgarscy, toż Serbowie, Kroaci, Słoweńcy lub « Chorutanie, Słowacy, Morawianie i Czesi potworzyli Państwa i zostali « Chrześcijanami, przed Polakami i przed Słowianami Ruskimi; należy « jednak pamiętać : że dopiero od czasów utworzenia się Państw : Pol- « skiego i Ruskiego; i od czasu kiedy religija Chrześcijańska została roz- « szerzoną w tych Państwach (co miało miejsce w Polsce 965, a na Rusi « 988 roku) można rzec : że los Narodów Słowiańskich został ustalony. « Pochodzi to stąd : że w Dziejach wielkich plemion, tylko potężne po- « kolenia rozstrzygają losy onego; takimi zaś pokoleniami w plemieniu « Słowiańskim były : Polskie i Ruskie; pokolenia Słowiańskie, jak Czechy. « Morawianie, Serby, Kroaci i t. d. były małoliczne, bardzo rozdzie- « lone, otoczone obcemi pokoleniami i łatwo mogły zaginać. » (2).

Tak rzecz określa Szafarzyk; zdarzenia jednak których sąd przystępny dla każdego, do takichże przyprowadzają wyników. Niektóre z tych zda-żeń, jako : zniszczenie Państwa Morawskiego i zupełne podbicie Słowian na południu Karpat mieszkających, przez Madiarów, w ciągu X wieku; podobnie, podbicie Bułgaro-Słowian i Serbów przez Bizantyjczyków w końcu tegoż X wieku; poddanie się Kroatów Królom Madiarskim w XI wieku; coraz większa przewaga żywiołu niemieckiego w Czechach od czasu zwycięstwa stronnictwa czesko - niemieckiego nad stronnictwem czesko-polskim w początku XI wieku, (co się okazało w sprawie powołania przez Czechów na tron najprzód Władysława, brata Bolesława Wo, a później samego Bolesława, i zwycięstwa nad nim przez stronnictwo czeskie wsparte potęgą niemiecką), ostatecznie okazują sprawiedliwość zasady : że *pokolenia Słowiańskie zewnątrz Polski osiadłe nie były w stanie stanowić o losie całego szczepu*. Tylko Słowianie Polski nad-Wiślańskiej i nad-Dnieprzańskiej stanowiły o ich losie. Tak się rzecz miała od czasów najdawniejszych do XI wieku.

Nie zmieniły się rzeczy od XI wieku. Wprawdzie, około połowy XII wieku powstały dwa nowe Państwa w Słowiańszczyźnie Dunajskiej, to jest : nowe Państwo Bułgarskie i nowe Państwo Serbskie. Lecz Państwa te zostały podbite przez Turków w XIV wieku (Bośniacy dopiero w XV). A chociaż bardzo mylne, a stąd nie sprawiedliwe jest mniemanie, że

(1) Slav. Alteri. 2,

(2) Ibid.

Turcy zatrzymali rozwój i cywilizacyi w tych państwach; cywilizacya albowiem rozwijała się tam stale i nie przestała rozwijać się aż bardzo późno, bo w czasach dopiero około XVIII wieku, (kiedy upadła potęga żywiołu tureckiego, który był strasznym tylko dla wrogów, a nadzwyczaj łagodnym dla poddanych, i kiedy Gabinety: Peterzburski i Austriacki, zaczęły mieszać się do spraw Chrześcijan w Turcyi); dopiero od XVIII wieku. wiele i bardzo wiele zaczęli cierpieć ci Chrześcijanie od Turków, i odtąd oświata ich zaczęła upadać; chociaż i w Czechach żywioł niemiecki nie osłabił zupełnie narodowości Słowiańskiej aż w pierwszjej ćwierci XVII wieku; chociaż w XV, w XVI i w XVII wiekach mała Arystokratyczna Rzeczpospolita Dubrownicka (Raguzańska) błyszczała większym światłem cywilizacyjnym, aniżeli wszystkie kraje Słowiańskie; pomimo jednak tak silnych objawów cywilizacyi Słowian południowych i Czeskich; nie byli w stanie Słowianie ci zmienić stanu rzeczy: nie oni ale Lechy północni, to jest: Polacy nad-Wisłańscy i nad-Dnieprzańscy, rozstrzygali losy całego szczepu Słowiańskiego w wspomnianych wiekach i później, dla tych samych przyczyn, dla których pierwszeństwo to mieli ci Lechy do XI wieku, chociaż do XI wieku Słowianie dunajscy i Czesi i Morawianie już potworzyli byli Państwa i byli już Chrześcijanami, kiedy ani Polacy ani Rusini nie utworzyli jeszcze Państw w ścisłym znaczeniu tego wyrazu i żyli w pogaństwie.

W owym czasie, do XI wieku, *samą swoją ilością i zachowaniem w czystości żywiołu narodowego* (nad Wisłą), byli pierwszymi Słowianie ci w swoim rodzie. Odtąd, pierwszeństwo tego rodzaju zachowało się zawsze przy nich; ale, nadto, zabłyszneli oni sławą w świecie słowiańskim i przez wysoki wyrob oświaty swój Słowiańsko-Polskiej i powszechniej, europejskiej, to jest: łacińskiej; zabłyszneli oni nadto, jeszcze więcej, w olbrzymich walkach moralnych i materialnych, jako obrońcy tego świata słowiańskiego, przeciwko dwóm onego najgroźniejszym i najpotężniejszym wrogom, to jest: przeciwko Niemcom i przeciwko Uralczykom; naostatek, i to najważniejsza-tylko Polacy i Rusini połączeni potrafili zachować rzecz najdroższą w życiu Narodów i Ras, zupełną *niepodległość swoją*, aż do czasowego upadku pod przemocą sprzymierzonych z sobą Niemców i Moskali, potomków Wesy, Mery, Muromy, Czeremisów, Mordwy, w końcu zeszłego wieku, częściowo zaś aż do 1832 i 1846 roku. W tym albowiem ostatnim pamiętnym roku, Kraków, jeden z najstarożytniejszych grodów słowiańskich padł pod rozwijającym się stale przymierzem Moskiewsko-Niemieckim Wszystkie zaś inne Narody Słowiańskie padły pod przewagą tegoż przy-

mierza przeciwko nim, Uralczyków i Niemców, już przed kilką wiekami. Tylko Rzeczpospolita Dubrownicka lub Ragusańska cieszyła się wraz z Polską największym dobrem na ziemi — niepodległością Ojczyzny, aż do XIX wieku; lecz Państwo Dubrownickie, najoświecześnie ze wszystkich krajów Słowiańskich do XVIII wieku, ograniczało się zawsze murami jednego małego miasta, i swoją niepodległość winno była właśnie swojej małoznaczności w świecie politycznym. Światła arystokracja Rzeczypospolitej Dubrownickiej (była to albowiem Rzeczpospolita osnuta na arystokracji), umiała korzystać ze swojej słabości politycznej na rzecz niepodległości.

Dziś nawet, po politycznym upadku Polski, niezmienił się wcale stan rzeczy: nie w Czechach, gdzie po słowiańsku więcej piszą i drukują, niż mówią; nie u Słowian Dunajskich, którzy są rozbici na mnóstwo pokoleń, a których część znakomita (około półtora miliona) przesiąknięta muzułmanizmem więcej jak Turcy azyatyccy, chociaż Turków nie lubi, a inna, Chrześcijańska, stanowiąca wielką większość, rozdzielona i dogmatami religijnymi i obrządkami i mową; lecz tamże rozstrzygają się losy Narodów Słowiańskich, gdzie podług największej powagi, bo powagi samych zdarzeń, rozstrzygały się ich losy do czasów najznakomitszego Bohatera Polski i całej Słowiańszczyzny, Bolesława Wielkiego, i od jego czasów do upadku Państwa przez niego ustalonego, to jest: *w Polsce* gdzie jest najwięcej Słowian ściśle złączonych. Wyuik ztąd, że:

W Dziejach Słowian najgłówniejszymi zdarzeniami są: 1^o połączenie się głównych gałęzi ich, to jest Słowian znad-Wilii, znad-Dzwiny, znad-Dniepru z bracią nad-Wiślanami, w wieku XIV, i 2 upadek tych połączonych głównych gałęzi pod sprzymierzonymi przeciwko Słowianom Moskalami i Niemcami. Nowém, najgłówniejszym w długie wieki na przyszłość zdarzeniem w Dziejach wszystkich Narodów Słowiańskich być musi niepodległość i jeszcze większe zlanie się głównych pokoleń Słowiańskich połączonych z sobą w wieku XIV. to jest Słowiau Polski.

Te zasady udowodnień nie potrzebują, bo są nadto jasne; gdyż losy Słowian nie mogą być rostrzygane jak tylko przez najliczniejsze ich pokolenia połączone, a takimi są lechickie pokolenia Polski nad-Wiślańskiej i nad-Dnieprzańskiej. Zewnątrz Polski były zawsze i są teraz pokolenia Słowiańskie rozdzielone między sobą i językami i dogmatami religijnymi i cywilizacją i miejscowym położeniem i obcemi narodami. Rozdziłały między Polakami są bardzo słabe.

Co się tyczy Moskwy, Główne zdarzenia w Dziejach Moskali odbyły

się nie w Nowogrodzie, nie w Smoleńsku, nie w Kijowie, nie w Galicyi, ale w samejże Moskwie, z postępem słowiańszczenia się Moskali w mowie. Główniejsze epoki Dziejów Moskali są : 1° Początek zupełnej przewagi języka Słowiańskiego i religii Chrześcijańskiej u mniejszej części Moskali podległej Książętom Ruskim do XIII wieku, między rzeką Oką a Białem-Jeziorem, a razem tworzenie się Państwa Moskiewskiego i Literatury Moskiewsko-Słowiańskiej, w drugiej połowie XII i w początku XIII wieku ; 2° połączenie tej małej części Moskali z Uralczykami niepodległymi Książętom Ruskim, przez Dżyngis-Chana i jego potomków w XIII w XIV i aż pod koniec XV wieku. 3° połączenie wszystkich Moskali przez Wielkich Książąt Moskiewskich, po podbiciu Chaństw : Kazańskiego, Astrachańskiego i Nogajskiego, i początek słowiańszczenia się w języku Moskali tych Chaństw, w drugiej połowie XVI wieku.

Aby zaś nie mieszać Dziejów Słowian którzy byli pod panowaniem Rusów-Waragów, z Dziejami Moskali Uralczyków, którzy byli pod panowaniem tychże Rusów, trzeba mieć na ciągłej u wadze : 1° że nie tylko w IX i w X, nie tylko w XI ale nawet w XII a częściowo i w XIII wieku Rusowie żyli oddzielnie i od Słowian i od Moskali. Około XI wieku zaczęli zbliżać się Rusowie z Słowianami przez przyjęcie Chystyanizmu, ale zupełne ich zlanie się nie nastąpiło aż około XIV wieku. Że zatem imię Rusi było tylko li polityczne; ani Słowianie ani Moskale Rusinami się nie zwali, chyba ci którzy weszli do służby Rusów. Tak uczy kronikarz Nestor w początkach XII wieku piszący, tak i późniejsze świadectwa. Z pisarzy terażniejszych Moskiewskich tak uczy profesor Moskiewskiego Uniwersytetu Pogodin ; najwięcej upowszechnione nazwy u pokoleń Uralskich, w Moskwie były : Moksza, Moksel, Massyki, z kąd powstała i nazwa rzeki Moskwy i nazwa miasta i nazwa narodu.

Naostatek : polityczny upadek Polski nie osłabił jej znaczenia w Dziejach Słowian. Owszem, polityczny upadek Polski dał uczuć wszystkim Słowianom i przyjaciołom ich (jakowemi o ile obcy być mogą są głównie Francuzi), że losy Słowian zależały i zależą od niepodległości Polski.

Moskwa zastąpić Polski nie jest w stanie, ani między Słowianami, ani między innemi narodami Indoeuropejskimi; inny albowiem jest jej początek, inne cele. Potężna sama przez się, bo liczy teraz, nawet bez Małej-Rusi zadnieprskiej, około 40,000,000 mieszkańców mówiących ednym językiem Słowiańskim (licząc tu i tych Uralczyków których przyszłość nie może być inną jak prędkie posłowiańszczenie się w języku); może Moskwa panować nad Słowianami, ale przedstawicielką ich potrzeb w życiu Dziejowém być nie może : takie albowiem potrzeby

Moskali i takie potrzeby Słowian są sobie zupełnie obce we wszystkich tych wielolicznych punktach, któremi wieki odróżniły dwie rasy : Indogiermańską lub Indoeuropejską i Uralską.

X. TREŚĆ

Jak religija i krytyka historyczna uważają rasowość ludzi. Ogólne praktyczne zastosowania głównych charakterów cywilizacji narodów Indogiermańskich i Uralskich do Słowian i do Moskali.

Przykro wspomnieć Chrześcijaninowi, że są na świecie rasy ludzi, to jest : że wszyscy ludzie nie są jednakowo usposobieni do wyrabiania w sobie jednakowych we wszystkich punktach zasad w życiu Dziejowém. W tychże jednak księgach Mojżesza w których jest świadectwo o jedności rodu ludzkiego, jest świadectwo i o podziale tego rodu na rasy. (W opowiadaniu rzeczy co do Wieży Babel). Wszystkie rasy są powołane do zbawienia wiecznego; ale w życiu codzienném, w życiu Dziejowém, narody mają rozmaite środki do życia, rozmaite charaktery życia. Te to środki do życia, te szczególne charaktery, jeżeli trwają od lat dwóch tysięcy i więcej, zowiemy stałemi *charakterami cywilizacji tych Narodów, lub Ras*. Oczywiście, że nazywamy je stałemi, lecz stałemi tylko w stosunku do pewnego czasu; czasy albowiem, chcemy mówić okoliczności które wpływają na życie narodów i ras, wpływają i na zmiany zasad charakterów ich cywilizacji. Historia nie zapomina o możliwości tych zmian; historia jednak przyjmując możliwość zmian narodów i ras, nie zapomina, że te zmiany są nadzwyczaj trudne : tak, że, na przykład, u Narodów Uralsko - Semityckich, jako : u Turków, u Tatarów, u Żydów, nawet zamieszkałych w Europie od wielu wieków, żywioł pastersko - kupiecki przeważał zawsze i teraz przeważa nad żywiołem rolniczym. Cyganie są innym nowym dowodem, że zmiana klimatu nie jest dostateczną do zmiany charakterów osobistości pewnych ras.

Przyjmując zatem jako pewnik jedno pochodzenie rodu ludzkiego, należy przyjąć jako pewnik i wielkie różnice między ludami podług pewnych ras, różnice o których Pismo Śwte mówi jako o uformowanych już prędko po potopie.

Główne zdarzenia w Dziejach Polski i Moskwy, toż skład ich mieszkańców podług religii, podług mowy i podług stanów, mają właśnie za najważniejszą podstawę charaktery cywilizacji trzech szczepów na które Dzieje rozdzieliły od mnóstwa wieków część najznakomitszą rodu ludzkiego, zwaną zwykle rasą Białą, lub Uralsko-Semitycką. Przed

wejściem zatem do szczegółowego zdania sprawy ze składu mieszkańców Polski i innych krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy, powinniśmy wprzód oznaczyć dokładnie główne charaktery cywilizacyi trzech szczepów : Indogiermańskiego, Uralskiego i Semityckiego.

Że podług stałych (stałych w znaczeniu jak określiliśmy), zasad charakterów cywilizacyi wielkich ras, narody Słowiańskie stanowią ścisłą jedność a nawet tożsamość z innymi narodami swego, to jest Indogiermańskiego szczepu, jako : z Niemcami, z Włochami, z Portugalczykami, z Anglikami, ze Szwedami, a następnie z osadnikami Indogiermańskimi w Ameryce, czujemy i pojmujemy to, gdy te wszystkie narody postawimy w obec, na przykład, Turków i Tatarów. Turek i Tatar patrzy na narody szczepu Indogiermańskiego jako na jeden naród jednego pochodzenia, jednych charakterów cywilizacyi ; dopiero głębsza nauka lub doświadczenie pozwalają Turkom i Tatarom robić różnice między Polakiem, Włochem, Anglikiem, Hiszpanem. Tak robimy i my kiedy na widok Turka, Tatara, uderzeni jesteśmy, przedewszystkiem, ich wielkiem podobieństwem względem siebie, a potem dopiero, głębsza nauka lub doświadczenie pozwala nam upatrywać między nimi różnice.

Okażemy tu kilka tylko charakterów któremi ściśle są połączeni Słowianie z narodami szczepu Indogiermańskiego, a Moskale, z narodami szczepu Uralsko—Semityckiego. I tak :

Na to zapytanie : czém się różnią narody szczepu Indogiermańskiego od narodów szczepu Uralskiego i Semityckiego, każdy odpowie : Słowianie, Francuzi, Hiszpanie, Włosi, a nawet Niemcy i Anglicy, przy porównaniu ich z Turkami, z Tatarami, z Arabami, są więcej rolniczymi, więcej przywiązanymi do ziemi, aniżeli ci ostatni.

Ta jest w rzeczy samej jedna z najważniejszych różnic między narodami Indogiermańskimi a Uralsko-Semityckimi. W tych porównaniach, Słowianie są, można rzec, typem szczepu Indogiermańskiego ; ponieważ u Słowian przeważa jeszcze więcej życie rolnicze nad kupiecko-pasterskie, aniżeli u innych narodów tego szczepu. Nie mówimy, że nauka rolnictwa jest najdoskonalszą u Słowian ; bo Anglicy i Niemcy są w nauce rolnictwa doskonalsi ; ale mówimy, co jest, że Słowianie są więcej przywiązani do roli, aniżeli Anglicy i Niemcy, aniżeli inne narody ich szczepu. Ten charakter rolniczy cywilizacyi słowiańskiej przeważa szczególnie w Polsce, tak nad-Wisłą, jak nad-Dnieprem : mniej są rolnikami Słowianie Dunajscy, ale i ci są nadzwyczaj przywiązani do swych zagród, szczególnie Słowianie mieszkający na południu od Dunaju. Charakter górzysty

ziemi nie mało przyczynia się do utrzymania u téj części Słowian przywiązania do ojczystej zagrody.

Nie byłyż nigdy narody szczepu Indogiermańskiego pasterzami? Były, w chwilach, na przykład, swego przybycia do Europy, a i długo później. Lecz czasy tego życia pasterskiego, koczowniczego, mijają dla Słowian i dla innych narodów ich szczepu już około naszej ery, chociaż u niektórych pokoleń Giermańskich taki stan koczowniczy trwał aż do początków wieków Średnich. Jeżeli Niemcy mogą się teraz chlubić że polepszyli gospodarstwo rolnicze u Słowian, to Słowianie mogą się chlubić, że pierwsi dali zakosztować życie rolnicze Niemcom. W każdym razie, epoka życia pasterskiego tak była przechodnią u narodów szczepu Indogiermańskiego, że dzisiejsi najznakomitsi uczeni uważają za ważne odkrycie najmniejszego śladu życia pasterskiego u narodów tego szczepu,

Uczeni dzisiejsi, dla pokazania charakterów życia pasterskiego. okazują dzisiaj istniejący stan w Moskwie. Tu albowiem, w Moskwie, panuje i teraz życie pastersko-kupieckie. Moskale trudnią się rolnictwem, ale z musu, a nie z przyjemnością, jak Słowianie. Moskale tak trudnią się rolnictwem jak i Turcy : w najżyźniejszych prowincjach, żyjący tuż obok Mało-Rusinów, na granicy dwóch narodów, w powiecie Starodubskim, Mało-Rusini są przedewszystkiem rolnikami, gdy Moskale są przedewszystkiem kupcami.

Nadzwyczaj wielkie są w Dziejach narodów różnice następstw z przeżycia życia rolniczego lub kupiecko-pasterskiego. U pierwszych jest wyrobione pojęcie o własności ziemskiej, o prawie; u drugich nie ma nawet tych pojęć, albo mają je bardzo słabo rozwinięte. Narody pastersko-kupieckie *przywiązują się więcej do osób niż do ziemi, niż do prawa*. Ztąd to u narodów pastersko-kupieckich przeważa żywioł samodzierżczy w formie rządu, a u narodów rolniczych, przeważa, żywioł zwany Konstytucyjnym, to jest uzasadniony na wspólnych umowach, nie zawsze pisanych, ale zawsze zasadniczych—narody szczepu Indogiermańskiego nie rzekły się wolności na rzecz takiego monarchizmu jakowy widzimy u narodów stepowych: u narodów czysto-Europejskich, taki monarchizm był zawsze rzeczą przechodnią, tłumaczącą się nadzwyczajnemi okolicznościami, szczególnie wielkimi wojnami, wielkimi rewolucjami.

Monarchizm w duchu wschodnim, w duchu Narodów pastersko-kupieckich, przeważał w Moskwie u Narodów Uralskich tam zamieszkających przed utworzeniem się dzisiejszego Państwa Moskiewskiego, i od czasu utworzenia się onego, kilkadziesiąt lat przed napadem Mągołów, to jest

w drugiej połowie XII wieku. Pierwszy Monarcha Moskiewski, Andrzej, zwany Bogolubskim, (ponieważ zbudował miasto które nazwał Bogolubów), zwany też Kitanem, (z powodu pokrewieństwa z rodzinami Tatarskimi z których część nosiła nazwę Kitanów), a który był ubity przez własnych poddanych w r. 1174, jak również następca jego (po trzech latach nieporządków), Wsewołod III, który panował około czterdziestu lat, byli Monarchami w duchu wschodnim.

Łatwość rządu samodzierżczego u narodów stepowych, kupieckich, a trudność ustalenia się takiego rządu u narodów rolniczych, pochodzi ztąd: że u narodów rolniczych życie prowincjonalne, życie w swojej zagrodzie pojedynczych rodzin i osób, a ztąd wyrób uczucia niepodległości osobistej, wyrób myśli o prawie, są więcej w użyciu, aniżeli u narodów stepowych, które przywiązują się mniej do miejsca aniżeli do osób.

Właśnie w punkcie wyrobu życia prowincjonalnego, ze wszystkiém dobrém i ze wszystkiém złém z takiego wyrobu, Słowianie są bliżsi do Niemców, do Włochów, do Anglików, do Hiszpanów z Meksyku i z Chili w Ameryce, aniżeli do swych sąsiadów Moskali.

Teraz, jak w czasach najdawniejszych, Nowogród, Litwa i Ukraina są ostatniemi kończynami ludów Europy które mają wysoko wyrobione Dzieje prowincjonalne. Moskale nie znają Dziejów prowincjonalnych, jak nie znają takich Dziejów ani Turcy, ani Tatarzy. Moskale zowią życiem prowincjonalném życie daleko od wielkich środków handlowych, i to jedno co oni znają i czują kiedy zdarzy się im mówić o swych Dziejach prowincjonalnych. Historia ich wieków Średnich przedstawia wprawdzie kraj w podziałach między Książętami, lecz tu osoby a nie charakterystyki prowincjonalne mieszkańców grały główne role. Takich osobnych ustaw prowincjonalnych, świetnych podań, obyczajów, szlachty, w jakie są tak bogate historie Hiszpanii, Włoch, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, — Moskale nie mają wcale.

Nawet Kozacy Dońscy, Uralscy i inni, o udzielnosci których w charakterze tyle mówią i piszą, mają zaledwie kilka osobnych urządzeń administracyjnych, kilka szczególnych pamiątek wojennych, a i te mają od Carów. Kozacy ci nie różnią się od innych Moskali jak tém tylko, że są jeszcze mniej przywiązani do ziemi, jeszcze mniej rolnikami.

Taki niedostatek wyrobu Dziejów prowincjonalnych, który cechuje Dzieje Moskali, Turków, Tatarów i innych narodów Uralskich, a który ułatwia ustalenie się despotyzmu, jak, przeciwnie, wyrób Dziejów prowincjonalnych, jakowe mogą tylko mieć narody rolnicze, przywiązane

do swych zagród, ułatwiające wyrób wolności, spotykają się z sobą zaraz za Nowogrodem, Smoleńskiem i za Mało-Rusią.

Nie tylko w punktach wyżej wskazanych, to jest : w życiu swoim więcej rolniczym niż kupiecko-pasterskim i w wysokim historycznym wyrobie życia prowincjonalnego, podobniejsi są Słowianie do Niemców, do Włochów, do Hiszpanów, aniżeli do Moskali; zostają Słowianie w jedności z innemi Narodami Indogermańskimi, a zupełnie różnią się od Moskali i w innych, równie ważnych punktach życia Dziejowego Narodów. Są, na przykład, w jedności Słowianie z innemi Narodami szczepu swojego w wychowaniu ich germańsko—łacińskim. Jedność ta okazuje się i w Dziejach ich religijnych i politycznych i w Dziejach ich Języka i Literatury, i w Dziejach ich cywilizacyi w najobszerniejszym znaczeniu tego wyrazu. Moskale wychodzą z harmonii Słowian we wszystkich tych punktach; nie byli oni nigdy pod wpływem Literatury i praw łacińskich, a wpływ germanizmu i ogólnie europeizmu, który tak silnie rozwijał się i w wiekach Średnich w Nowogrodzie i na Dnieprze pod panowaniem Skandynawów, poruszył zaledwie wewnątrz bardzo małej części szlachty bogatszej moskiewskiej, i to nie w wiekach Średnich, ale od XVIII wieku. Lecz i takiej szlachty Moskale mają bardzo mało, gdyż wszystkiego stanu szlacheckiego mają oni około 150,000 osob (obojsza płci) na liczbę około 40,000,000 swęj ludności, a w téj liczbie, liczy się około 40,000 szlachty czysto muzułmańskiej; kiedy w samej Polsce na liczbę około 22,000,000 mieszkańców, liczy się około 2,000,000 szlachty; (Lelewel zaś liczy 3,000,000 szlachty polskiej).

Z Słowian zewnątrz Polski zamieszkałych, Bulgarzy byli najmniej pod wpływem cywilizacyi łacińsko—germańskiej, lecz nie można rzecz aby tak jęj byli obcy, jak są obcy Moskale. Inni Słowianie zewnątrz Polski mieszkający, byli pod silnym wpływem téj cywilizacyi.

Walki między narodami Indoeuropejskimi a Uralskimi na przestrzeni dzisiejszego Państwa Rosyjskiego zaczęły się od czasów migracyi Lechów znad-Wisły do Nowogrodu i na Dniepr. Sam język Ruski ma ślady okropnych walk tych Lechów z Uralczykami. tak w budowie wyrazów jak i w nazwach wielu przedmiotów. Lecz walki o których mówimy się jeszcze widoczniejsze od drugiej połowy XII wieku, to jest od czasu kiedy Uralczycy moskiewscy zaczęli tworzyć W Księstwo Suzdalskie które dało początek dzisiejszemu Państwu Moskiewskiemu. Roku 1169 Susdalczycy zupełnie zburzyli Kijów, następnego, 1170, zrobił

wyprawę na Nowogród, lecz byli odpędzeni przez Nowogrodzian. Na pamiątkę tego oswobodzenia się od Moskali, Nowogrodzianie tegoż 1170 r. postanowili wiecznemi czasy święcić dzień 28 Listopada. (Zob. Kar. Hist. t. 3 pod r. 1170). — Walki te między Moskalami a Słowianami, były walkami dwóch przeciwnych sobie żywiołów, i te to same walki zaczęte w nowszych czasach w drugiej połowie wieku XII, trwają po dziś dzień.

Tak określiwszy główne charaktery cywilizacyi Słowian i Moskali i główne zdarzenia w ich Dziejach, przystąpimy do więcej szczegółowego oznaczenia składu mieszkańców Polski i innych krajów Słowiańskich, toż Moskwy, podług religij, podług mowy i podług stanów. Tu jeszcze więcej poznamy wzajemne stósunki Słowian i Moskali, i ważność miejsca Polaków między narodami Słowiańskimi.

XI. TREŚĆ.

Niektóre szczegóły wyjaśniające skład mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy, podług religij.

W rzeczy co do oznaczenia stosunków mieszkańców Polski i Moskwy ze stanowiska religijnego, zwrócić należy szczególną uwagę na następne punkta :

Pierwszy. Przed przyjęciem Chrystyanizmu byli w ściśłej jedności Słowianie pogańscy Nowogrodzcy i przy-Dnieprzańscy z najdalej mieszkającymi w zachodniej i południowej Europie narodami swego, to jest Indogiermańskiego szczepu ; gdyż wszystkie te Narody przyniosły z sobą swą pogańską religiję z Indyi. W podobnej ściśłej jedności religijnej zostawali wschodni sąsiedzi Słowian, to jest : Wes, Mera, Muroma, Mordwa i. t. d. z narodami swego, to jest Uralskiego szczepu, jako z Turkami i z Tatarami. Oczywiście, że po długim pobycie Gallów, Latynów, Germanów i Słowian w swych siedzibach w Europie, zmieniły się i pogańskie pojęcia religijne tych ludów ; lecz w stosunku do Narodów szczepu Uralskiego zawsze zostawały te narody w jedności w głównych zasadach. Toż ma się rozumieć i co do jedności i różnic religijnych między Finnami, Turkami i Tatarami, to jest : że jakkolwiek czas i różne okoliczności wpłynęły na zmiany ich pojęć religijnych pogańskich, nie prze, stali oni jednak stanowić jedności w obec religijnych pojęć Słowian, Niemców i innych ludów Indoeuropejskich.

Drugi. Podania Słowian o Chrystyanizmie sięgają pierwszego wieku Chrystyanizmu. Kroniki Lechów przy-Wisłańskich i przy-Dnieprzańskich wyraźnie przypisują pierwszym Apostołom chrzest narodów Lechickich w Illiryi, a Nestor, kronikarz Kijowski, dodaje nadto, że Apostoł Andrzej był w krajach przy-Dnieprzańskich i w Nowogrodzie. Te kraje, to jest ostatnie wschodnie granice Narodów Słowiańskich i ogólnie Indogiermańskich, są ostatniemi granicami kędy ku wschodowi Europy dosięgnęły podania o Chrystyanizmie z wieku w którym żył Chrystus. Od-tąd do X wieku mnóstwo jest podań o Chrystyanizmie u Słowian.

Trzeci. Mieszkańcy Moskwy nie mają takich podań; lecz, przeciwnie, mieszkańcy Moskwy mają ślady rozszerzenia się u nich religii Żydowskiej w czasach najodleglejszej starożytności i stały rozwój rozszerzenia się u Moskali tej religii okazuje się dotąd, gdyż teraz nawet są Moskale wyznający religiję Żydowską. Z dwóch znakomitych Uczonych łegoczesnych którzy pisali o Moskalach-Żydach, jeden, Baron Haxthauzen, liczy do nich tak zwanych Sobotników, i uważa ich za wielki naród (1); drugi, P. Turgieniew, liczy do Moskali-Żydów tak zwanych Małakanów (2). Inni zowią tych Moskali Mokanami, Mokszanami, jakowe nazwisko nosiła część Uralczyków w Moskwie, od których poszło i imię Moskali. W VIII i w XIII wiekach bardzo liczne pokolenia Uralskie, w granicach dzisiejszej W Rossyi, jako Chazary, część Burtasów a nawet Połowcy, wyznawali religiję Żydowską; tak świadczą pisarze Arabscy i Europejscy. Owo nadzwyczaj wielkie rozszerzenie się religii Żydowskiej u Uralczyków w disiejszej Moskwie i w głębi Azji, przypisywał znakomity pisarz wieku zeszłego, Rulhiere, przymusowemu przesiedleniu dziesięciu pokoleń Żydowskich w głąb Azji około VIII wieku przed erą naszą, i to jest tłumaczenie najpewniejsze. W samém Wielkiém Księstwie Suzdańskiem było tak wiele Żydów, że założyciel tego Księstwa, Książę Andrzej-Bogolubski-Kitan, zyskał sławę, mówią kroniki, a za niemi Karamzyn, że chrzcił «bardzo wiele Żydów» (3). Widzimy więc, że rozszerzenie się religii Żydowskiej nie zatrzymało się aż na wschodzie granicach Słowian i ogólnie narodów Indoeuropejskich.

Z pomiędzy wielu objawów potęgi żywiołu fińskiego w Moskwie, ja-

(1) Bar Haxthauzen, Etudes sur la Russie wyd. Berlińskie, t. 3.

(2) Turgienieff. La Russie et les Russes Bruxelles vol. 3

(3) Rulhiere: Anarchie de la Pologne t. 1 Karamzyn, Histor. tom 3. Koniec panowania W. Księcia Andrzeja. Ważny ten punkt w Dziejach Moskali będzie przedmiotem więcej szczegółowego badania w następnych częściach.

kowy podług profesora Historii w uniwersytecie Moskiewskim, P. Sołowiewa, przeszkadzał rozwojowi religii Chrystusowej w państwie Moskiewskim, religija Żydowska, wyznawana przez bardzo wielką część Moskali, była jednym z tych objawów.

Czwarty. Nie tylko religija Żydowska, ale Muzułmanizm bystro rozszerzył się między mieszkańcami Moskwy od najpierwszych chwil swego podniesienia się, nawet na Suzdalu.

Bulgarzy przy-Wołżańscy byli głównymi apostołami praw Machometa w Moskwie od IX wieku. Jeszcze w r. 1223, to jest jeden tylko rok przed pierwszym napadem Mągołów i Tatarów, muzułmanizm tak był silny we wschodniej części gubernii Włodzimirskiej, w Muromie, i tak szkodliwy, że Książęta Czernihowscy zmuszeni byli użyć siły miecza do poskromienia Muromian, i wtenczas dopiero, r. 1223, prawo Chrystusa zaczęło panować na wschodniej granicy gubernii Moskiewskiej. Zwycięstwo Chreścijan tego roku nad muzułmanizmem było jedną z ważnych przyczyn pośpiesznego w następnym roku wyllania się Tatarów i Mągołów na Europę.

Piąty. W końcu X wieku Chrystyanizm zostaje panującym i u Polanów nad-Wiślańskich i u Polanów przy-Dnieprzańskich, i odtąd aż do XIII wieku trwają walki religijne między tymi ostatniemi Polanami a Moskalami, walki w których padło mnóstwo Chreścijan przy-Dnieprzańskich, szczególnie za czasów Włodzimierza i Jarosława, Wielkich Książąt Kijowskich, a które zakończyły się w roku 1223, przez zwycięstwo Książąt Czernihowskich nad Muzułmanami w Muromie. Te walki tłumaczą dostatecznie dla czego wiek XIII zastał w Nowogrodzie, w Smoleńsku i ogólnie na Rusiach trzynaście Biskupstw, gdy w państwie Moskiewskim zastał jedno tylko Biskupstwo.

Historyograf Karamzyn zowie Księcia Jerzego Długorękiego jako rozszereźciela religii Chreścijanśkiej na Susdalu (1); to niedowodzi wcale aby i przed nim nie było tam Chreścijan; Chreścijanie ci jednak byli małołiczni w Moskwie, tak za Księcia Długorękiego jak i za syna jego Andrzeja Bogolubskiego-Kitana.

Owo panujące zdarzenie w Diejach Moskwy: że XIII wiek zastał większą część Moskali niepodległych Rurykowiczóm, a mniejszość, chociaż płacącą

(1) O tych ważnych zdarzeniach ciekawy czytelnik zechce zobaczyć w naszym imie : La Moscovie et la Pologne. Będzie o tém obszerniej w następnych częściach.

dań tym Książętóm, lecz nie chrześcijańską, jest mniej znane przez Polaków i przez innych Słowian, aniżeli przez cudzoziemców. Tak, znakomity historyk francuzki, Hrabia *de Segur*, wyraźnie mówi, że Moskwa Andrzeja Bogolubskiego była pogańską; a P. Schnitzler, Członek Akademii Peterzburskiej, jeszcze jaśniej okazuje, że nawet napad Mągołów na Moskwę i na Ruś w latach 1224 w 1241 zastał Moskwę pogańską, a tylko Książęta Ruscy i ich małowielka drużyna byli tam chrześcijanami (1), Muromianie albowiem byli tylko nawróceni.

Szósty : Do XIII wieku, Polanie lub Lechy przy-Dnieprzańscy nie tylko byli w jedności z Lechami przy-Wiślańskimi w ogólnych dogmatach religijnych, zrazu jako poganie, następnie jako chrześcijanie, a różnili się w tych punktach od Moskali; byli równie w ścisłej jedności z sobą i z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego ci Lehowie w duchu religii, gdyż i jedni i drudzy byli, jak i Germanie i Latyni, w jedności Kościoła Rzymskiego.

Jakież są dowody, że mieszkańcy nad-Dniestrzańscy i nad-Dnieprzańscy byli jako Chrześcijanie w ścisłej jedności religijnej z Słowianami nad-Wiślańskimi, i z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego przed połączeniem się tych Słowian w wieku XIV?

W IX, w X i w XI wiekach przybywało na Dniepr mnóstwo Skandynawów, Normandów, zwanych Waragami przez Słowian. (Imię to wzięli Słowianie najpewniej od swych sąsiadów Finnów, w języku których wyraz *waras* znaczy złodziej). W końcu X wieku Włodzimierz, syn Świętosława, uciekł z Nowogrodu do Skandynawii, bawił tam około trzech lat, i przyprowadził ztamtąd na Dniepr tak wielką ilość Skandynawów lub Waragów, że ci nowi przybysze zwyciężyli Skandynawów dawniej tu osiadłych, i ośmielili się wymagać od samego Włodzimierza, aby dał im okup za każdego Kijowianina. Włodzimierz część tylko z tej masy Skandynawów potrafił odesłać do Konstantynopola, a część została w ziemiach Słowiańskich podległych Książętóm Ruskim. W XI wieku przybywały równie masy Skandynawów na Dniepr jak świadczą kroniki skandynawskie i słowiańskie. Za Jarosława I^o przybyło raz 14,000 drugi raz 3,000 z żonami, z dziećmi i z Książęmi łacińskimi, mówią świadectwa Słowian podległych Rusom (2). Przychodziło mnóstwo Skandynawów w XI wieku

(1) Hr. de Segur : *L'hist. de Pierre le Grand*, Paris 1829, vol. I, Schnitzler : *L'histoire de la Russie*, Bruxelles 1847, vol I.

(2) Nestor, podług egz. Archangielskiego; Paterik Peczerski.

i mniejszemi oddziałami. Jeśli okażemy liczbę około 200,000 mieszkańców [Nowogrodu i Krajów przy-Dnieprze i przy-Dniestrze położonych pochodzenia Skandynawskiego i Skandynawsko-Słowiańskiego, to jest pomieszango, około XIII wieku, liczba ta nie będzie wcale wielką, a najpewniej mniejszą od rzeczywistą.

Ci to Skandynawi utrzymywali i wyrabiali jedność Słowian z innemi narodami szczepu Indogiermańskiego Europy w wiekach Średnich, we wszystkich względach. Książęta Ruscy byli bliżej do Konstantynopola, aniżeli od Rzymu; woleli oni nominalną władzę Kościelną patryarchatu Bizantyjskiego, aniżeli władzę czynną Papieża, i ztąd widoczny wpływ Kościoła Bizantyjskiego na Kościół Ruski; lecz wpływ ten był czysto administracyjny; w duchu albowiem, Książęta Ruscy i ich liczna družyna niemogli zniszczyć żywiołu swojego który ich łączył z Europą, a oddalał od Wschodu. Bizancyum i dla Słowian było obcém z żywiołu swojego; Państwo albowiem Bizantyjskie nie tylko było Wschodniem względem Państwa Rzymskiego pod względem jeograficznym, ale pod względem narodowości i cywilizacyi swojej, bliższą dla narodów Uralsko-Semityckich, aniżeli dla narodów Indogiermańskich. Nawet w czasie jedności w dogmatach Rzymu z Bizancyum, różnili się wyznawcy dwóch Kościołów w praktycznem zastosowaniu religii Chrześcijańskiej. Bizancyum nie mogło być przedstawicielem Słowian, i dla tego widzimy że Mytropolici Kijowscy, nie narodowi, a Bizantyjczycy ciągle napominają Książąt Ruskich i Chrześcijan Rusi za ich współczucie dla obrządków religijnych Zachodniej Europy.

Napominania Mytropolitów Rusi, aby Chrześcijanie ruscy odrzucili obrządki Europy łacińsko-giermańskiej są bardzo ważnym dowodem, że Chrześcijanie ci nie byli tak obcy innym Chrześcijanom Zachodniej Europy, jak Bizancyum.

Drugi Dowód jest w przyjmowaniu przez Kościół Kijowski świąt ustanowionych przez Rzym, a odrzucanych przez Kościół Bizantyjski.

Trzeci Dowód zamykający w sobie i te jakowe wskazaliśmy, i innych wiele (o których wypadnie nam mówić później), jest w przyjęciu przez Kościół Rzymski za świętych, wszystkich świętych Rusi do czasów połączenia się jęz z Polską przy-Wiślańską.

XII. TREŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Ci którzy utrzymują, że Słowianie Rusi byli obcy nad-Wiślanom i innym narodom szczepu Indogiermańskiego w praktykowaniu religii Chrześcijańskiej w wiekach Średnich, okazują jako najważniejszy dowód słuszności swój myśli to zdarzenie, że Rusini zachowali obrządek Wschodni z językiem Słowiańskim w obrządkach, kiedy Słowianie nad-Wiślańscy wraz z narodami Łacińsko-Giermańskimi poszli za zwyczajami Rzymu. Mówią oni, że Bizancyum więcej opiekowało się językiem Słowiańskim, aniżeli Rzym.

Zapominają tak utrzymujący, że tu rzecz języka jest podrzędną, bo zależą od czasów i okoliczności; że jeżeli są rozporządzenia niektórych obrońców łacinizmu przeciwko użyciu języka Słowiańskiego w obrządkach religijnych, to jest jeszcze więcej ich rozporządzeń *na pożytek języka Słowiańskiego*; sami wynalazcy osobnych głosek dla tego języka, Święci Cyryli i Metody, otrzymali błogosławieństwo Stolicy Apostolskiej na rozprzestrzenienie religii Chrześcijańskiej w tym języku w państwie Morawskiem, które, jak już wiemy, Karpaty miało swoją główną warownią. Ci Święci byli Biskupami Rzymskimi, umarli w Rzymie, są kanonizowani przez Rzym, i mają osobne dla się nabożeństwo w całym świecie katolickim. Kościół zaś Bizantyjski nie ma u siebie żadnych miejscowych podań o tych naszych Świętych.

W XII wieku wiadano na Rusiach, że część Łacinników była przeciwną językowi Słowiańskiemu, lecz wiadano też, że Kościół Rzymski wziął ten język pod swoją szczególną opiekę. Nestor, Kronikarz Kijowski, piszący w początkach XII wieku, mówi, że gdy jeden z papieży dowiedział się o przykrościach wyrządzanych przez Biskupów Niemieckich Cyrylemu i Metodemu, z powodu języka Słowiańskiego używanego przez nich w obrządkach religijnych, nie tylko zgromił Biskupów, ale wyklął nawet tych wszystkich którzyby mówili przeciwko użyciu języka Słowiańskiego (1).

Nie było wcale wyklęcia o którym mówi Nestor, ale tylko nagana Bis-

(1) Nestor, we wszystkich obszerniejszych wydaniach na początkowych stronach, w wyd. Nestora moskiéwskim przez Szlecera t. 2 str.

kupóm niemieckim ze strony Papieża; wyrazy jednak Nestora są najlepszym dowodem o panującym na Rusi w XII wieku przekonaniu, że Słowianie, a szczególnie Słowianie obrządku wschodniego, zawdzięczają opiece Papieżów owoce prac dla ich oświecenia Świętych Cyrylego i Metodego.

Później, Kościół Rzymski zrobił daleko ważniejsze kroki na pożytek obrządku Wschodniego i języka Słowiańskiego, a to nadzwyczaj utrudzając przejście na obrządek łaciński kapłanom obrządku Wschodniego. Arcybiskupom nawet zakazał udzielania takowego pozwolenia; sam Papież je wydaje; stare to prawo istnieje i teraz.

Nie tak robi Bizantyjski Kościół; jak tylko otrzymał moc nad Słowiany, zaraz wprowadzał swój język, a prześladował Słowiański. Teraz, w całej Bulgarii, nie Słowiańskiego, a Greckiego używają języka kapłani w obrządkach religijnych; kazania zaś mówią po turecku, bo po turecku wszyscy rozumieją. Księża nie umieją po słowiańsku, a ci którzy umieją, pogardzają tym językiem. Pisarze więc którzy upatrują większą jedność między Kościołem Rzymskim a Bizantyjskim, aniżeli między Kościołem Ruskim a Rzymskim, z powodu większej jakoby opieki dawaney językowi Słowiańskiemu przez Bizancyum aniżeli przez Rzym, nadzwyczaj się mylą.

Ogólnie rzecz można: że jeżeli dla Rzymu nawet nie byli obcy w rzeczach religii, Słowianie przy-Dniestrzańscy i przy-Dnieprzańscy do XIV wieku, tym więcej nie byli oni obcy braciom swym nad-Wislanom.

Od XIV zaś wieku jedność religijna wyrabiała się stale u tych Słowian w skutek naturalnego wyrobu ich osobistości i w miarę osłabienia przyczyn które ich rozdzielały. Okazało się to pod koniec XVI wieku; w ówczas, wyjąwszy Ukrainy i Rusi za-Dnieprzańskiej, wszystkie inne części Rusi zrobiły nawet na piśmie oświadczenie o swęj jedności religijnej z Polską nad-Wiślańską i zresztą świata katolickiego. — Pierwszy podział Polski r. 1772 zastał wszystkich Słowian Polski silnie połączonych; bo wyjąwszy Ukrainy, Słowianie nie-katolicy w innych częściach Polski byli rzadkością. Ta jedność głównych mieszkańców Polski wyrabiała się nawet w Średnich wiekach, jak widzieliśmy, i ta jedność jest wielką siłą Polski: główni albowiem mieszkańcy Polski są Katolikami Rzymskimi, lecz różnią się obrządkami: jedni są obrządku zwanego Zachodnim, a drudzy Wschodniego. Ci ostatni są zwani Unijatami lub Unitami.

Od czasu podziału Polski Carowie Moskiewscy kazali zapisać do liczby Prawosławnych wszystkich Unitów. (Prawosławnymi zowią się Chrześcijańscy obrządku Wschodniego, lecz odrzucający niektóre dogmata religii

Katolickiej. Taką religiją ma za panującą u siebie Rząd Moskiewski.) Lecz zapisy o jakowych mówimy są gwałtem sumienia, i Katolicy Unijaci nie przestają być w jedności z swojemi braćmi Polakami Katolikami obrządku Zachodniego.

Podług Urzędowych statystyków Moskiewskich, na liczbę około 9,500,000 mieszkańców części Polski zabranej przez Moskwę od r. 1772 która to część zowie się Gubernijami zabranemi liczy się około 3,500,000 Unijatów (zapisanych do liczby prawosławnych); 2,800,000 Łacinów-Katolików; 2,200,000 Prawosławnych; 1,000,000 Żydów.

W Innych prowincjach Polski, jej mieszkańcy są jeszcze ściślej połączeni w jedności religijnej katolickiej, aniżeli w *Guberniach Zabranych* Polaków Kalwinów; Lutrów jest około 440,000.

Dla dopełnienia ogólnego rzutu oka na skład mieszkańców Polski podług religij, zostaje tylko dodać : że jeżeli przyjmiemy 22,000,000 jako liczbę mieszkańców Polski, mamy jedynastą część Żydów, liczy się ich albowiem około 2,000,000. Największa ich część jest pochodzenia hebrajskiego; mała część jest pochodzenia uralskiego. Ci ostatni są zwani Karaïmami, a są Tatarzy z pochodzenia i mówią po tatarsku. Niektórzy mają ich za potomków Chazarów, którzy, jak już wiemy, wyznawali żydowszczyznę. Podczas prześladowania Żydów przez ich braci nowych Chrześcijan Uralczyków w Moskwie, za Andrzeja Suzdalskiego i później, część ich uciekła z Moskwy i połączyła się z Karaïmami. Główna siedziba Uralczyków, to jest Finnów i Tatarów wyznających religię żydowską bez miesznaniny Chrystyanizmu, w Krymie; w Polsce ich bardzo mało. Muzułmanów w Polsce jest około 8,000.

Mieszkańcy dawnych prowincyj polskich przy morzu Bałtyckim, są z bardzo małym wyjątkiem Niemcy Protestanci; ci swój jedności z Polską zapominają.

Co się tyczy Mało-Rusinów za-Dnieprskich, których liczy się około pięciu milionów; ci nie zerwali z Rzymem i z Europą katolicką aż dopiero w XVI wieku; zerwali zaś w części z powodu upadku u nich oświaty w XIII i w XIV wiekach, i z powodu napływu do nich i zesławiania się wojowniczych hord tatarskich, a częścią, z powodu niecierpliwości, a następnie gwałtów, w rozszerzaniu katolicyzmu ze strony niektórych więcej gorliwych niż roztropanych katolików. Teraz w Małej Rusi jest mniej katolicyzmu aniżeli było w X, w XI w XII i w XIII wiekach. Lecz Mało-Rusini, Prawosławni, z pochodzenia Indoeuropejczycy i wychowani w cywilizacji germańsko-łacińskiej w tych wiekach, (przez

Skandynawów -Rusów), a później przez Polskę, mimo wielkiego wpływu Tatarów i Turków, są bliżsi dla narodów Giermańsko-Łacińskich, nawet pod względem religijnym, aniżeli Moskale.

Główne miasta ku wschodowi Europy, gdzie teraz kończą się posiadłości Europy katolicko łacińskiej są : Smoleńsk, Mohylów na Dnieprze i Kijów. W tych miastach są tubylce łacińskiego obrządku; dalej na wschód, w Moskwie i na Małej Rusi nie ma katolików tubylców.

Protestantyzm zatrzymał się także na wschodnich granicach Rusi, byli albowiem Rusini Protestanci.

Co się tyczy Słowian zamieszkałych zewnątrz Polski. U Czechów, u Morawian i u Słowaków, których razem liczy się około 7,000,000 przeważa katolicyzm; bo i u Słowaków jest więcej Katolików aniżeli Protestantów. Przy Słowakach żyje około 500,000 Rusinów. Są to potomkowie Rusinów którzy się ukryli za Karpatami uciekając przed Tatarami w XIII i w XIV wiekach; byli także Rusini przesiedlani do Węgier przez Książąt Litewsko-Ruskich. Wszyscy ci Rusini są w jedności z Rzymem (*Uniaci*). Serbowie lub Łużyczanie, których Budyzyn (Bautzen) jest głównym miastem, są Protestanci; liczy się ich około 140,000. Słoweńcy lub Chorutanie mieszkający w Styryi i w Karyntyi, w Istrii, których liczy się więcej niż milion są Katolikami, równie jak i Kroaci i największa część Dalmatów. Serbowie tak właściwie zwani i inne sąsiadujące z Serbami małe pokolenia Słowiańskie jako; Czarnogórcy, Herzegowinicy, są w największej części (około 2,900,000) Prawosławni. Katolików liczy się około 2,000,000. Jest część Czarnogórców wyznania katolickiego. Bośniacy, których liczy się około półtora miliona, dumni z tego że utrzymali swą niepodległość dłużej, aniżeli Serbowie, dzielą się na Prawosławnych, na Katolików i na Muzułmanów. Dokładne ich liczby nie są znane; lecz, najpewniej, największa część Bośniaków są prawosławni; mniejszą część stanowią Muzułmanie, a tylko około 150,000 Katolików. Muzułmanie Bośniacy są starożytną szlachtą Słowiańską, i są sławni w całej Azji jako najgorliwsi Muzułmanie; ale Turków nie cierpią. Bułgarów liczyć można około czterech milionów; z tych około 300,000 Muzułmanów i około 100,000 Katolików, większość stanowią Prawosławni.

Co się tyczy składu mieszkańców Moskwy podług religij; zdanie jest powszechne, że Moskale tak połączeni w religii jak w języku: lecz to jest zdanie bardzo mylne, gdyż, najprawdopodobniej, nie mniejszość a większość Moskali jest zewnątrz Kościoła urzędowego, panującego, który jest zwany *Prawosławnym*. Moskale którzy są zewnątrz Kościoła panującego,

są nazywani Raskolnikami, to jest : odszczepieńcami. Wprawdzie, znakomity publicysta moskiewski, P. Turgieniew, mówi, że trzecia część Prawosławnych mieszkańców Rosyi jest zewnątrz Kościoła panującego (1). Inny pisarz moskiewski, Książę Gagaryn, powiada że czwarta część (2), inne źródła poważne okazują liczbę sekciarzy Moskali do 18,000,000 (3). Lecz zważając ; że i P. Turgieniew i Książę Gagaryn mają za prawosławnych Rosyan nie tylko Mało-Rusinów, ale wszystkich Unijatów, można śmiało liczyć około 20,000,000 Moskali będących zewnątrz Kościoła panującego. Ci sekciarze dzielą się na mnóstwo sekt : jedni liczą do dwiestu sekt rozdzielających Moskali (4), inni liczą więcej jak dwieście (5). Niektóre z tych sekt są Żydowskie jak widzieliśmy. Rusini Prawosławni tém się różnią od Moskali Prawosławnych, że u pierwszych nie ma wcale sekt religijnych i nigdy nie było. W Moskwie zaś, sekty zjawiają się w pierwszych zaraz chwilach tworzenia się Państwa Moskiewskiego, to jest w drugiej połowie XII wieku (6). Większość sekciarska Moskali jest przyczyną, że Mało-Rusini wszystkich Moskali zowią sekciarzami : u Mało-Rusinów wyrazy : Moskal i Raskolnik, są jednoznaczne. Mało-Rusini zowią jeszcze Moskali Filiponami, bo tak zwała się wielka część sekciarzy moskiewskich którzy sąsiedowali z Mało-Rusinami.

Walki przeciwko Katolicyzmowi okazują się w Moskwie na pierwszym Soborze w Państwie Moskiewskim. który się odbył w końcu XIII wieku.

Jak Katolicyzm tak i Protestantyzm nie mogły rozwinąć się w Moskwie.

Niektórzy Monarchowie Moskiewscy protegowali Protestantyzm w Moskwie jak Iwan tyran, a inni pracowali nawet nad rozszerzeniem Protestantyzmu między Moskalami jak Piotr I., lecz i Protestantyzm okazał się nie przystępnym dla ludu Moskiewskiego.

Sekty moskiewskie różnią się w gruncie od sekt europejskich narodów, tém : że gdy te ostatnie mają na celu wyrobić osobistą wolność człowieka, i błędzą zbytkiem w tej drodze ; sekty zaś moskiewskie mają na celu

(1) La Russie et les Russes, Bruxelles 1846 volr 3.

(2) Etudes de Théologie, Paris, 1857.

(4) Revue Textthuzen Etudes sur la Russie cité vol, 3.

(5) Etudes.

(6) Błędne jest mniemanie sekty w Rosyi zaczęły się W XV lub XVII wieku. Zob. Karamzyn Hist. t. 3, koniec panowania Andrzeja Susdalskiego-Kitana.

osłabić osobistą wolność człowieka, i błędzą ostatecznościami w tym innym kierunku.

Jaka jest przyczyna że tak liczni sekciarze moskiewscy dają o sobie tak mało wiedzy Europie? Przyczyny tego są : najprzód, że sekciarze moskiewscy są zupełnie obcy narodom europejskim z swoich zasad ; powtóre : że wszyscy Moskale sekciarze i nie sekciarze są połączeni w Czarze, i w nim stanowią ścisłą jedność. Naostatek ; sekciarze moskiewscy nadzwyczaj pilnują czystości swój rasy i niechętnie znoszą się z cudzoziemcami. Te są wyjaśnienia o składzie mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż Moskwy, podług religij.

XII. TREŚĆ.

Niektóre szczegóły wyjaśniające skład mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż skład mieszkańców Moskwy, ze względu ich pojęć o własności ziemskiej, o Ojczyźnie ; ze względu ich przywiązania do rolnictwa, i ze względu ich mowy. Ważne dopełnienie jakie zrobił Mickiewicz w ocenianiu stęskunków między narodami Słowiańskimi ze względu mowy ; niedostateczność zasad Dubrowskiego co do takowego ocenienia ; zasady Szafarzyka.

Porównanie języka Polskiego i odcieni tego języka używanych w Polsce, z językiem Słowiańskim Moskiewskim, daje nowe ważne dowody słuszności spostrzeżeń Herodota, to jest zrobionych już w V wieku przed erą naszą, i słuszności spostrzeżeń badaczy w naszych czasach co do tego punktu, że narody rolnicze w Europie sięgały i sięgają z zachodu do Dniepru i kilka dni drogi za Dnieprem ; że dalej ku Wschodowi żyły i żyją narody koczownicze, pastersko-kupieckie, różniące się tylko w stopniu swego żywiołu koczowniczego, pastersko-kupieckiego. Właśnie języki Słowian Polski i język Słowiański Moskali najlepiej udowadniają, że nawet Mało-Rusini za-Dnieprscy są bliżsi do Włochów, do Portugalczyków, do Anglików, do mieszkańców Nowego-Jorku i Peru w Ameryce, aniżeli do Moskali we względach wyrobu uczuć i pojęć jakie mają ci i drudzy o własności ziemskiej, o rolnictwie, o przywiązaniu do rodzinnéj ziemi, o Ojczyźnie.

Tak na przykład : w krajach przy-Dnieprzańskich kończą się posiadłości tych narodów Europy u których Dzieje wyrabiały się z praw niezmiennie bogatych w wielkie następstwa, to jest, z prawa dziedziczenia ziemi. Literatura narodu Moskiewskiego tém różni się od Literatur

wszystkich narodów Europejskich, że w głównym charakterze jest Literaturą narodów pasterskich, a nie rolniczych. Moskale zupełnie wyrzucili z przyjętego przez nich języka Słowiańskiego nawet wyraz : *dziędziectwo*. Nie ma tego wyrazu, ani wyrazów od niego wprost zawisłych język Moskiewski prawny, nie ma go i język Moskiewski potoczny, i język ich poetyczny. Nigdy takiego wyrazu Literatura Moskiewska nie potrzebowała i dziś nie potrzebuje; ponieważ nigdy u nich prawdziwego dziedziczenia ziemi przez mieszkańców, nawet przez ich rodziny Dworzańskie, nie istniało; i dzisiaj zasada dziedziczenia jest określoną w prawie lecz w uczuciu, w zwyczajach Moskali zasada ta jest zupełnie obcą.

Pochodzi to stąd, że mieszkańcy Moskwy za czasów Herodota, jak i teraz, byli i są przedewszystkiem pasterzami — kupczacemi i rolnictwem jeżeli się trudnili i trudnią, to nigdy otém nie zapominajmy — z musu, z biędzy tak jak Turcy i Tatarzy. Moskale nie mają zatem silnie wyrobionego uczucia przywiązania do ziemi, do zagrody domowej, jak go nie mają ani Turcy, ani Tatarzy.

Mało-Rusini, uderzeni życiem Moskali więcćj koczowniczym, pasterskim, kupieckim, aniżeli rolniczym, w zwyczajnej mowie zowią kupcami wszystkich Moskali; u Mało-Rusinów, wyrazy: kupiec, a właściwieć marketan, (mający znaczenie: kupiec) są jednoznaczne. Widzieliśmy, że u Mało-Rusinów wyrazy: roskolnik, to jest sekciarz, i moskal, są też jednoznaczne. Podobnie, chłop moskiewski zowie Mało Rusina *chachoł*, to jest wyrazem bardzo pogardliwym, i od tego wyrażenia nieoddziela pojęcia o wołach i o pługu, to jest o rolnictwie. Tego rodzaju nazwy, dawane Narodom przez ich sąsiadów, charakteryzują najlepiej ich wzajemne od wielu wieków stosunki i różnice.

Niektórzy pisarze moskiewscy utrzymują, że jeszcze w XII wieku był u nich wyraz : *dziędziectwo*, używany i w języku prawnym i w potocznej mowie; że dopiero później zaginął ten wyraz z powodu wpływu panowania Mągołów. Moskale, a jeszcze więcćj cudzoziemcy, przypisują zwykle panowaniu Mągołów wszystkie różnice tych ostatnich od Rusinów i od innych ludów szczepu Indoeuropejskiego. Lecz sprawiedliwsi są ci którzy mówią, że dzisiejsi Moskale należą do narodów Uralskich, u których zawsze przeważało życie pasterskie, a u takich narodów uczucie i dziedziczenie ziemi i dokładne pojęcia o dziedzictwie rozwinąć się nie mogło. W rzeczy samej; dowody jakie okazują ci z pisarzy moskiewskich którzy myślą, że pojęcia o dziedzictwie ziemi i wyrazy oznaczające te pojęcia były u Moskali, zsyłają się na te ustępy kronik gdzie jest

wyraz dziedzictwo ; ale te ustępy opowiadają rzeczy na Rusiach, a nie w Moskwie. (1)

Jak cała potęga narodów Indoeuropejskich, ich charaktery cywilizacyi, polegają na wyrobie zasad dziedziczenia ziemi, na przywiązaniu do zagrody domowej, do rolnictwa ; tak, przeciwnie, cała potęga narodów Uralskich, ich charaktery cywilizacyi polegają na wyrobie zasad zupełnie przeciwnych. Nie można jednak nazwać zasady te ostatnie barbarzyńskimi, ponieważ życie pasterskie nie znaczy wcale życie barbarzyńskie ; bo i życie pasterskie może się rozwijać do pewnego stopnia.

Moskale używają aż dwóch różnych wyrażeń jeżeli chcą wytłumaczyć wyrazy *dziedzictwo*, *dziedzic* : mówią : *nasljedstwo*, (*naslednik*, i *pomiestije*) *pomieszczczyk* ; lecz pierwsze z tych wyrazów mają znaczenie i spadku i spadkobiercy, i to ich znaczenie jedynie właściwe w języku Moskiewskim ; drugie zaś wyrazy znaczą ; *pomieszczenie*, *pomieszczony*, *umieszczony*, a wcale nie *dziedzicewo*, *dziedzic*.

Wyraz ruski który pisarze moskiewscy przytaczają z Kronik jako dowód że u nich było pojęcie dziedzictwa, a jakowy wyjęty z kronik ruskich mówiących o Rusi a nie o Moskwie, jest : *diedina*. (2)

Widoczna więc że wyraz dziedzictwo wyrzucili Moskale z przyjętego przez nich języka Słowiańskiego, bo nie był im potrzebny.

Nie mając Moskale wysoko wyrobionego przywiązania do ziemi, jak mają Słowianie, a szczególnie Polacy (a tu rozumieć należy i właściwych Litwinów i Rusinów), nie mają też Moskale i tych innych uczuć, stanowiących osobne wielkie światy w życiu i w Literaturze narodów Słowiańskich i innych Indoeuropejskich, znane nam pod tak miłym dla Polaka wyrazem *Ojczyzna*.

Zauważano, że gdy wyraz ojczyzna znajduje się już u naszych pierwszych kronikarzy w tém obszerném znaczeniu w jakim on był i jest przyjęty przez narody szczepu Indogiermańskiego ; w Literaturze moskiewskiej słowiańskiej okazał się dopiero w pamiętnym 1812 roku, i to w Literaturze rządowej, w odezwie Alexandra I w czasie wyprawy Napoleona na Moskwę. Od tego to dopiero czasu zaczęli pisarze Moskiewscy używać tego wyrazu w znaczeniu onego europejskiém, ale w ówczas to

(1) Zob. Encyklopediczieskij Lexikon, P. B. r. 1838 wydany pod opieką Mikołaja I. wyraz : *Diedina*.

(2) Tameż.

okazała się trudność tworzenia wyrazu dla narodu który nie posiada rzeczy dla której ów wyraz ma służyć. Oto krótkie wyjaśnienie rzeczy.

Dokładne pojęcia mieszkańców Europy o posiadaniu ziemi na własność, prawa dziedzictwa przez pojedyncze osoby, pragnienie takiego dziedzictwa, wspólne wszystkim narodom Indogiermańskim, kończą się w Europie tamże, gdzie się kończy silny wpływ wychowania Giermańsko-Łacińskiego mieszkańców téj części świata, to jest w Smoleńsku, w Kijowie, a w części w Nowogrodzie i w Małej-Rusi; chociaż albowiem nie ma teraz katolików tubylców ani w Nowogrodzie ani w Małej-Rusi, katolicyzm przecież, to jest w wiekach Średnich najwyższy objaw cywilizacji giermańsko-słowiańskiej był i w tych krajach bardzo silny. Lecz ta tożsamość granic, jest skutkiem jedności plemiennej Słowian z narodami Giermańsko-Łacińskimi a nie skutkiem panowania Rusów-Waragów w Nowogrodzie, w Smoleńsku, i w całej Rusi; gdyż ci Skandynawi panowali i w właściwej Moskwie, nie wyrobili przecież europejskich pojęć o własności ziemskiej.

Podobnie Nowograd, Smoleńsk i wschodnie granice Małej-Rusi są także granicami i dla tych pojęć, dla tych uczuć narodów Europejskich które się łączą z pojęciami i z uczuciami przedstawiającemi się w najdroższym dla nas wyrazie: *Ojczyzna*. Moskale są obcy Słowianom i innym narodom Europejskim w tych pojęciach i uczuciach. Moskale są spokrewnieni i w tych objawach ich życia dziejowego, jak we wszystkich punktach pojęcia o dziedziczeniu, z narodami Uralsko-Semityckimi.

Jest to jedno z prawideł ogólnych w ocenianiu języków, że jeżeli pewny język ma dwa wyrażenia dla przedstawienia jednej rzeczy, jednej myśli; — dowód to najlepszy, że owa rzecz, owa myśl, są obce narodowi który tym językiem mówi. Widzieliśmy sprawiedliwość tego pravidła rozważając dwa wyrazy któremi dzisiejsi Moskale chcą zastąpić wyraz dziedzictwo: *nasledstwo*, *posmiestije*, i widzieliśmy że oba te wyrazy nie znaczą wcale dziedzictwa w pojęciu europejskiem tego wyrazu. Podobnie rzecz się ma z tłumaczeniem przez Moskali wyrazu *ojczyzna*. Nie jeden, ale dwa wyrazy mają Moskale dla oznaczenia tego wyrazu, ale obydwa, znaczą bardzo wiele różnych rzeczy, a nie znaczą wcale: *ojczyzna*, w znaczeniu onego polskiem, słowiańskiem i ogólnie europejskiem.

Kiedy Alexander I., monarcha Rossyjski, użył, pierwszy z Moskali, wyrazu: *atieczestwo*, dla oddania naszego wyrazu *ojczyzna*, w jego obszerném znaczeniu, w przemowie swojej do Moskali w pamiętnym 181 roku, odtąd dopiero wyraz *atieczestwo* zyskał urzędowe prawo obywa-

telstwa w języku Moskiewskim, i dotąd wielka część pisarzy moskiewskich używa onego w znaczeniu europejskiem. Lecz podobne użycie wyrazu : *atieczestwo* było i jest gwałtem przeciw duchowi języka Moskiewskiego, przeciw historycznemu onego wyrobieniu ; gwałtem tak silnym że i ukazy nie były w stanie zatrzymać opozycji ; jakoż wielu z nowszych pisarzy moskiewskich nie chce używać wyrazu tego w znaczeniu danym mu przez ukazy, a zastępuje wyrazem *atczizna*, który wzięty w znaczeniu polskiem, równie jest obcy dla Moskali, nie przeciwi się przecież tyle gieniuszowi języka Moskiewskiego, ile wyraz *atieczestwo*. Ten albowiem ostatni wyraz ma jedyne, właściwe sobie znaczenie w języku Moskiewskim kiedy oznacza imię ojca użyte przy imieniu syna w rozmowie między sobą Moskali. Dla wyjaśnienia tego punktu trzeba pamiętać, że, nie tylko w pochodzeniu, nie tylko w charakterze oświaty, ale są obcy Moskałom narodom europejskim i w wyrobie Dziejów ich w wiekach Średnich i Nowożytnych ; to widoczna w pojęciach Moskali co do nazwisk familijnych. U nich nazwiska familijne nie są tak wielkiego znaczenia, jak u narodów europejskich. Jest naprzykład szacunkiem u tych ostatnich nazwać kogo po nazwisku, a dowodem bardzo wielkiej poufałości, nazwać kogo po imieniu. Zupełnie na odwrót u Moskali : u nich jest niegrzecznością nazwać kogo po nazwisku, a jest grzecznością nazwać kogo po imieniu ; lecz w takim razie potrzeba wspomnieć imię ojca z zakończeniem onego, przypominającym, że ten do którego mówimy jest synem ojca który ma takięto imię. np : Iwan Iwanowicz, Petr Petrowicz—znacza : Jan syn Jana, Piotr syn Piotra. Właściwe zaś nazwiska rodzinne, do których my (i wszyscy Europejczycy) tak wiele przywiązujemy znaczenia, nie mają takiego znaczenia u Moskali. Nazwać szlachcica moskiewskiego po nazwisku, jest to go bardzo obrazić.

Pominąwszy starożytne narody, teraz tylko u narodów Uralskich zachowuje się zwyczaj moskiewski co do nazwisk. Ten to zwyczaj—mianowicie owo użycie imienia ojca przy imieniu syna, na dowód szacunku, zowią Moskałami : *atieczestwo*, i to jest jedyne, właściwe znaczenie tego wyrazu w języku Moskiewskim. Zastosowany więc dla oznaczenia wyrazu *Ojczyzna*, w znaczeniu onego europejskiem wyraz ten jest przyczyną bardzo wielu nieporozumień, pominąwszy że daje powód do pustego śmiechu. Ten sam albowiem oświecony Moskał który będzie udawał że w języku Moskiewskim jest takie pojęcie o ojczyźnie jak i u innych narodów Europejskich, że wyraz moskiewski *atieczestwo*, oddaje zupełnie wyraz *ojczyzna*, (*patria*, *vaterland*) od którego równie nieodzielne jest

pojęcie o ziemi przodków ; tenże sam oświecony Moskal, zapytany : jak się zowie, lub pytając w sposób moskiewski : *kak wasze atieczestwo*, odpowie natychmiast ; Petr Petrowicz, Iwan Iwanowicz, to jest : Piotr syn Piotra, Jan syn Jana i t. d. Oto co właściwie znaczy *atieczestwo*, w języku Moskiewskim. Nawet pytać się inaczej Moskala nie można o jego nazwisko, jak tylko przez wyraz *atieczestwo*.

Właśnie da zaradzenia ztąd wynikającym nadzwyczajnym nieporozumieniom dla samychże Moskali, niektórzy z nich ośmielili się odrzucić wyraz *atieczestwo* dla oznaczenia ojczyzny w pojęciu europejskiem, i używają w tym celu nowego wyrazu *ateczizna*. Tę reformę wprowadził znakomici filologowie moskiewscy ; lecz nie jest ona powszechnie przyjętą, z powodu, że wyraz *atieczestwo* ma jedynie prawo obywatelstwa w języku rządowym. Gdyby nawet Rząd moskiewski przyjął wyraz *ateczizna*, nie zmieni przeto u Moskali pojęcia o rzeczy. Nie mówimy żeby Moskale nie mogli mieć pojęcia o ojczyźnie jak Europejczycy, lecz na zmiany pojęć u wielkich narodów, do jakowych należą Moskale, trzeba wiele wieków.

Oczywiście, że Moskale, nie posiadający w swym języku Słowiańskim, jakowego używają w potocznej rozmowie, ani w swym języku literackim i poetycznym, ani w swym języku prawnym, wyrazów : *diedzicstwo* i *ojczyzna* w znaczeniu europejskiem tych wyrazów ; nie posiadają też, naturalnie, w swym języku wszystkich wyrażań od nich pochodzących, wyrażań w które tak są bogate języki europejskie.

Do jakiegoż stopnia Moskale są obcy dla pojęć wpływających z dziedziczenia ziemi, z miłości ojczyzny ? Co u Moskali zastępuje miejsce takich pojęć, takich uczuć w ofiarach ich jakie robili i robią dla potęgi swego Państwa ?

Nie ma narodu, najwięcej koczowniczego, o którymby rzec można, że jest zupełnie obojętny dla rodzinnej ziemi, że nie chciałby mieć na własność tej ziemi. Z pomiędzy narodów u których przeważał zawsze i teraz przeważa życie pasterskie, Żydzi, urodzeni we Francyi, w Niemczech, w Anglii, w Chinach przywiązują się do tych krajów ; Żydzi nawet Litewscy, Wołyńscy, Kujawscy i t. d. wołają te swoje prowincje Polski w których się porodzili, aniżeli inne części Polski : nie podobna też aby oni nie przywiązali się do grobów swych ojców, które, jako wiadomo, Żydzi mają może w wyższem poszanowaniu aniżeli Chrześcija nie. To samo mają Moskale. Lecz to wszystko nie wyrabia u nich miłości rodzinnej ziemi, miłości dziedziczenia ziemi przodków, jednem

słowem : miłości ojczyzny w tém wysokiem znaczeniu, w jakim my pojmujemy ten wyraz, a więcéj nawet czujemy niżeli pojmujemy.

Ani Żydzi, ani Moskale nie mają silnéj tęsknoty do rodzinnej ziemi.

O Żydach to wszyscy wiedzą. Lecz nie wiedzą zwykle téj jednéj z zasad Dziejów Moskali. Literatury europejskich narodowości, u których tęsknota po rodzinnej ziemi, skutek naturalny bardzo silnego przywiązania do niéj, gra wielką rolę, kończy się znowu w Nowogrodzie, w Smoleńsku, i w Małej-Rusi ; a daléj ku południowi, na Multanach, na Wołoszy (gdyż Rumuni są bardzo przywiązani do ziemi) i u mieszkańców górzystej części Turcyi Europejskiéj. Moskale nie znają wcale tęsknoty po rodzinnej ziemi. Owszem Literatura Moskiewska charakteryzuje się tém, że Moskale dziwią się że są narody tęskniące po rodzinnej ziemi. Mało-Rusini są szczególniejszym przedmiotem podziwu dla Moskal w tym punkcie. Mnóstwo Mało-Rusinów umiera w wojsku moskiewskim z *tęsknoty po rodzinnym kraju* (1). Jeszcze więcéj rekrutów polskich ginie w wojsku moskiewskim z téj tęsknoty, ponieważ Litwini, a szczególnie chłopci przy- Wiślańscy, są jeszcze więcéj przywiązani do rodzinnej ziemi aniżeli Mało-Rusini, jak to widoczna z bogactwa prowincjonalnego życia w Polsce po-Wiślańskiéj.

XIII. TREŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Cóż u Moskali zastępuje miejsce miłości ojczyzny w ofiarach jakie oni robili i robią dla potęgi swego Państwa ?

Miejsce ojczyzny w znaczeniu europejskiém wyrazu, zastępuje u Moskali, jak u wszystkich narodów pastersko-kupieckich - Car. Nie miejsce urodzenia, nawet nie groby ojców, jedném słowem : nie ziemia, ale osoba, Car, jest główna dzwignia wiary narodu moskiewskiego i potęgi narodów pasterskich. W osobie Cara łączą się nawet wszyscy sekciarze moskiewscy.

Jakież są jeszcze dowody rolniczego życia u Słowian, a pasterskiego u Moskali, w ich językach Słowiańskich ? Dowody na to mamy w samej liczbie mówiących rozmaitemi językami Słowiańskimi.

(1) Moskwtianin r. 1845 miesiąc Listop. część. III.

Narody Słowiańskie z pochodzenia a nawet zmieszani z Uralczykami (jako Bułgarzy Dunajscy), mają aż dziewięć języków, to jest : Polski, Mało-Ruski, Biało-Ruski, Słowacko-Morawski, Czeski, Serbsko-Łużycki, Słoweński lub Korutański, (w Karynty, i w okolicach), Kroacko-Serbski i Bułgarski. Ci Słowianie stanowią liczbę około 40,000,000. Taką jest liczba Moskali mówiących *jednym tylko językiem Słowiańskim*. Szczegółowe wyjaśnienia co do liczb okażemy niżej, tu dość zauważyć wielką różnicę między Moskalami a innymi Słowianami w podziale ich podług języków.

Wprawdzie, niektórzy nazywają mowę Biało-Ruską narzeczem mowy Mało-Ruskiej, lecz nie słusznie ; bo jeżeli Mało-Rusini mają prawo wyrażać swoją mowę, mają także prawo i Biało-Rusini : mowa Biało-Ruska bardzo się różni od Mało-Ruskiej. Jedność tych mów jest tylko dla filologów, lecz filogowie tworzą w swą wyobraźnię i jeden tylko język dla Słowian Dunajskich, nawet jeden tylko język Słowiański (ba nawet jeden tylko język powszechny), jakowe wcale nie istnieją. Podobnie niektórzy nie chcą przyznać Słoweńcom aby mieli prawo pisać swym językiem a chcą aby pisali po serbsku ; lecz oni piszą po swojemu. Ale z drugiej strony, można nazwać jednym językiem mowę Serbów i Kroatów, jak jednym językiem można nazwać mowę Słowaków i Morawian i jednym językiem mowę Serbów Łużyckich, Dolnych i Górnych, z powodu bardzo małych między nimi różnic. Pamiętać jednak należy ; że Morawianie używają w drukach nawet swą osobną mowę, tak jak Dolno i Górno Łużycanie ; że Literatura jednego z narzeczy Serbsko Kroackich, Dubrownicka, jest bogatszą aniżeli Literatura czysto Serbska.

Przy takiejto ogromnej różnicy między językami 40,000,000 Słowian, także prawie liczba Moskali mówi *jednym tylko językiem*. Język albowiem Moskiewski nie ma uawet narzeczy. To co Moskale zowią narzeczem swego języka, są to tylko zmiany niektórych głosek, (np : w jednej prowincyi moskiewskiej wymawiają o jak *a*, w drugiej o jak *e*). Takie odcienia mowy w językach Słowiańskich noszą nazwę *podrzeczy* ; do takich np. podrzeczy języka Polskiego, należy mowa Mazurska, która przez nikogo za narzecze uznana nie jest i być nie może. Narzeczem zowią się ważne zmiany w języku. Na przykład mowa Kaszubska zowie się narzeczem języka Polskiego ; Słowacy mogą nazwać mowę Morawską swym narzeczem, a Serbowie, mowie Kroackiej tę nazwę dać mogą : lecz, powtarzamy, nie można dać nazwę narzeczy odcieniom bardzo małym języka Moskiewskiego, jak nie można nazwać narzeczem odcienia mazurskiego w języku Polskim.

Jedno jest tylko narzecze w języku Moskiewskim, jest to mowa Nowogrodzian. Nowogrodzianie podług Karamzyna, Grecza, Szafarzyka, różnią się i w budowie wyrazów swoich od Moskali, mimo tak wielkiego na nich wpływu tych ostatnich. Podług wspomnianych badaczy, wszyscy Moskale, wyjąwszy nielicznych Nowogrodzian, mówią *jednym tylko językiem i jednym narzeczem*.

Wiele zapewne przyczyn wpłynęło na takie rozbieżności prawdziwych Słowian w mowie, bo aż na dziewięć języków; lecz główną przyczyną wielkiego ich rozbieżności jest w silnym *wyrobie życia ich prowincjonalnego*. Jak również: jedność Moskali w języku ma za główną przyczynę, zupełny brak u nich życia prowincjonalnego, skutek naturalny życia ich pasterskiego.

Inna ważna przyczyna różnic w wskazanym punkcie między Słowianami, a Uralczykami mówiącymi po Słowiańsku, znajduje się w tem, że narody Słowiańskie miały swoje odcienia w mowie od czasów najdawniejszych; w IX^m wieku jedno z narzeczy języka Bułgarskiego, przyjęte przez świętych: Cyrylego i Melodego, do tłumaczenia Pisma Świętego i ksiąg liturgicznych, zostało językiem panującym u wszystkich Słowian; bo jak już wiemy panowało i przy Karpatach, nie tylko w IX ale i w X wieku; z czasem ów język Słowiański liturgiczny, zwany zwykle Cyrylskim, ustąpił miejsca Łacińskiemu u Słowian bliżej ku zachodowi Europy mieszkających, lecz Cyrylski panował stale u dalszych Słowian: na Rusi, w Bułgarii, u części Serbów, nie tylko w obrządkach religijnych, ale i w Literaturze. Mimo jednak swego długiego panowania u tych Słowian, nie potrafił język Cyrylski zniszczyć języków ich narodowych; dlatego z postępem rozwoju Dziejów tych narodów, języki ich zaczęły brać przewagę nad stosunkowo obcym, to jest nad Cyrylskim, który był nadto językiem martwym, można rzec, *zaraz przy swoim urodzeniu*. Język albowiem którego użyli święci Cyryli i Metody był używany przez małą tylko część Bułgarów. Oto dla czego język Cyrylski nie przeszkodził wyrobowi języków narodowych nawet u tych Słowian u których panował stale w piśmiennictwie, a i dotąd panuje w Liturgii.

Gdyby ojcowie dzisiejszych około 40,000,000 Moskali mówili językiem Słowiańskim przed ustaleniem u nich religii Chr.; różniliby się oni w języku, jak się różnili inni Słowianie; lecz ponieważ Moskale nie mówili po słowiańsku przed ustaleniem u nich religii Chr. a-co większa-język Słowiański który towarzyszył religii Chr. u Moskali był językiem martwym: oto dla czego ten język, przyjęty przez Moskali, nie mógł wydać narzeczy, jak nie może wydać narzeczy język Łaciński, bo jest martwy.

To jest ważna przyczyna jedności Moskali w języku. Jeszcze w początku tego wieku, język pisarzy Moskiewskich był bliższy do języka Cyrylskiego, aniżeli język Bułgarski. W nowszych czasach, pisarze moskiewscy oddalają się od ludowego języka; lecz w miarę tego oddalenia się język Moskiewski nowych pisarzy staje się coraz więcej obcym ludowiⁱ tak, że podług świadectwa badaczy moskiewskich, lud prosty moskiewski lepiej teraz rozumie książki pisane w języku Cyrylskim, aniżeli książki pisane w dzisiejszym Literackim języku moskiewskim. Inaczej, rzecz się ma u Rusinów: język Mało-Ruski Kotlarzewskiego i Padury, język Biało-Ruski Rypińskiego są zrozumialsze, pierwszy dla Mało Rusinów, a drugi dla Biało-Rusinów, aniżeli język Cyrylski, liturgiczny. Podobnie język dzisiejszych pisarzy Serbskich jest zrozumialszy dla ludu Serbskiego, aniżeli ów język liturgiczny.

Widoczna więc, że wyjąwszy małolicznych pisarzy moskiewskich i klas, najwyższych, dzisiejsze społeczeństwo moskiewskie mówi i teraz językiem Cyrylskim, to jest językiem martwym, *nie mogącym zatem posiadać narzęczy.*

Jakkolwiek jednak ważne są przyczyny dopiero wymienione, a które wpłynęły na rozmaitość języków 40,000,000 Słowian i na jedność w języku takieżże liczby Moskali mówiących po słowiańsku: przyczyny wpływające z różnic charakterów ich cywilizacji: u pierwszych rolniczej, u drugich, pasterskiej, były jeszcze silniejsze w wyrobie takiego rozwoju.

Mickiewicz był pierwszy który zaczął badać stosunki między Słowianami a Moskalami ze względu ich pojęć o dziedziczeniu ziemi, ze względu ich języków podług cywilizacji jakie przedstawiają. Do Mickiewicza badano narody Słowiańskie względem siebie i względem narodów Indogiermańskich i Uralskich głównie ze względu języków pod względem budowy wyrazów czyli słownikarskim, podług zasad Dubrowskiego. Podług zasad tego uczonego zeszłego wieku, języki Ruskie byłyby bliższe do języka Moskiewskiego, aniżeli do języka Polskiego. Ten jest wynik badania języków ze względu samęj tylko budowy wyrazów. Widzieliśmy już że badanie języków Słowiańskich ze względu cywilizacji jakie przedstawiają, języki Ruskie są bliższe do *języków Giermańskich* aniżeli do Moskiewskiego; bliższe są tymwięcej języki Ruskie, w tym punkcie do języka Polskiego. Zobaczymy tę prawdę jeszcze lepiej w ciągu naszych badań. Tu zobaczymy na czém zasadzają się badania podług zasad Dubrowskiego; zobaczymy niedostateczność onych, a tak łatwo nam będzie przyjść do ostatnich wyników w szczegółach dotyczących

składu mieszkańców Polski i innych krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy podług ich pojęć o dziedziczeniu ziemi, o ojczyźnie i podług ich języków uważanych pod względem cywilizacyj jakie przedstawiają. Tu razem okażemy i skład mieszkańców wspomnianych Krajów podług liczby stanu szlacheckiego.

W wieku zeszłym, kiedy sposób zapatrywania się na Dzieje rodu ludzkiego, toż sposób oceniania tych Dziejów zasadzał się głównie na pojęciu o Państwie w znaczeniu czysto-li polityczném, wojskowém, tego wyrazu; kiedy badania ze stanowiska ważnych zasad narodowości i charakterów cywilizacyj były jeszcze w kolébce; w ówczas znakomity uczony Słowak, Dubrowski, zaczął swe badania o stosunkach Słowian między sobą i względem innych narodów. W takim stanie krytyki historycznej o Słowianach w jakim ona była w wieku zeszłym, języki Słowiańskie, szczególnie w budowie wyrazów, musiały być główną podstawą badań Dubrowskiego. Nic więc dziwnego że uczony ten, szukając jakiegokolwiek układu w językach Słowiańskich, któryby mu pozwolił położyć choćby najślabsze oznaki stopni pokrewieństw między narodami Słowiańskimi, był uderzony tém, że języki : Polski, Słowacko-Morawski, Czeski i Serbów Łużyckich zachowują lub odrzucają niektóre głoski w tych wyrazach, w których Słowianie południowi, Rusini, toż Moskale, robią przeciwnie. Te to zachowania lub odrzucania niektórych głosek w językach Słowiańskich przyjął Dubrowski za pierwszą zasadę swych dalszych badań o pokrewieństwie narodów Słowiańskich między sobą, i ta zasada panuje dotąd, z wielką szkodą dla postępu badań historycznych o Słowianach. Kilka przykładów okaże na czém zasadza się system Dubrowskiego.

Języki : Polski, Słowacko-Morawski, Czeski, Serbów Łużyckich mają zwykle głoskę *d* przed *l* np : *modlić się, mydło*; Języki zaś : Słowian Dunajskich, toż Ruskie i Moskiewski wyrzucają głoskę *d*, mówią np : *moliti-sia, myło*.

Podobnież : języki Słowiańskie pierwszego rzędu, zwane *zachodniemi*, są więcćj *współgłoskowemi*, gdy, przeciwnie, języki drugiego rzędu, zwane *wschodnio-południowemi*, są więcćj *samogłoskowemi* : np : w pierwszych piszą i wymawiają : *drzewo, głowa*; w drugich zaś : *derewo, hotowa*;

Podobnież : języki pierwszego rzędu nie wkładają głoski *l* tam gdzie języki drugiego rzędu mają tę głoskę, np : w pierwszych : *ziemia, lubię*, w drugich : *ziemia, lubtiu*.

Jest jeszcze kilka innych podobnego znaczenia różnic między językami Słowiańskimi.

Owe to wyrzucania lub wciskania pewnych głosek w niektórych wyrazach były podstawą zasad Dubrowskiego w badaniu stosunków języków Słowiańskich. Oczywiście, że te badania, gdyby nawet były najpowszechniejsze w swoich wywodach, okazują tylko stosunki słownikarskie między językami Słowiańskimi, a nie mogą przedstawiać wcale stosunków tych języków pod względem stosunków narodów Słowiańskich w rzeczach co do stopnia ich cywilizacji, równie też nie mogą one przedstawiać stopni pokrewieństwa tych narodów pod względem stosunków ich historycznych. Jest przecież rzeczą naturalną, że stopnie pokrewieństwa między narodami pod względem cywilizacji, pod względem historycznym, są daleko ważniejsze, aniżeli stopnie ich pokrewieństwa w języku uważanym ze względów słownikarskich. Tak na przykład : ta część Indów która zachowuje język zwany Sanskryckim, jest bliższą dla narodów europejskich a szczególnie dla Słowian z języka uważanego pod względem słownikarskim, aniżeli Arabowie, Turcy i Tatarzy ; tymczasem charakter cywilizacji i stosunki historyczne sprawiły, że Arabi, Turcy, i Tatarzy (muzułmanie) są bliżsi dla Europejczyków pod tymi względami aniżeli Indowie.

Oczywiście, że charakter cywilizacji i stosunki historyczne wpływają i na języki. Przypuściwszy nawet, że języki Ruskie są bliższe do Moskiewskiego niżeli do Polskiego pod względem budowy niektórych wyrazów ; charakter cywilizacji i stosunki historyczne tak silnie wpłynęły na te języki, że w głównych charakterach cywilizacji języki Ruskie, jak widzieliśmy, są bliższe do Giermańskich i Łacińskich, aniżeli do Moskiewskiego ; nadto, języki Ruskie w swych przysłowiach, podaniach, w swych, tak bogatych, pieśniach narodowych, nawet w swych pieśniach religijnych największej części Rusinów (Unijatów), są tak narodowe dla nad-Wiślanów jak dla Rusi ; gdy tymczasem też same przysłowia, podania, pieśni narodowe ruskie, nawet Rusinów Prawosławnych, są zupełnie obce dla Moskali. W sercu Moskali, w podaniach, w pamięci Moskali nie ma uic takiego coby współczuło Rusinóm, w ich przysłowiach, podaniach, pieśniach narodowych. W zastosowaniu nawet religii Prawosławnej, zupełnie, jak widzieliśmy, różnią się Rusini od Moskali.

Toż samo ma się z językiem Czeskim. Pod względem słownikarskim, język Czeski jest bliższy do Polskiego niż języki Ruskie. Lecz pieśni

narodowe czeskie, ich przysłowia i t. d. są zupełnie obce dla nad-Wiślanów, i przeciwnie.

Widoczna więc, że system Dubrowskiego ma swoje znaczenie w wydziale słownikarskim, lecz oceniać języki narodów jedynie tylko pod względem słownikarskim, a, co większa, uważać wyniki z tego oceniania jako odpowiedzi na najważniejsze stosunki narodów Słowiańskich, jest nie sprawiedliwém.

Na nieszczęście, system Dubrowskiego, jaki wskazaliśmy, jest panującym dotąd, chociaż system ten nie jest dostateczny nawet dla oceniania pokrewieństw między językami Słowiańskimi pod względem słownikarskim. Tak np. Rusini mówią wprawdzie *tubliu*, lecz mówią i *lubiu*, to jest wyrzucają głoskę *l*; w najlepiej dochowanej Kronice Nestora, którego egzemplarz znany jest pod nazwą Ławrentijewskiego, na samym tytule, bardzo starannie wypisanym, stoi : *ziemia*, a nie *ziemla*, i tak jest w nowém wydaniu Peterzburskiém; Serbowie i Kroaci nie mówią wcale *gaława*, ale *gława*, to jest nie wkładają w tym wyrazie i w bardzo wielu innych samogłosek, jak to czynią Rusini i Moskale.

W nowszych czasach, Szafarzyk uważał niedostateczność systemu Dubrowskiego. W swoich *Starożytnościach Słowiańskich* wyraźnie on mówi, że trzy są środki i stopnie badania stosunków między narodami, 1 z pochodzenia; 2 z języków; 3 z stosunków historycznych. Podług Szafarzyka, stosunki historyczne są najważniejsze z pomiędzy środków i stopni badania stosunków między narodami; on je zowie : najwyższą instancją w tego rodzaju poszukiwaniach. Oczywiście, że w stosunkach historycznych Szafarzyk pomieszcza i wyrób charakterów cywilizacyi.

Same języki powinny być badane pod wspomnionemi trzema względami.

Szafarzyk jednak, tak sprawiedliwe położywszy zasady, nie okazał onych w zastosowaniu okeślając stopni pokrewieństwa między narodami Słowiańskimi, a nawet w swym Słowiańskim Narodopisie przyjął zasadę Dubrowskiego, a tak usposzechnił wielkie błędy, o których już wspomnieliśmy; dopełnienia albowiem, zastrzeżenia jakowe Szafarzyk robi, są mniej znane, aniżeli zasady Dubrowskiego.

Oto dla czego Mickiewicz powinien być uważany za pierwszego który naukę o badaniu stosunków między narodami Słowiańskimi podniósł do prawdziwych zasad, nie tylko w teoryi, ale i w praktyce, w pierwszych Lekcyach swoich o Słowiańszczyźnie w Kollegium Francuzkiém.

XIV. TREŚĆ.

Ciąg dalszy. Ile jest mieszkańców na Rusiach mówiących po polsku? Ilość właściwa Litwinów. Błędy co do znaczenia Litwy w Dziejach Polski.

W pierwszej (po wstępnej) Lekcyi swojej, Mickiewicz powiedział; że posiadłości narodów szczepu Indogiermańskiego, ścisła jedność tych narodów we wszystkich potrzebach wypływających tak z pochodzenia jak z ducha i z charakterów ich cywilizacyi, kończą się tuż przy brzegach Dniepru; że dalej za Dnieprem mieszkający Moskale są równie ściśle połączeni w potrzebach swoich wypływających z pochodzenia, z ducha i z charakterów cywilizacyi z narodami szczepu Uralskiego, do których Profesor policzył i Chińczyków. Śilnie on wyraził tę jedność najdalszych mieszkańców Europy zachodniej z Słowianami przy Dnieprzańskimi, mówiąc, że *jedno u nich uderzenie pulsu*, to jest jedno przy porównaniu ich z narodami Uralskimi. Taką zasadę Mickiewicza czytamy w pierwotnych wydaniach jego Lekcyj.

W późniejszym wydaniu, (francuzkiem), czytamy, że takimi granicami rozdzielającemi dwa szczepy: Indogiermański i Uralski są dwie rzeki: Dźwina i Don. Sam Mickiewicz okazuje najjaśniej przyczyny tych zmian, licząc Nowogrodzian, (których Pskowianie są częścią), za Dźwiną mieszkających, do Moskali, i okazując nadto, że w samym sercu narodowości moskiewskiej, na Suzdalu, przeważał żywioł fiński nawet przed panowaniem Magołów. Co się tyczy Małej Rusi, tento kraj jest główną przyczyną, że rzekę Dniepr brać nie można za wschodnią granicę narodów Indogiermańskich, gdyż Mało-Rusini, mimo wielkiego na nich wpływu Uralczyków, są częścią tych narodów. Takież i u Nowogrodzian przechowują się dotąd ślady pochodzenia słowiańskiego, mianowicie w przywiązaniu ich do rodzinnej ziemi; lecz oni są już nadzwyczaj pomieszani z Moskalami. Zresztą, rzeka Don ma swe źródło już na południu Gubernii Moskiewskiej, widoczna więc, że zmiany jakie Mickiewicz zrobił w oznaczeniu granic dwóch wielkich narodowości: Indogiermańskiej i Uralskiej, są tak małe, że one udowadniają a nie osłabiają wcale słuszności pierwszej jego zasady.

Takiem podniesieniem badania o stosunkach Słowian do Moskali, to jest, biorąc za zasadę badań nie języki uważane pod względem budowy wyrazów lub słownikarskim, *ale duch i charakter cywilizacyi*, Mickie-

wicz wskazał zupełnie nową drogę do poszukiwań, przynajmniej nową w zastosowaniu do Słowian. Badacz ten, mało dotąd u nas oceniany ze stanowiska krytyki historycznej, nie był zadowolniony okazaniem teoryi, jak Szafarzyk; on udowodnił słuszość swojej teoryi; okazał bowiem, o czém już wzmiankowaliśmy, lecz co powtórzyć należy, bo rzecz jest bardzo ważna: że język Moskiewski uważany z budowy wyrazów, jest Słowiańskim; ale uważany pod względem ducha i charakterów cywilizacji jakie przedstawia, jest Fińskim.

Wprawdzie, Szafarzyk bardzo wcześniej przed Mickiewiczem, w badaniach swoich nad językami Słowiańskimi, okazał, że język Słowiański-Moskiewski jest, *najnieczystszy* ze wszystkich języków Słowiańskich; właśnie taki sąd wydając, ma Szafarzyk na widoku język Moskiewski w semém sercu narodowości moskiewskiej, to jest na Suzdalu. Nieczystość tę dość dał uczuć uczony Słowak nazywając język Moskiewski *nadzwyczaj nieczystym* («vorzüglich unrein») wtedy, kiedy zowie język Serbski, w którym okazuje mnóstwo wyrazów tureckich, *czystym* (rein). (1) Mickiewicz przecież daleko dokładniej scharakteryzował nieczystość języka Słowiańskiego Moskiewskiego, okazując i początek tej nieczystości w fińskiem pochodzeniu Moskali.

Równie dokładnie okazał Mickiewicz, że niesłusznie oskarżają postępowanie Monarchów Moskiewskich; gdyż Monarchowie Moskiewscy byli sami pod wpływem charakteru narodowości Uralskiej swoich poddanych.

Ogólnie mówiąc, Mickiewicz ma terazniejszych Moskali za Słowian z mowy, a za Uralczyków z ducha i z charakterów cywilizacji.

Stosunki historyczne Słowian do Moskali tak są mało znane, że określenie onych przez Mickiewicza byłoby długo jeszcze uważane za utwór poetyczny, za oznakę nienawiści Polaka ku Moskalom, gdyby nie sami uczeni Moskale, i nie rozprawy wynikłe w Europie z powodu dążeń rządu moskiewskiego do uwolnienia poddanych. Nawet wyjaśnienia stanu rzeczy u Słowian i u Moskali, wyjaśnienia robione przez samychże Moskali i przez cudzoziemców, okazało sprawiedliwość zasad Mickiewicza, a raczej zasad Herodota, Nestora i wszystkich pisarzy aż do XVIII wieku. Dopiero albowiem w XVIII wieku powstała myśl najfałszywsza o europeizmie Moskali, myśl z której uczeni patryoci moskiewscy sami się śmieją, jak to widzieliśmy z nauki Karamzyna, Sołowiewa i innych pisarzy moskiewskich, a jeszcze lepiej zobaczymy w ciągu wykładu.

(1) Geschichte der Slavischen Sprachen und Literatur, Ofen, 1824.

Z pomiędzy nowych uczonych którzy przynieśli najwięcej dowodów okazujących słusność zasad Mickiewicza, jest Baron Haxthausen.

Filozof ten i Agronom niemiecki udał się do Państwa Rossyjskiego dla zbadania wpływów żywiołu słowiańskiego na germański, gdyż, jak sam mówi w przemowie do swego dzieła w którym zdał sprawę z swoich poszukiwań, nawet w sercu dzisiejszych Niemiec jest mnóstwo urządzeń które słowiański mają charakter. Ostateczne wyniki badań Barona Haxthausena, z rzeczy które należą do naszego przedmiotu, są :

1 Jedne panują pojęcia w Niemczech i nad Dnieprem co do urządzeń gminnych i miejskich ; jeden jest sposób budowania domów, jeden jest onych rozkład po wsiach ; jeden jest duch i charakter cywilizacji w języku Niemieckim i w języku Słowian aż do Dniepru, tak dalece że wszystkie formuły malujące stan cywilizacji Słowian aż do Dniepru, są łatwo zrozumiałe przez narody Germańskie. (1)

2 Wszystko jest inne za Dnieprem (wyjawszy Małą Rusi). W Moskwie, ubiór mieszkańców jest turecko-perski; sposób życia, urządzenie domów, nawet wiele sprzętów domowych-są turecko-perskie ; podział Urzędników moskiewskich na 14 klas jest chiński ; równie urządzenie gminy i duch języka moskiewskiego zupełnie są obce językom Germańskim. (2)

Ażeby wytłumaczyć te nadzwyczajne różnice między Słowianami mieszkającymi aż do Nowogrodu, do prawej strony Dniepru i w Małej Rusi (gdyż i w Nowogrodzie i w Małej Rusi Baron Haxthausen widzi jedność cywilizacji germańskiej), a Moskalami, uczony Niemiec mówi, że Słowianie w czasach najdawniejszych dzielili się na rolniczych i na pasterskich ; że Słowianie rolnicy mieszkali aż do Dniepru, a w Moskwie mieszkali Słowianie pasterze ; ponieważ nigdy u narodów rolniczych nie otrzyma pierwszeństwa żywioł pasterski, jak, przeciwnie, nigdy u narodów pasterskich nie otrzyma pierwszeństwa żywioł rolniczy : dla tego Słowianie aż do Dniepru, a nawet Mało-Rusini, tak bardzo różnią się od Moskali. Główne różnice między nimi są takie, jakie ogólnie charakteryzują narody rolnicze od narodów pasterskich (1).

Mniejsza o to, że uczony Niemiec, którego zdanie przywiedliśmy, ma

(1) Etudes sur la Russie, vol.3.

(2) Tamże.

Moskali za Słowian z pochodzenia, gdyż on sam mówi. że rzecz pochodzenia nie jest głównym przedmiotem jego badań ; że takim głównym przedmiotem jest dla niego *duch i charakter cywilizacyj*. Z tego to powodu wyniki długoletnich poszukiwań jego są tém ważniejsze, bo i nam mniej chodzi o okazanie stosunków Słowian Polski do Moskali z pochodzenia, jak okazanie ich stosunków z ducha i z charakterów cywilizacyi.

W terażniejszym stanie rozumienia Dziejów rodu ludzkiego, jeżeli Historyk zajmuje się badaniem stopni pokrewieństw między narodami podług pochodzenia, to jedynie dla tego tylko, aby tém lepiej mógł ocenić stopnie ich pokrewieństw *podług ducha i charakterów cywilizacyj*. Zastanawialiśmy się i my nad stopniami pokrewieństw między Słowianami a Moskalami podług pochodzenia, lecz jedynie dla tém lepszego wyjaśnienia stopni pokrewieństw między temi narodami podług ducha i charakterów ich cywilizacyi. Widzieliśmy ważne wyniki.

Zostawiając dalsze badania w tych punktach do więcej szczegółowego wykładu Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, tu dodamy tylko co do pojęcia u Słowian i u Moskali o dziedziczeniu ziemi, o ojczyźnie, co do języków ich, następne uwagi :

1 Mniemanie prawie powszechne, że Słowianie południowi tak nie mają dokładnego pojęcia o dziedziczeniu ziemi, jak i Moskale, zupełnie jest błędnem ; gdyż i pojęcia o dziedziczeniu ziemi i uczucie miłości ojczyzny w znaczeniu europejskiem wyrazu, tak jest rozwinięte wysoko u Słowian południowych, mianowicie u Słowian na południu od Dunaju mieszkających, jak i u Słowian Polskich, jeżeli nie więcej.

2 Zostawić system Dubrowskiego oceniania stosunków między językami Słowiańskimi dla celu dla którego on był pierwiastkowo przeznaczony, to jest dla badania tych języków pod względem słowniarskim (chociaż, zapominać nie należy, że i pod tym względem system Dubrowskiego, jak okazaliśmy, jest niadostateczny). Ważniejsze jest badanie języków Słowiańskich ze względu ducha i charakterów cywilizacyj jakie przedstawiają. Pod tym względem języki : Słowian Katolików Łacinników i Unijatów, toż Protestantów, stanowią *jedną gałąź*. *Drugą gałąź* stanowią języki Słowian Prawosławnych. *Trzecią gałąź* stanowią języki Słowian Muzułmanów ; *Czwartą gałąź* stanowi język Moskiewski.

Oczywiście, że w tym podziału *języczna* jest wzięta za główną podstawę,

i słusznie : ponieważ Słowianie wyznający religiję Katolicką nądzwyczaj się różnią od Słowian wyznających prawosławiję : to widoczna między Katolikami Rusinami obrządku Łacińskiego (jest Rusinów łacinników około 600,000 na Białej Rusi) i Wschodniego z jednej, a Rusinami Prawosławnymi z drugiej strony ; widoczna to i między Serbami i Bułgarami Katolikami z jednej, a Serbami i Bułgarami Prawosławnymi z drugiej strony. Prawie wszyscy Bułgarzy mówią po turecku,

Język Moskiewski, i pod względem stopnia i charakterów swojej nieczystości, stanowi osobną gałąź.

Słowianie-Muzułmanie są zupełnie obcy w duchu i charakterze swoich języków (są Serbowie i Bułgarzy Muzułmanie) nawet swym braciom Prawosławnym. Język Słowian Muzułmanów jest w duchu i w formach obrazowych Arabskim, jak to silnemi dowodami okazali : Mickiewicz i Cypryan Robert w badaniu pieśni Serbów Muzułmanów.

3 Język Bułgarski jest najbiedniejszy ze wszystkich języków Słowiańskich : stracił on niektóre czasy w odmianie słów, i niektóre przypadki w odmianie rzeczowników. Bułgarzy nie mają żadnej narodowej kroniki, żadnych ustaw prawodawczych, ani z epoki pierwszego państwa Bułgarskiego, podbitego przez Bizantyjczyków wkońcu X wieku, ani z epoki drugiego Państwa Bułgarskiego, które się utworzyło w połowie XII a podbite przez Turków (jak i Serbskie) w końcu XIV wieku.

XV. TREŚĆ

Dokończenia wyjaśnień co do mowy. Wyjaśnienia co do stanu szlacheckiego.

4 Ile jest mieszkańców na Rusiach mówiących po polsku ?

Odpowiedź na to pytanie jest jednym z najlepszych środków okazania jednego z najznakomitszych zdarzeń w Dziejach Ojczyzny naszej, bo wyniku wyrobu tych Dziejów w ciągu wielu wieków. Dotąd jednak jeden tylko badacz polski starał się odpowiedzieć na powyższe pytanie-Leonard Chodźko. W jednym z numerów dziennika francuzkiego *Journal des Debats*, jeszcze w r. 1831, pisarz ten wykazał, że na Litwie i na Rusiach zostających pod panowaniem moskiewskiem liczyło się w ówczas około 4,000,000 osób mówiących po polsku, na liczbę około 8,000,000

mieszkańców. Podobny stosunek jest i teraz, to jest można liczyć więcej jak cztery miliony obóga pici umiających po polsku na dzisiejszą liczbę około 9500,000 mieszkańców Gubernij zwanych *zabranemi*. Oczywiście że w téj liczbie mówiących lub umiających po polsku są pomieszczeni i Żydzi i Niemcy dawni osadnicy, i ta liczna dworska, służba otaczająca dwory i dworki szlachty Polsko-Ruskiej na Litwie i na Rusiach.

Szafarzyk a za nim wielu pisarzy nie chcą przyznać że i Prawosławni Rusini i Unijaci znajdujący się w domach Polskich Katolików, i Żydzi polscy, mówią po polsku, a to z powodu, że i ci Unijaci i Prawosławni Rusini, toż Żydzi, mówią i innemi językami. Lecz podług téj zasady i szlachtę polską na Litwie i na Rusiach należałoby wyłączyć z liczby mówiących po polsku, bo i ta szlachta używa oprócz Polskiego, języków innych : jako Ruskich i Litewskiego. Oto gdzie prowadzi zasada o której wspomnieliśmy. niesprawiedliwość onéj jest widoczna.

Podług statystyków moskiewskich, jak Koeppen (w swojej Mapie Etnograficznej Państwa Rossyjskiego ogłoszonej w r. 1851), i innych, liczy się Polaków w Gubernii Kijowskiej 100,000 ; w Gubernii Wołyńskiej 150,000 w Podolskiej 100,000, a ogólnie liczy się w Gub. Zachodnich Litwo-Polaków okyło 2,900,000. Liczba rzetelna musi być większa.

5 Aby dobrze oznaczyć miejsce języka Polskiego pisarskiego w Polsce połączonej od XIV wieku, trzeba pamiętać, że do XIV wieku, ani Słowianie nad-Wiślańscy, ani Słowianie nad-Dnieprzańscy nie używali w pismach swoich narodowych narzeczy : pierwsi używali języka Łacińskiego, drudzy języka Cyrylskiego, który wcale nie był narodowym ale tylko książkowym językiem na Rusiach. Dopiero od XIV wieku, kiedy żywioł ruski (skandynawski) zupełnie zniknął pod przewagą żywiołu słowiańskiego na Dnieprze (i na Dniestrze), wtenczas dopiero języki narodowe na Rusiach zaczęły być używane w pismach. Lecz w tymże czasie i język Polski zaczął się wyrabiać i, uważmy dobrze, zaczął się wyrabiać pod wpływem języków Ruskich, mianowicie z końca XIV wieku, kiedy Jagiełło, który umiał tylko po-rusku, a nie umiał ani po łacinie ani po polsku, wstąpił na tron Polski. Urodzenie i wychowanie na Rusiach pisarzy polskich którzy ustalili język Polski pisarski nie mało z swojej strony przyczyniły się do przeważnego wpływu języków Ruskich na język Polski.

Jedném słowem : dzisiejszy język Polski pisarski jest narzeczem Ma-

zurskim, ale wyrobionym pod przeważnym wpływem języków Mało i Białoruskiego. Te zaś języki były pod wpływem Polskiego.

Ta jest ważna przyczyna, dla której język czysto Polski jest zrozumiały dla Rusinów. Stosunki historyczne szczególnie religijne wpływały także na zbliżanie się języków Polskiego z Ruskimi: Cała Literatura Rusi Unijackiej jest tak dobrze ruską jak polską.

Najznakomitszym dowodem wyrabiania się tych języków podług zasad jakie wykazaliśmy, jest *Umowa* między Książętami Litewsko-Ruskimi a Polskimi, zawarta około połowy XIV wieku. Tą umową Książęta Litewsko-Ruscy i Polscy zapewniają sobie wspólną obronę przeciwko sąsiadom. Tento Akt jest zasadą późniejszego coraz ściślejszego wyrobu jednności tych książąt i ich poddanych pod względem politycznym i językowym. W tym Akcie występuje język nie Cyrylski, a narodowy Ruski, lecz widoczny już w onym i wpływ języka Polskiego. (1)

6 Ile jest w Polsce Litwinów nie mówiących po słowiańsku ?

Litwinów nie umiejących po polsku trzeba szukać daleko za Wilnem i za Nowogródkiem, też i za Trokami. W tych sławnych stolicach Litwy *nie ma wcale tubylców umiejących po litewsku*; tak było i w wieku XIV. Sam Jagiełło nie umiał najpewniej po litewsku, jak nie umiał po litewsku i ś. p. Mickiewicz, który tak wysoko podnosił pro wincjonalizm litewski.

Litwinów właściwych, do których liczymy Łotwę i Żmudź, liczy się : w Gubernii Wileńskiej około 145,000; w Gubernii Kowieńskiej około 570,000 ; w Gubernii Grodzieńskiej, około 3,000 ; w Gubernii Witebskiej około 145,000.

Jest więc w Guberniach zwanych *zabraniami* około 860,000, Litwinów, z których największa część jest w Gubernii Kowieńskiej.

Jeżeli do téj liczby dodamy około 400,000 Litwinów w Kurlandyi i podobną liczbę w innych prowincjach Bałtyckich w Rossyi i w Augustowskiem i w Prusiech, będziemy mieli wszystkich Litwinów około 2,000,000. Z téj części zaledwo piąta część była pod panowaniem Jagiełły, kiedy ten został królem Polskim. Moskale liczą w Kurlandyi 15.000 Polaków.

Z tego rzutu oka okazuje się nadzwyczajna pomyłka tych którzy mówią o *potężnym i licznym narodzie Litewskim pogańskim który potęczył się z Polską w wieku XIV*. W tym wieku Litwinami zwali się Białorusini

(1) Wielce ciekawy *Akt* o którym mówimy, znany Kromerowi, został wydrukowany w pierwszym tomie *Aktów Zachodniej Rossyi*. wydaw, w Petersburgu.

z Wilna, z Nowogródka, z Trok, lecz ta nazwa była czysto-polityczną i tak jest teraz.

W sprawie połączenia się Litwy z Polską w wieku XIV, Litwa właściwa, pogańska, grała rolę podrzędną. Połączenie się zrobiła nrodowość słowiańska mieszkańców Wilna, Grodna, i t d. Jagiełło został Królem Polskim *nie jako W. Książę Litwy pogańskiej, ale jako W. Książę Litwy słowiańskiej*.

Litwini z ducha i z charakterów swój cywilizacyi należą do narodów szczepu Indogiermańskiego lub Indoeuropejskiego.

7 Muzułmanie polscy którzy są pochodzenia tatarskiego (osiedleni na Litwie i na Wołyniu przez Książąt Litewskich) nie umieją po tatarsku; nabożeństwo swoje odbywają w języku Arabskim, a w codzienném życiu używają mowy czysto polskiej. Liczy się Tatarów w Gubernii Wileńskiej około 2,000; w Gubernii Grodzieńskiej około 1,000; w Gubernii Mińskiej około 2,500; inni są w mniejszych gromadach na Wołyniu i w innych częściach Polski.

Taki jest układ mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich podług mowy. W więcej szczegółowym wyjaśnieniu Dziejów tych Krajów okażemy inne ważne szczegóły. Nakoniec :

8 Co się tyczy Moskwy. dodać musimy szczegóły następne :

Język Moskiewski, nawet w sercu narodowości moskiewskiej, w Gubernii Włodzimirskiej i okolicznych, ma mnóstwo wyrazów nie słowiańskich, i to wyrazów bardzo charakterystycznych, np. wyrazy Bóg, Ojciec, Matka, Siostra, i tym podobne, które nie przychodzą z handlem, ale z którymi społeczeństwa, że tak powiedzieć można, rodzą się—nie są po słowiańsku u ludu Moskiewskiego. Bóg zowie się *stod*; Ojciec, *chrutin*; Matka *Mindra*; Siostra *sziktora*, i t. d. Historycznie Karamzyn okazuje tę bardzą mało znaną a tak ważną charakterystykę języka Moskiewskiego w swéj Historyi w t. 2. nocie 240. i mówi tamże, że takich wyrazów jest bardzo wiele («weśma mnogo») w języku Moskiewskim. P. Makariew, Członek *Cesarzskiego Towarzystwa Historyi Starożytności Rosyjskich* pokazuje z swoéj strony, że język ludu Moskiewskiego ma *bardzo wiele* (weśma mnogo), wyrazów hebrajskich (1).

Są to naturalne następstwa starożytnego pomieszania się Finnów z Hebrajczykami i skutki religii Żydowskiej rozprzestrzenionéj u Moskali, (o czem mówiliśmy).

(1) Cztenija w Imper. Obszcz. Istorii i Drewnostiéj Ressijskich Rok szkolny 846—1847.

Taki to charakter języka Słowiańskiego Moskiewskiego zmusił Szafarzyka do nazwania onego nadzwyczaj nieczystym, nawet przy Serbskim, w którym Szafarzyk okazuje bardzo wiele wyrazów tureckich.

Godna uwagi, że mowa nowo słowiańszczyca się Turków i Tatarów jest bliższą do mowy Cyrylskiej, aniżeli mowa Moskali na Suzdalu. Jest więcćj uczacém to, że język Moskiewski różni się podług stanów. Znakomity Historyk Niemiecki, Rottek, okazuje to zjawisko jako nadzwyczajne, i jest ono w rzeczy samej nadzwyczajne. Z przykładów przytoczonych przez tego historyka przytaczamy następny: *stuczacy jedzą* (jediat), a Panowie *kosztują, smakują* (kuszajut). Powiedzieć w języku Moskiewskim: *Panowie jedzą*, jest niegrzecznie. (1)

Literatura Moskiewska do drugiej połowy wieku XII a nawet do zwycięstwa Chrześcijan nad Muromianami w Gubernii Włodzimirskiej, to jest na pograniczu Gubernii Moskiewskiej, r. 1223, — była Uralsko-Fińska, nawet u téj małej części Moskali mieszkających między rzeką Oką a Białém-Jeziorem którzy płacili w ówczas dań Księżętom Ruskim i ich Warażskiej drużynie, ponieważ i ta mniejszość Moskali nie mówiła po słowiańsku do XIII wieku (chyba pojedyncze osoby), jak to wyżej okazaliśmy (str. 31 i 35). Od XIII więcćj dopiero wieku można zaczynać epokę Literatury Moskiewsko-Słowiańskiej.

Większość zaś Moskali, to jest mieszkańcy za Nowogrodem i za rzeką Oką, nie zostali podlegli Księżętom Ruskim, aż w drugiej połowie wieku XVI; wtedy dopiero większość ta została zmuszoną do przyjęcia Chryścjanizmu najokrutniejszymi prześladowaniami dopełnianymi przez Wielkich Książąt Moskiewskich. Odtąd więcćj dopiero zaczęła się i Literatura Słowiańska dla większości Moskali; do owego czasu Literatura téj wielkiej większości Moskali była Fińska, Turecka i Tatarska.

Nic nie może być więcćj nie sprawiedliwém, a nawet więcćj niedorzeczném, jak okazywanie Dziejów politycznych, religijnych, literackich i ogólnie społecznych, cywilizacyjnych, mieszkańców Nowogrodu, Pskowa, Smoleńska i innych okolic Rusi, jako przedstawiających Dzieje polityczne, religijne, literackie i cywilizacyjne Moskali. Błąd ten przecieź popełnia się ciągle, a to jedynie z powodu, że Książęta Ruscy jednej dynastji panowali i w Nowogrodzie i na Rusiach i w Moskwie w jednej części Średnich wieków.

Podług téj teoryi, należałoby Szwedom uważać za narodowe dla nich historie Rusi i Moskwy i Polski nawet, ponieważ dynastja Ruryka i dy-

(1) Allgemeine Geschichte..... wyd. 12 tom. 1.

nastya Wazów były Szwedzkie. Podług téj teoryi należałoby aby my Sasów mieli za Polaków, a Sasi nas za Sasów. ponieważ jedna dynastya łączyła czasowie Sasów z Polakami.

Stosunkowo, byli nawet bliżsi Szwedzi i Sasi do Polaków i do Rusinów, aniżeli Rusini do Moskali; ponieważ pierwsi byli i są w jedności pochodzenia i charakterów cywilizacyi swój Indyjskoeuropejskiej, i późniejszej, chrześcijańsko-lacińskiej, kiedy Moskale teraz nawet są obcy téj cywilizacyi. A do drugiej połowy wieku XII, jeszcze w początkach XIII, nawet Moskale na Suzdalu z pochodzenia Uralczycy: Wes Mera, Murama, wyznawali Żydowszczyne i Muzułmanizm. Najznakomitszy bohater w Moskwie, Wielki Książę Andrzej-Bogolubski-Kitan, zyskał sławę za to że chrzczył na Suzdalu wielu Żydów i Muzułmanów. jak nas nauczył już Karamzyn, a o pogaństwie inuiej części Moskali hr. de Segur, Schnitzler i Sołowiew, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego.

Jeżeli nie sprawiedliwém jest uważać objawy życia dziejowego w Nowogrodzie i na Rusiach jako objawy życia dziejowego Moskali do XIII nawet wieku, tym więcéj od XIII wieku: bo chociaż Mągołowie łączyli Ruś z Moskwą jeszcze silniéj, aniżeli Rurykowicze, niemogli jednak przeszkodzić rozwojowi ich wielkich różnic, jak okazały Dzieje.

Kilka uwag które zrobimy odpowiadając na pytanie o stanie szlacheckimu Słowian i u Moskali okażą jeszcze lepiéj niesłuszność włączania Dziejów Rusi do Dziejów Moskwy nawet do XIII wieku, a potrzebę wcielenia *Dziejów Rusi do ogólnych Dziejów Polski nawet w czasie ich rozdziałów politycznych do XIV wieku.*

Jakie są najważniejsze punkta w ocenianiu początku stanu szlacheckiego i w ocenianiu ważności tego stanu u Słowian i u Moskali?

Jak wszystkie inne charaktery cywilizacyi, tak i charakter w pojmowaniu stanu szlacheckiego przynieśli Słowianie z Azji, i w tym punkcie jak i w innych, byli pierwiastkowo Słowianie w ścisłej jedności z innemi narodami swego to jest Indogiermańskiego szczepu.

Z dwóch uczonych Słowiańskich którzy badali pierwiastkowe pojęcie Słowian o stanach, Palacki, okazuje w Czechach kasty kapłanów; Maciejowski zaś mówi, że musieli mieć Słowianie kasty Indyjskie, tak jak Giermano-Skandynawi i Gallowie; lecz kasty znikły u Słowian w Europie w czasach najodleglejszej starożytności, a to z powodu, że narody Słowiańskie były ciągle podbijane i zaborcy wszystkich Słowian porównywali w niewoli.

Podobnież i narody Uralskie które zamieszkiwały Moskwę miały pojęcia o stanach właściwe narodom swego szczepu, już uformowane w Azji.

Zostawiając wyjaśnienie rozwoju stanów u Słowian i u Moskali do szczegółowego wykładu ich Dziejów, tu dość nam pamiętać na następne główne wyniki tych Dziejów co do stanu Szlacheckiego :

U Słowian zewnątrz Polski, tylko Bośniacy, Kroaci i Dubrowniczanie mają starą, narodową szlachtę uprzywilejowaną ; lecz tu uważać trzeba, że szlachta bośniacka wszystka jest narodową dla Bośniaków tylko z krwi, a nie z ducha, gdyż jest muzułmańską od kilku wieków ; bo gdy Turcy opanowali Bośniją w XV wieku, szlachta bośniacka, zagrożona losem szlachty bułgarskiej i serbskiej, (które były wytępione) przyjęła muzułmanizm, do którego, zresztą, była bardzo przygotowana, gdyż oddzieliła się od Kościoła, a wpadła była w herezye pochodzenia azyatyckiego zwaną sektą Katarów. Prawie połowa ludu prostego w Bośni poszła w ślady swęj szlachty, jest muzułmańską, i używa przywilejów szlachty.—Co się tyczy szlachty kroackiej, jest jęj bardzo mało, bo i Kroatów w ścisłym znaczeniu téj nazwy, różniących się od Serbów językiem i mających Zagrzeb (Agram) swoją stolicą, jest tylko około miliona. Mieszkańcy zaś północnej części Bośni, zwani takż Kroatami, mówią językiem więcéj zbliżonym do czysto-Serbskiego, aniżeli do czysto-Kroackiego; i gdy Kroaci Zagrabscy lub Agramscy są wszyscy Katolickiej, Kroaci bośniaccy (lub tureccy) są religii Prawosławnej lub Muzułmańskiej. Serbowie Księstwa Serbskiego, toż Herugowińcy mają w wielkiem uszanowaniu pewne rodziny których przodkowie oddali usługi ich społeczeństwu. U Bułgarów nie ma nawet i takich rodzin któreby mogły szczyć się zasługami przodków i których by członkowie mieli jaki szacunek z powodu zasług przodków. U Bułgarów klasę wyższą stanowi Duchowieństwo, które, jak już wiemy, jest właściwie bizantyjskie, nie nawidzące cokolwiek jest słowiańskiego. Bułgarzy majątniejsi zostają Grekami, co znaczy razem-prześladowcami swych ziomków. U Słoweńców tak jak i u Dalmatów, wyjąwszy Dubrowniczaków, szlachta jest włoska lub niemiecka. Dubrowczanie mają szlachtę narodową z czasów niepodległości. U Czechów, u Morawian, u Kaszubów i u Serbów Łużyckich szlachta narodowa wygasła, a dzisiejszą szlachtę tych Krajów stanowią Niemcy, z których niektóre domy okazują się zesłowiańszczonemi o tyle, że oplekują się teraz Literaturą słowiańską. U Słowaków większość szlachty jest madziarska, a mniejszość Słowacka. Znakomitsze domy téj ostatniej wywodzą się z Polski. -

Co się tyczy Polski. Ma ona około dwóch milionów osób stanu szlacheckiego. Liczbę tę okazują ci z badaczy polskich którzy starają się być najścisłymi w swoich rachunkach, wyłączając tych mieszczan ze stanu szlacheckiego w Polsce, którzy używali wielu lecz nie wszystkich praw szlacheckich. Lelewel w swych *Dziejach Polski* wydanych w języku Francuzkim, liczy trzy miliony szlachty polskiej, licząc zapewne do szlachty i mieszczan o których dopiero wspomnieliśmy. Do szlachty liczyć należy i Duchowieństwo. Przyjawszy liczbę około 3,000,000 szlachty, liczy Lelewel w Polsce około pięciu milionów mieszczan, (w liczbie których dwa miliony Żydów), i około 14, 000,000 włościan. Ten jest najprawdopodobniejszy skład mieszkańców Polski podług stanów : szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego w granicach jej z 1771 roku.

Szlachta Polska, toż chrześcijańskie mieszczaństwo polskie i włościanie polscy składają się głównie z jednego szczepu, Indogiermańskiego lub Indoeuropejskiego, i główne charaktery ich cywilizacji są wspólne im z innemi narodami Giermańsko-Skandynawskimi i narodami Łacińskimi, Lecz w podziale między sobą, szlachta Polska, toż mieszczenie chrześcijańscy i włościanie, składają się głównie z dwóch żywiołów : czysto słowiańskiego i czysto-litewskiego (najwłaściwiej żmudzkiego). Główni zaś mieszkańcy Polski, Słowianie, w pochodzeniu stanów : szlacheckiego, mieszczańskiego i włościańskiego rozdziela się na dwa odcienie : na Słowian przy-Wisłańskich, którzy w wiekach Średnich byli pod panowaniem dynastji narodowej Piastów, i na Słowian przy Dniestrze, przy Berezynie, przy Dźwinie i przy Dnieprze mieszkających, którzy w tych wiekach byli pod panowaniem dynastji Skandynawsko-Ruskiej Rurykowiczów. U pierwszych oświata więcej rozszerzona aniżeli u drugich.

Szlachta Polska w wiekach Średnich stanowiła trzy żywioły : 1 czysto słowiański nad Wisłą; tego żywiołu przedstawicielką była panująca dynastja Piastów ; 2 skandynawsko-ruski na Dniestrze i na Dnieprze, którego Rurykowicze byli przedstawicielami ; do XIII wieku sam, odtąd wspólnie z żywiołem słowiańskim ; Skandynawów na Rusi było bardzo wiele (zob. wyż. str. 52) ; 3 żywioł litewsko-żmudzki uosobniony w dynastji Jagiellj ; żywioł ten najmniej miał szlachty. Później weszły żywioły : niemiecki, a w małej części tatarski do utworzenia terazniejszej szlachty polskiej. W Polsce włościanie ze szlachtą bardzo ściśle połączyli się moralnie, jak to widzieliśmy rozwijając pytania co do religii i co do języków ; szlachta w Polsce wielką stanowi jedność ; mnóstwo domów szlacheckich nad Wisłą mieszkających wywodzi się z Litwy i z Rusi ; naprzeciw, mnóstwo domów szlacheckich w Litwie i na Rusiach wy-

wodzi się znad-Wisły. Szlachta Polska połączona pamiątkami historycznymi, związana jednością religii Katolickiej, (szlachty albowiem innych wyznań chrześcijańskich i szlachty muzułmańskiej bardzo mało), jednością swęj mowy polskiej jrst najznakomitszą przedstawicielką jedności Polski i nad Wisłą i na Litwie i na Rusiach, a gdy dodamy, że tēj szlachty liczy się około dwóch lub trzech milionów, widzimy, że ci przedstawiciele Polski są i liczni. Ogólnie szlachta stanowi w Polsce najmnijęj dziesiątą część wszystkiēj ludności. -

Szlachta Mało-Rusi zadnieprzańskij, jest takōż Polską z pochodzenia, (wyjawszy nowo tu osiedlonych Moskali); lecz szlachta Mało-Ruska odziliła się od Polski od dwiestu lat, i ma swą osobną boleśną historię.

Na liczbę około 5,000,000 Mało-Rusinów liczy się około 20,000 stanu szlacheckiego.

Ażeby dokładniēj oznaczyć siłę polskości ku Wschodowi dodamy, że w Powiecie Kijowskim na liczbę około stu szlachty używających prawa wyborów nlektórych urzędników jest 70 Polaków, a 30 Mało-Rusinów zmoskalonych i czystych Moskali. W całej zaś Giubernii Kijowskiēj liczą statystycy moskiewscy, jak widzieliśmy, 100,090 Polaków. W Guberniach Mohyłowskiēj i Witebskiēj liczy się około 500,000 katolików łacińskich (najwięcēj w Witebskiēj); szlachty zaś liczą około 60,000.

Część szlachty w zachodniēj części Gubernii Smoleńskiēj takōż jest polskiego pochodzenia, ale ta więcēj zmoskwiciła, aniżeli Mało-Ruska.

Mieszczanie Kijowscy i Smoleńscy korzystali z przywilejów danych im pzez Królów Polskich aż do 1836 roku.

W Kurlandyi na liczbę około 540,000 mieszkańców liczy się około 410,000 Litwy-Łotyszów 66,000 Słowian, 38,000 Niemców 23,000 Żydów, resztę stanowią Finny. W tēj masie ludności liczy się około 15,000 szlachty Polskiēj.

Jest najmylniejsze mniemanie, że ta tak liczna szlachta na Rusiach przybyła tu z Polski przy-Wiślańskiēj. Szlachtę w Białēj Rusi i w innych Rusiach w XIV, w XV i w XVI wiekach stanowili *wyłącznie* potomkowie bardzo licznēj bojarsszczyzny, powstałēj z Skandynawów Rusinów, a od XIII wieku i z tubylców, to jest z Słowian. Tato szlachta, rusko lub skandynawsko słowiańska, od wieku XIV zupełnie zesłowiańszczona, miała swoich przedstawicieli w bojarsszczyźnie Halickiēj, która w r. 1210 wołała do Leszka Białego : *Rządź nami albo sam albo przez namiestnika, a uwolnij nas od Książąt Rurykowiczów*, jak o tēm czytamy w Historyi Państwa Rosyjskiego przez Karamzyna (t. 3 pod r. 1210); którēj potomkowie późniēj wyrzekli się Rurykowiczów, a powołali

Piastowiczów, najprzód Bolesława Księcia Mazowieckiego, a potem samego Kazimierza W°. Tęto bojarszczyzny byli później przedstawicielami sławni Książęta Ostrogscy, niemniej sławni Książęta Ogińscy i inni potomkowie Ruryka w prostej linii, wrogowie Rurykowiczów Moskiewskich.

Owa to bojarszczyzna, z postępem oświaty coraz więcej łączyła się z Europą, a oddzielała się od Moskwy, i w końcu tak się zmieszała z szlachtą polską, że dziś wystawiłby się na żart szlachcic polski z nad Wilii, znad Dniepru, któryby powiedział, że jego przodkowie *nie rodzili się nad Wisłą*, chociaż szlachta na Rusi jest zupełnie narodową i dla tubylców tych ziem. —

XVI. TREŚĆ.

(Ciąg dalszy i koniec wyjaśnień o stanie szlacheckim).

Przejdźmy teraz do Moskwy. Zostawiwszy prowincyje przy-Baltyckie, Niemiecko-Szwedzkie, na liczbę około 40,000,000 mieszkańców dzisiejszej tak zwaney W Rossyi można liczyć około 150,000 osób stanu szlacheckiego, a w tej liczbie około 110,000 szlachty chrześcijańskiej, a 40,000 muzułmańskiej.

Pierwszy który zwrócił uwagę na tę ogromną różnicę, najprzód w liczbie, szlachty polskiej i moskiewskiej, był Schnitzler. Spostrzenia swoje ogłosił ten znakomity Członek Akademii Peterzburjskiej, w Peterzburgu, w dziele pod tytułem : *Statistique de la Russie*, w r. 1829.

Bardzo to jest ważne dzieło w Historii rozwoju nauk historycznych o Polsce i o Moskwie, a to z wielu powodów : najprzód, ponieważ dzieło to pierwsze wyprowadziło na jaw nadzwyczaj wielkie różnice między Rusią, a Moskwą, tak w wyrobie wolności, jak i pod innemi względami. Co się tyczy wyrobu wolności, Schnitzler zauważał, że w Gubernii Podolskiej szlachta stanowi dziesiątą część mieszkańców, poobnież i w Gubernii Wołyńskiej, chociaż liczył (w 1829 r.) w Gubernijach zachodntch (bez Kijowskiej) więcej niżeli 200,000 szlachty płci męzkiej, co znaczy z kobietami więcej niżeli 400,000

W Małej Rusi liczył Schnitzler około 17,000 szlachty płci męzkiej, to jest z żeńską, około 34,000 osób.

Oświadczając wielką trudność w znalezieniu liczby szlachty

moskiewskiej, i w rzeczy samej punkt ten najmniej był znany w Europie, nawet w Polsce. Po rozmaitych wywodach, przychodzi on w ostatku do tego wyniku, że szlachty czysto Moskiewskiej chrześcijańskiej jest około 50,000 dusz płci męskiej, czyli razem z żeńską około 100,000 dusz. Szlachty Moskiewskiej wyznania muzułmańskiego liczył Schnicler około 17,000 dusz płci męskiej, czyli, z żeńską, około 34,000 dusz. Wypada z ogólnego rachunku, że w Moskwie w r. 1829 był jeden szlachcic chrześcijański na 360 mieszkańców, a na Rusi i w Litwie jeden na 10 i na 12 (podług prowincyi).

Pierwszy to raz liczby okazały najwymowniej, że połączenie się Rusi z Polską było z nadzwyczajnym pożytkiem dla pierwszej; gdyby Ruś połączyła się była z Moskwą, wyrób wolności zatrzymałby się, jak się zatrzymał na Małej-Rusi, gdzie liczone w r. 1829 jednego szlachcica, to jest wolnego człowieka, na liczbę około 120 mieszkańców. —

Zważając właśnie uczony którego nazwaliśmy na ten rozwój Polskości Rusi dawniej, i dzisiejszej, nie wahał się wyrzec ostatniego wyniku poszukiwań swoich, że: *I podania i pamiątki historyczne Rusi Litewskiej i południowej (wyjąwszy Ukrainy) są zupełnie obce dla Moskwy, a należą do ogólnych Dziejów Polski* » (w temże Dziele).

Nie zmienił uczony ten zasad swoich i teraz. On broni praw Moskwy na Ruś w imię praw dynastyi Ruryka, ponieważ on ma dom Romanowych za pochodzący od Rurykowiczów. Jestto błąd i błąd wielki; ponieważ była jedna Romanówna za Carem Jwanem Tyranem, ale Michał Romanów który wstąpił na tron po usunięciu przez samychże Moskali, Rurykowiczów, w ówczas bardzo licznych i w Moskwie i w Polsce, nie miał prawa *dynastycznego* na tron Moskiewski. Podług prawa dynastycznego mieli prawo na tron moskiewski żyjący potomkowie Ruryka po linii męskiej i po linii żeńskiej; do tych liczyli się Jagiellonowicze i Piastowicze. Błąd tedy Schnitzler'a i wszystkich, mówiących, że dom Romanowych miał prawo na Ruś w imię praw dynastycznych domu Ruryka — jest widoczny; ale nigdy Schnitzler nie okazywał jedności cywilizacyjnej między mieszkańcami Rusi a Moskwy. Owszem, on wyraźnie uczy, że pod panowaniem Rurykowiczów, mieszkańcy i Nowogrodu, i Rusi byli Słowianie, a mieszkańcy Moskwy Finnowie; że napad Mągołów w XIII wieku zastał w Moskwie tylko nielicznych Waragów chrześcijanami i mówiącymi po słowiańsku, a fińscy tubylcy Moskwy byli poganami. (zob. wyżej str. 22)

Takie są wyniki poszukiwań Schnicler, a w Dziejach Rusi i Moskwy

Co do wyłączenia przez Schnitzler'a z *Dziejów Polski* pamiątek i podań historycznych Ukrainy i ogólnie Małej Rusi, pamiętać potrzeba, że Schnitzler nie uważa owe pamiątki i podania Ukrainy za należące do *Dziejów Moskwy* : uczony ten robi z Ukrainy z Małej Rusi osobną, mającą osobne cechy, krainę. Jestto słusznie w pewnym wzglądzie, szczególnie z powodu, że Kijów z Mało-Rusią zadnieprzańską, oddzielone od Polski a połączone z Moskwą oddwu stu lat, wyrobiły pewne cechy osobistości, które szanować należy. Z drugiej jednak strony, trzeba mieć na widoku, że rozdziały między Mało-Rusią a Polską były tylko polityczne i religijno dogmatyczne ; że Uralczycy, Moskale i Tatarzy, mimo silnego wpływu swojego na Mało-Ruś, nie zdołali przecież i niezdolają zrobić fińską cywilizacji słowiańskiej i ogólnie Indoeuropejskiej jej mieszkańców, ni skutków ścisłych związków Mało-Rusinów z Polską przed epoką smutnego rozdziału. Zważając na te punkta *Dziejów Małej Rusi*, nie można wyłączyć onych z ogólnych *Dziejów Polski*, tymwięcej, że Mała-Ruś, wplątana w politykę moskiewską za czasów Chmielnickiego, zaraz po jego śmierci starała się zerwać z tą polityką ; i odtąd walczyła stale, mniej lub więcej pomyślnie, na rzecz powrócenia do jedności z Polską. Jawne walki Małej Rusi przeciwko Moskwie w tym kierunku nie skończyły się aż z klęską Mazepy, w początku XVIII wieku ; odtąd okazywały się tylko w smutnych porównaniach teraźniejszości z przeszłością, a teraz, za naszych czasów, te porównania stały się tak żywe, że w r. 1847 Gabinet Moskiewski zaczął wysyłać na wygnanie pisarzy Mało-Ruskich upominających się o prawa Mało-Rusi. Te nowe walki nie mogą nic obchodzić historyka Polski.

Ogólnie, bez przesądzania przyszłości, nie podobna nie widzieć, że walki Małej Rusi przeciwko Moskwie od czasu śmierci Chmielnickiego, jak i dzisiejsze nowe prześladowania Mało-Ruskich pisarzy mają miejsce właściwe w *Dziejach Polski*. Szlachta Mało-Ruska jest polską.

Skończymy ogólny rzut oka na stan szlachecki, jako najlepiej malujący stopień i charakter oświaty narodów Słowiańskich, kilką dodatkowymi uwagami nad szlachtą moskiewską. Tu zobaczymy, że nie tylko lud prosty moskiewski, ale i szlachta moskiewska jest daleko więcej obcą szlachcie słowiańskiej, aniżeli szlachta niemiecko-skandynawskiego i romańskiego lub łacińskiego pochodzenia.

Dla lepszego zrozumienia rzeczy, przypomnijmy sobie, że szlachta najdalej ku wschodowi położonych krajów Słowiańskich zostaje w ścisłej jedności ze szlachtą giermańsko-skandynawsko-łacińską : około 200,000

Skandynawów i Skandynawo-Słowian, to jest potomków Słowian i Skandynawów Waragów pomieszanych, którzy byli na Rusi około XIII wieku, a którzy utrzymali ilitu z Europą Zachodnią i Południową w jedności religijnej i cywilizacyjnej, mimo administracyjnego wplywu kościoła Bizantyjskiego, są właśnie przedstawicielami téj jedności szlachty Słowian przy-Dnieprzańskich ze szlachtą Angielską, Francuską i ogólnie Europejską; że szlachta Ruska XIV, XV, i następnych wieków, jest dalszym ciągiem szlachty Skandynawskiej już zupełnie zesłowiańszczonej. Przy takiej to jedności szlachty na ostatnich kończynach słowiańszczyzny ku wschodowi, ze szlachtą europejską, nadzwyczaj uderza nie Europejskie a Uralskie pochodzenie szlachty moskiewskiej.

Kiedy u Słowian szlachta pochodzenia nie Indogiermańskiego jest wyjątkiem, u Moskali, przeciwnie, szlachta tego pochodzenia jest wyjątkiem; wielka albowiem większość szlachty moskiewskiej jest pochodzenia Uralsko-Semityckiego. Nie tylko podług pochodzenia, ale i pod względem pojęcia o szlacheństwie różni się szlachta Moskiewska od Slewiańskiej i ogólnie od Indoeuropejskiej.

1 *Co do pochodzenia.* Świadczenia pisarzy moskiewskich są nadto jasne w tym punkcie. «Większość szlachty myskiewskiej wyprowadza się od «Tatarów, i jest ona w istocie pochodzenia tatarskiego» mówi znakomity uczony moskiewski Turgieniew (1) Jeszcze jaśniej toż wyrażono w rządowym *Dzienniku ministerstwa oświecenia Rossyjskiego* (2). Lecz daleko lepiej jak te powagi, udowadniają uralskie pochodzenie większości szlachty moskiewskiej same zdarzenia zaszłe w Dziejach Moskali. Wiadomo albowiem, że mieszkańcy wschodniej części Gubernii Włodzimirskiej byli muzułmanie, i, chociaż płacili dań Książętom Ruskim, mieli swój osobny rząd który tak żarliwie bronił muzułmanizmu jeszcze w początkach XIII wieku. (3) Była więc szlachta muzułmańska, uralskiego fińskiego, pochodzenia jeszcze w początku XIII wieku, w samém sercu dzisiejszej narodowości moskiewskiej, w dawném. W Księstwie Suzdańskiem.

Szlachta ta, zwyciężona w polu bitwy i zmuszona przyjąć chrystyanizm, przyjęła takowy, lecz zachowała swoją osobistość uralską. Tę osobistość podtrzymywało i Bizancyum, które więcej miało siły w Moskwie, aniżeli

(1) *La Russie et la Pologne.*

(2) *Żurnal Min. Narodu, Proświeszcza. 1848. Oddział z Maja.*

(3) *Zob. wyż. Wstęp.*

na Rusi, i sami Tatarzy, panowie Moskwy od XIII wieku. Dla tego Synod moskiewski w r. 1550 postanowił: *« upraszać i Książąt i Dworzanstwo Moskiewskiego państwa, aby Książęta i Dworzanie nie nosili w cerkwiach zawojów »* « bo, dodaje Synod, » jestto obyczaj nie chrześcijański. »

Ta odezwa Synodu znajduje się w tomie IX wydania pełnego Historii Państwa Rosyjskiego przez Karamzyna, w notach, przy opowiadaniu czynności Synodu; jest więc niepodważalnym dowodem, że szlachta moskiewska Uralska, zmuszona do przyjęcia chrystyanizmu, w XIII i XIV i w XV wiekach, zachowywała obyczaje przodków jeszcze w XVI wieku. Mamy nadto liczne dowody, że [Książęta moskiewscy, w miarę wzrastania swęj potęgi, wydawali rozkazy, do *wycięcia wszystkich murzów, czyli sturszyny tatarskiej która nie przyjmuje religii Chrystusa.*

Nie tylko Finnowie, Tatarzy, Turcy i Mągołowie, dawni muzułmanie mają swych przedstawicieli w szlachcie moskiewskiej chrześcijańskiej; mają swoich przedstawicieli w tejże szlachcie moskiewskiej i Moskale—Żydzi.

Są i w Polsce domy szlacheckie pochodzenia żydowskiego, lecz w stosunku do liczby Polskiej szlachty i w stosunku nawet do liczby żydów w polsce, są bardzo małej wagi, przy porównaniu domów szlacheckich wyprowadzających się od żydów Moskali w Moskwie.

Tu albowiem, w Moskwie, liczyć należy przynajmniej dzisiaj milionów Moskali pochodzących od Moskali Żydów, biorąc za podstawę rachunku ziemie które były zamieszkane przez Uralczyków Żydów, to jest przez Burtasów, Chwalisów, Połowców i Chazarów, których część wyznawała żydowszczyznę: z tych 10,000,000 jedni dotąd wyznają żydowszczyznę jako Sobotniki i Mołokany, drudzy są Chrześcijanami.

Najznakomitszymi przedstawicielami dzisiejszych Moskali Chrześcijan którzy wyznawali żydowszczyznę był bardzo liczny dóm Książęcy Bagrationów, który i dziś jest dość liczny. Wprawdzie, dóm Bagratianów wyprowadza się z Gruzji, i z Żydów pochodzenia Ormijańskiego, jakowe pochodzenie udowadniają Kroniki gruzyjskie, oraz Konstanty Porfirogenites. Lecz Gruziny, jak i Moskale, nadzwyczaj byli pomieszani z Żydami Hebrajczykami, jeszcze z czasów przeniesienia w głąb Azji dziesięciu pokoleń żydowskich około VIII wieku przed erą naszą, (jak to widzieliśmy).

Na liczbę około 150,000 osób składających szlachtę moskiewską

liczy się około 400 domów wywodzących się z Polski i z Litwy, kilkadziesiąt domów wywodzących się z innych części Europy. Wielka więc większość szlachty moskiewskiej jest złożona jak następuje : 40,000 osób wyznających teraz muzułmanizm, reszta wyznawała dawniej muzułmanizm i żydowszczyznę.

Co się tyczy Skandynawów Waragów w Moskwie, tych było bardzo mało ; bo Moskwa do drugiej połowy wieku XII była jakby Sybirem, miejscem wygnania dla Książąt młodszych linii, a od czasu kiedy zaczęła tworzyć W Księstwo Suzdalskie, mało miała emigrantów skandynawskich.

Co do pojęć o szlachectwie. Różni się zupełnie szlachta moskiewska od słowiańskiej i od innej europejskiej, w pojęciach swych o szlachectwie. I tak :

Najprzód. Szlachta słowiańska, jak i szlachta innych narodów Indogiermańskich, jest szlachtą osiadłą, ziemską, że tak powiemy, wiejską, rolniczą. Szlachta moskiewska, przeciwnie, jest szlachtą czysto-służbową, dworską. Szlachcic Polski nie rolnik jest wyjątkiem, tak, jak jest wyjątkiem Szlachcic moskiewski rolnik. Nawet nazwa Szlachty nie maluje dokładnie stanu który oznacza szlachtę w Moskwie. W języku Polskim Szlachcic znaczy że jest z roli, z lechy ; wyraz zaś moskiewski : Dworzanin, znaczy dosłownie : *Dworzanin*, i ten jest jedyny wyraz który maluje i stan i cel i obowiązki i przymioty szlachcica moskiewskiego.

Następnie : Szlachta u Słowian, jak i u innych narodów Indoeuropejskich, była jakby namaszczeniem bożem, apostołstwem, wyborem między ludem. Ztądto i nazwy jej : z lechy, jak u Słowian, lub *mąż z ludu*, jak u Francuzów (*Gentilhomme*). Ztądto ta szlachta miała za dewizę : *ja noblesse oblige, honor szlachecki nakazuje*. Szlachta moskiewska nie przypisywała sobie nigdy ani takich misyji, ani takich obowiązków. Chłopi moskiewscy nie widzą w swojej szlachcie jak tylko urzędników, czynowników.

Dalej. Podług pojęcia u Słowian i u innych narodów Indogiermańskich, szlachectwo zyskuje się nadzwyczajnemi ofiarami, i odjęte bez sądu być nie może. Podług pojęć panujących w Moskwie, Carowie mogą tworzyć i kasować szlachtę podług potrzeb Państwa. I tak : Katarzyna II utworzyła szlachtę na Małej-Rusi, gdy inni monarchowie moskiewscy odebrali w wieku zeszłym prawo dworzaństwa nadzwyczaj wielkiej części swym poddanym Dworzanom, których nazwali Odnodworcami.

Nadto : W samych nazwach rodzin szlacheckich u Słowian i u Mo-

skali, przebija się różnica ich w pojęciu szlacheństwa. I tak : wszystkie prawie nazwiska szlacheckie Słowiańskie odpowiadają na pytania : *zkađ, kto ty*; nie odpowiadają na pytanie : *czyj ty*. U Moskali, przeciwnie : charakter panujący w nazwiskach szlachty moskiewskiej jest ten, że nie odpowiadają na pytania *zkađ kto ty* : ale na pytanie *czyj ty* : Zakończenie *ski* w nazwiskach polskich zupełnie odpowiada niemieckiemu *von*, Francuzkiemu *de*. Szlachcic polski może powiedzieć jak powiedział szlachcic francuzki w XVII wieku. « Nie jestem ani Graf, ani Baron, ale jestem Pan z Kuszy » to jest, że posiada ziemię. Są u nas nazwiska na *icz* zakończone, lecz są i posiadłości ziemskie takiegoż zakończenia. Zupełnie przeciwnie w Moskwie. Ich powszechnie nazwiska na *ow*, na *in* odpowiadają na pytanie : *czyj ty*. Takie znaczenia mają nazwy : Romanów, Orłów, Bibikow, i. t. d. Zresztą widzieliśmy już, że u Moskali nazwiska nie mają takiego znaczenia jak u nas i w innym względzie; że nazwać szlachcica moskiewskiego po nazwisku, a nie po imieniu, jest to go bardzo obrazić.

Co do zakończenia nazwisk na *wicz, icz*, trzeba jeszcze pamiętać, że w Moskwie zakończenia te były przywilejem; że nawet potomkowie Ruryka, jak Książęta Dołgorukowie i inni, mieli prawo nazywać się np. Dołgorukow, Dołgorukowy (w liczbie mn.), ale nie mieli prawa nazywać się czestnóm imieniem ojca z zakończeniem na *icz* (np. Jwan Jwanowicz); nazywali się tylko na *ow* (Jwan Jwanow), które to zakończenie oznacza, jak już wiemy, należność do kogo; bowiem podług pojęć moskiewskich zakończenie *icz* oznaczało niezależność. Są Ukazy, tak zwane imienne, to jest pochodzące wprost z woli Carów, z XVIII wieku, dające przywilej niektórym Książętom Dołgorukim używać zakończenia na *wicz* (1).

Zakończenia *in, ew*, w języku moskiewskim odpowiadają także na pytanie *czyj ty*, na przykład, Gagaryn, Łobediew, i. t. d.

Nie tylko szlachta, ale i chłopci słowiańscy różnią się w pojęciach o nazwiskach, od Moskali. U nas nazwy chłopów odpowiadają na pytanie : *kto ty*, i przeciwnie u Moskali nazwiska chłopów odpowiadają na pytanie : *czyj ty*; szlachcic Moskiewski mówiący do chłopca nieużyj dła niego zakończenia na *wicz*, bo to jest zakończenie szlacheckie.

Widzieliśmy, że Literatura moskiewska prawna ma osobne oddziały o zakończeniu nazwisk podług stanów. Literatura ich społeczńska zu-

(1) Ecyklopediczeskij Leksikon S. P. B. : *wicz*.

pełnie jest obcą w najżywotniejszych swych punktach od Literatury narodów Słowiańskich i Indogiermańskich.

Naośstatek : Szlachta a właściwie Dworzaństwo moskiewskie mniej zwiększa się nowemi uszlachceniami Moskali Chrześcijan, aniżeli potwierdzaniem szlachectwa murzom tatarskim i mągolskim Azyi Środkowej poddającym się Moskwie, i nadzwyczaj łatwo słowiańszczącym się w języku (lecz w języku tylko).

Zastanowiliśmy się dość obszernie nad składem mieszkańców Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż mieszkańców Moskwy, podług mowy, religij i podług stanu szlacheckiego, ponieważ te przedmioty przedstawiają najlepiej stopień i charakter ich oświaty, i są, nadto, najważniejszymi wynikami ich Dziejów, co właśnie było naszym celem w niniejszym rzucie oka na zasady Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich, toż na zasady Dziejów Moskwy. dla przedstawienia historyczno-statystycznego obrazu tych Krajów.

Tu należałoby dodać jeszcze wyjaśnienia co do pojęć o Państwie i u Słowian i u Moskali; udowodnić, że i w tym punkcie, to jest w pojęciu o Państwie, narody Słowiańskie są w jedności z innemi Narodami swego to jest Indogiermańskiego szczepu. tak, jak Moskale są w jedności z innemi Narodami swego, to jest Uralskiego szczepu; lecz przedmiot ten ważny, zajmie nas w następnej części.

O PRACACH UCZNIÓW DOPEŁNIAJĄCYCH WYKŁAD DZIEJÓW OJCZYZNY NASZÉJ I INNYCH KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH.

Ćwiczenia w języku Polskim na zadania z wykładu Dziejów Ojczystych są u nas częścią bardzo ważną samego wykładu. Ćwiczenia te mają na celu : urozmaicić naukę, ustalić w pamięci zdarzenia i czas kiedy się wypełniły, kształcić umysł młodzieńca na polu wyższej krytyki historycznej o ile przygotowania jego poprzednie na to pozwalają, i, naostatek, wyrabiać w młodzieńcu miłość kraju Ojczystego i Dziejów onego.

U nas w Kraju Uczniowie nie robią takich ćwiczeń, albo je robią w sposób, że tak powiemy, nawiasowy, między innemi ćwiczeniami *literackimi*. My, przeciwnie, używamy zadań z wykładu Dziejów Ojczystych na ćwiczenia w celach wyżej wskazanych, a wydział czysto pisarski pracy uważamy za podrzędniejszy, gdyż inne powinny być godziny dla ćwiczeń czysto pisarskich. Urodzenie i wychowanie we Francyi, i ogólnie za granicą, wielkiej części uczniów naszych, z matek cudzoziemek, chcemy mówić młodzieży która może znać i kochać kraj swój jedynie z wrażeń jakie o nim i o Dziejach jego odbiera w Szkołach Polskich za granicą utrzymywanych, podało nam myśl ćwiczeń o których mówimy. Lecz otoczoną jest obcemi żywiołami i młodzież nasza w Kraju ; i na młodzież naszą w własnym kraju trzeba patrzeć jako na wystawioną na takież zmuszane zapominanie o Ojczyźnie jak synowie Emigrantów : i dla niej więc te ćwiczenia byłyby potrzebne.

Pierwsza lekcja nasza bogatą jest w przedmioty dla zadawania uczniom na ćwiczenia. Oprócz przedmiotów jakowe nazwaliśmy w tej lekcyi, a które można zostawić uczniom do wyrabiania w innym porządku, uczniowie wypracowują tutaj, na przykład, myśli o miłości Ojczyzny, o pożytecznym wpływie widoku wojska narodowego, pomników narodowych, uroczystości religijno narodowych u Narodów niepodległych, nawet w tej części społeczeństwa która nie zna Dziejów Ojczystych lub zna je niedokładnie.

Rozmyślanie nad wojskiem narodowym, nad życiem obozowém tego wojska w wojnie o niepodległość, rozmyślanie nad uroczystościami narodowymi, toż rozmyślanie nad przedmiotami jakowe nazwaliśmy w pierwszej lekcyi, szczególnie owa wiara całego Kościoła Katolickiego w niepodległość Ojczyzny naszej, wyjątek zrobiony przez Kościół dla Polski

w dniu S Jana Kantego) ; rozważanie objawów jedności Polski nad Wisłą, w Litwie i na Rusiach, nie mogą nie wzbudzić najpiękniejszych uczuć w młodzieńcu polskim. Ćwiczenia takie wzmacniają wiarę Polaka w niepodległość Ojczyzny, ułatwiają przy tém nabyciu wiedzy o kraju, i kształcą sąd młodzieńca w rzeczach historii narodów. Oczywiście, nauczyciel powinien wzbogacać wiedzę ucznia w miarę o ile uczeń jest zdolny do przyjęcia nowych spostrzeżeń.

Lekcja druga przedstawia, z innéj strony, bogate przedmioty na ćwiczenia. Tu najważniejszymi ćwiczeniami są mappy. Ponieważ będziemy mówili w więcej szczegółowym wykładzie Dziejów Polski o podziale rodu iudzkiego na główne plemiona, równie jak i o dowodach jedności Słowian z Germano Skandynawami, toż z narodami Łacińskimi, już w Azji, dla tego robienie mapp okazujących stopnie pokrewieństw między wszystkimi narodami należy zostawić do późniejszego czasu. Lecz tu, przy naszej drugiej lekcji, uczeń powinien robić mappy z czasów migracyi Słowian w VI i w VII wiekach ery naszej między morzami : Bałtyckim i Czarném i między Elbą a Dnieprem do Nowogrodu. Głównym celem mapp powinno być oznaczenie stopni pokrewieństw między pokoleniami Słowiańskimi podług szczegółów oznaczonych w lekcjach.

Robienie Mapp powinno być, szczególnie dla klas niższych, główną podstawą wykładu Dziejów ; tak że Nauczyciel dodaje tylko niektóre zdarzenia dla wyjaśnienia ważności miejsc oznaczonych na mappach. Jak uczeń pozna dokładnie kierunek rzek, rzeczek i jezior, toż miejsce głównych miast na ziemi Ojczystéj, naostatek podług krajów ; nauczy się wierszów Pola : *Pieśń o Ziemi naszej* i wiersza który przytoczyliśmy w pierwszej lekcji, a które tak pięknie malują jedność mieszkańców Polski w jej prowincjach ; w ówczas przystępuje się do więcej szczegółowego wykładu. Oczywiście, że oceniając Dzieje Polski ze stanowiska Dziejów wszystkich Narodów Słowiańskich, uczniowie powinni robić mappy wszystkich krajów słowiańskich, nawet przy Elbie lub Łabie położonych.

Ten punkt ważny w Dziejach Polski : że z niej wyszły pokolenia Lechów i za Karpaty i na Dniepr i na Dunaj, powinien być przedmiotem szczególniejszego zastanowienia się uczniów w ich wypracowaniach. Jeden z nich powinien, na przykład, zrobić wypracowanie na zadanie : przemowa Radyma, Wijaty i Symeona do podwładnych Lechów przed udaniem się znad Wisły na Dniepr ; podobneż przemówienie Lechów którzy wyprowadzili z Polski Czechów, Morawian i Słowaków. Inny ma zrobić powitanie Lechów którzy VII wi ku przyszli na Dunaj (Serbów

i Kroatów) przez szczątki Lechów którzy tu przechowali się z czasów prześladowania ich przez Gallów • Welszów w IV wieku przed erą naszą i przez Rzymian za Cesarza Trajana, w początku II wieku ery naszej. Przy tego rodzaju wypracowaniach należy uczniom przypomnieć, że chociaż punkt co do pochodzenia lechickiego wszystkich dzisiejszych Słowian nie jest wyjaśnionym co do wielu szczegółów; pewnem jednak jest, że przekonanie o pochodzeniu lechickiem Słowian przy-Dnieprzańskich i przy-Dunajskich przechowało się u tych Słowian do czasów najpóźniejszych, jak to dowodzą ich kroniki, które nazywają nawet wodzów tych nad-Wiślańskich emigrantów. (jak to widzieliśmy).

Z następnych lekcyj, najważniejszymi przedmiotami dla wypracowań uczniów powinny być zadania z zasad o różnicy narodów pasterskich i rolniczych. Piękne to są pobudki do rozważania, lecz one nie powinny być wcale przedmiotem wyrobu nienawiści, i ogólnie oddział ten powinien zajmować uczniów dobrze już usposobionych. Tacy uczniowie mogą rozbierać pytania o wpływie wyrobu życia prowincjonalnego w *Dziejach Literackich i politycznych Polski*. Dość jest wiedzieć główne zdarzenia w *Dziejach Ojczyzny naszej*, aby na te pytania odpowiedzieć.

Nasi uczniowie, nawet niższego wydziału, nie zawsze lecz często sami sobie układają lekcye. My opowiadamy, na przykład, zdarzenia wyjaśniające pewny punkt *Dziejów*, każemy dwóm lub trzem uczniom powtarzać to cośmy powiedzieli, i zostawiamy im wyłożenie rzeczy na piśmie; każdy uczeń robi osobne wypracowanie.

Takie lekcye są łatwiejsze przy małej liczbie uczniów, aniżeli przy wielkiej ich ilości; ale gdy jest wiele uczniów, niech kilku tylko obra-bia czasami lekcye podług wskazanej zasady, a z takiego obrabiania, przy publicznem czytaniu, i inni skorzystają.

W tym rodzaju są ćwiczenia które nazwaliśmy dodatkowemi do wykładu naszego.

Powtarzamy raz jeszcze, że wydział pisarski jest podrzędny w tego wydziału ćwiczeniach, że wydział pisarski powinien mieć osobnegodziny; lecz, oczywiście, głównejsze myłki pisarskie należy zawsze poprawić.

Gdy środki nam pozwolą, skończywszy wykład nasz *Zasad Dziejów Polski i innych krajów Słowiańskich*, zamierzamy wydać drugi tom, który obejmie wzór ćwiczeń historyczno-pisarskich o jakowych tu wspomnieliśmy, a którego zupełny brak w naszej Literaturze. Bylibyśmy szczęśliwi gdyby nas kto uprzedził w wydaniu podobnego pisma.

Część Druga ma na celu : podział Dziejów Polski i innych Krajów Słowiańskich na Epoki, od czasów najdawniejszych do dni naszych ; krótka charakterystyka każdej epoki, i główne zdarzenia w Dziejach Polski i innych Krajów Słowiańskich w Epokach Starożytnych, to jest do VI wieku ery naszej.

Mamy sobie za miły obowiązek donieść naszym czytelnikom, że przy ukończeniu druków téj części naszego wykładu otrzymaliśmy od nieznanego nam Ziomka, przybyłego z Kraju pieniądze, na wydrukowanie w języku Francuzkim pism naszych ważniejszych ; mamy nadto do odebrania pieniądze złożone przez równie nam nieznanego ziomka Krajowca na napisanie i na wydrukowanie w języku Moskiewskim tych spostrzeżeń z pism naszych, któreby mogły oświecić Moskali dobrej woli o stosunkach Rusi do Polski i do Moskwy.

Szczerze dziękujemy za te dowody współczucia dla prac naszych, nieznanym nam Ziomkom, za uznania ważności tych prac. My jednak jesteśmy przekonani, że i Moskale i Francuzi mniej potrzebują wyjaśnienia rzeczy o stosunkach Rusi do Polski i do Moskwy, aniżeli sami Polacy i Rusini. Dopełnimy świącie żądaniom szanownych dawców pieniędzy na druki francuskie i moskiewskie ; ale my więcej przywiązujemy ważności do ogłoszenia kursu naszego w *Szkole Wyższej Polskiej*, w języku Ojczystym. Zaczęliśmy drukowanie tego kursu zapracowanym groszem naszym. Ale nasze zasoby wyczerpały się na wydrukowanie pierwszej części. Nie mamy od nikogo przyrzeczenia pomocy na wydrukowanie następnej, ale mamy wewnętrzne przekonanie, że ta pomoc przyjdzie, i że my o niej będziemy mieli przyjemność donieść czytelnikom, jak teraz donosimy o ofiarach na druki pism naszych w języku Francuskim i w języku Moskiewskim.

Szanownego Dawcę pieniędzy na druki francuskie uprzedzamy, że postanowiliśmy stosunki Polski i Moskwy przedstawić w formie czysto naukowej, szkolnej ; że prace nasze zaadresujemy do Komitetu rospatrującego książki szkolne, we Francyi, upraszając Komitet, aby zwrócił uwagę na potrzebę dopełnień i zmian w naukowym wykładzie po szkołach francuskich i Dziejów Polski i Dziejów Moskwy.

W piśmie naszym w języku Moskiewskim, przeznaczoném dla braci naszych Moskali, przemówimy do nich w sposób mogący przekonać

część Moskałi *dobrą wiary*, że ponieważ i Polacy i Moskale *światli* są przekonani, że ani Polacy nie zostaną Moskalami, ani Moskale Polakami; główne więc pytanie do rozwiązania jest następne : *gdzie są takie granice jeograficzno-historyczno cywilizacyjne które rozdzielają mieszkańców Państwa Polskiego od Państwa Moskiewskiego, tak, że te Państwa mogą istnieć obok siebie, przy zupełnej onych niepodległości, i dla rozwijania tej niepodległości na użytek i Moskwy i Polski i innych Narodów.*

Historya na to odpowiada, jak widzieliśmy. Pisarze moskiewscy lepiej rozumują nad stosunkami Rusi do Polski i do Moskwy w wiekach Średnich, aniżeli pisarze polscy.

Mało spodziewamy się my użytku z naszego pisma Moskiewskiego u Moskali; więcej użytku z onego będą mieli Prawosławni Mało-Rusini i Słowianie Dunajscy.
